Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 278 (1340) ROK V — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 6 PAŹDZIERNIKA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Naród polski gorąco pozdrawia XIX Zjazd WKP(b) – Partii Lenina-Stalina

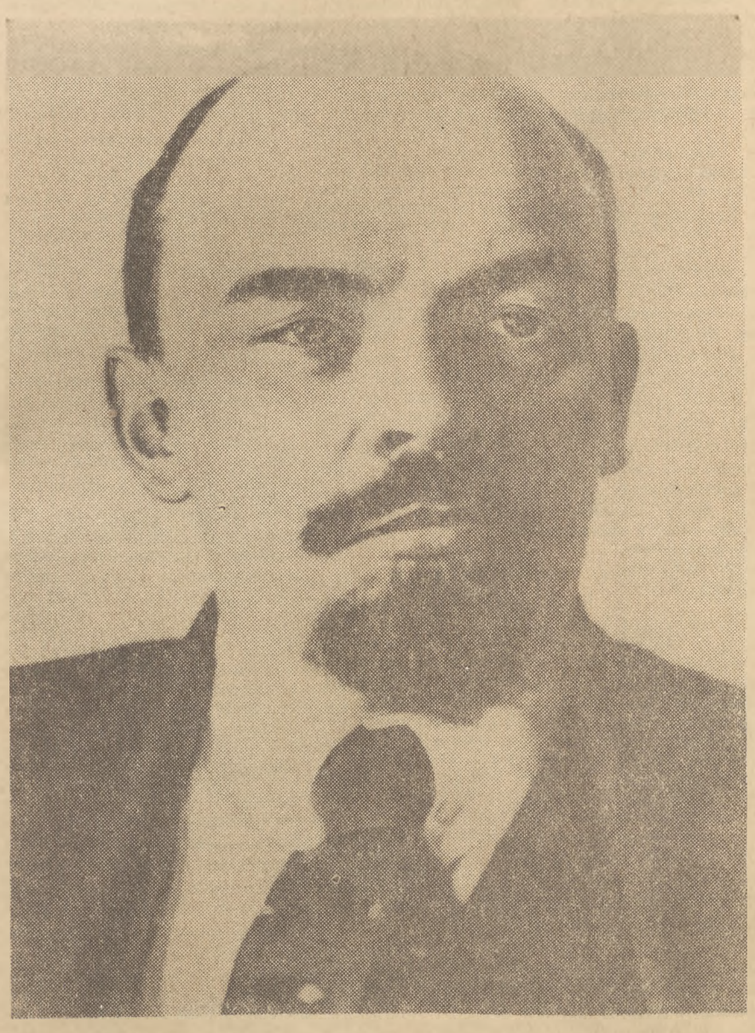

Z najgłębszym wzruszeniem wita XIX Zjazd WKP(b) nasza partia, polska klasa robotnicza, naród polski.

Owiana nieśmiertelną chwałą, wielka partia, partia Lenina i Stalina, partia, która pierwsza na świecie poprowadziła masy ludowe do obalenia panowania kapitalizmu, a dzisiaj prowadzi narody radzieckie do budownictwa ustroju komunistycznego, stanowiącego od wieków ideał i cel walki najlepszych synów ludzkości — jest dla naszej partii, dla naszej klasy robotniczej, dla narodu polskiego najbliższym przyjacielem, niezawodnym sojusznikiem i nauczycielem, przykładem i wzorem niezłomnej walki o interesy mas pracujących, o socjalizm.

Polski rewolucyjny ruch robotniczy jeszcze w pełne chwały lata walki z caratem zawarł nierozerwalny sojusz z partią bolszewików, uczył się od niej hartu rewolucyjnego i władania wielką nauką marksizmu-leninizmu.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zerwała pęta niewoli narodowej, dławiącej naród polski, stała się drogowskazem dla walki polskich mas robotniczych i chłopskich o wyzwolenie społeczne.

Polski rewolucyjny ruch robotniczy na przykładzie wielkiej partii bolszewików, z dzieł Lenina i Stalina, uczył się, jak zwyciężać w walce klasowej, dzięki pomocy partii bolszewików, dzięki mądrym radom towarzysza Stalina, przezwyciężał obce i wrogie kierunki, szedł drogą marksizmu-leninizmu, drogą bolszewizacji swych szeregów.

Bohaterska Armia Radziecka, genialna strategia towarzysza Stalina przyniosły Polsce wyzwolenie od hitlerowskiego jarzma, zwróciły Polsce jej prastare Ziemie Zachodnie, dały polskiej klasie robotniczej, polskim masom pracującym, możność ujęcia we własne ręce władzy kraju. Polska wkroczyła na drogę demokracji ludowej, na drogę budownictwa socjalizmu.

Polski ruch robotniczy jako przodująca siła budującego socjalizm narodu polskiego uczy się nieustannie od wielkiej partii bolszewickiej, czerpie ze skarbnicy bezcennych doświadczeń radzieckiego budownictwa socjalistycznego, korzysta z mądrych i przyjaznych rad towarzysza Stalina. Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR i jego przodującej siły WKP(b) są podstawowym źródłem sukcesów i osiągnięć naszej partii, naszej klasy robotniczej, naszego narodu.

Naród polski, który tyle wycierpiał od najeźdźców, tyle ofiar poniósł w ostatniej wojnie przeciwko hitlerowskim ludobójcom, widzi w Związku Radzieckim swego wyzwoliciela, niezłomnego szermierza pokoju, bojownika przyjaźni między narodami świata, obrońcę suwerenności i niepodległości wszystkich narodów. Naród polski płonie głęboką nienawiścią do imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Nasza partia wychowuje swe szeregi w duchu bezwzględnej wierności naukom marksizmu-leninizmu i zwalcza wszelkie pozostałości burżuazyjnego nacjonalizmu i socjaldemokratyzmu. Nasza partia dzierży wysoko sztandar proletariackiego internacjonalizmu, sztandar niezłomnej wierności krajowi Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, głębokiego przywiązania do wodza całej pracującej ludzkości, chorążego pokoju — towarzysza Stalina.

Z najgłębszym entuzjazmem powitała nasza partia dokumenty przedłożone XIX Zjazdowi WKP(b). Nasze masy pracujące odpowiedziały na nie wielką falą socjalistycznego współzawodnictwa, wzmożeniem pracy nad naszym socjalistycznym budownictwem.

Wytyczne dla Piątego Planu Pięcioletniego są wspaniałym świadectwem olbrzymich możliwości, jakie władza radziecka, ustrój socjalistyczny stwarzają dla rozwoju sił produkcyjnych i potęgi gospodarczej Kraju Rad, dla nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących, dla okiełznania sił przyrody przez człowieka. Ten gigantyczny program pokojowego budownictwa wskazuje również drogę naszemu krajowi, naszej partii.

Projekt nowego Statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wskazuje na nowe zadania i obowiązki organizacji partyjnych i każdego członka partii w okresie, kiedy zasadniczym zadaniem partii staje się budowanie ustroju komunistycznego, na konieczność przodowania każdej organizacji partyjnej, każdego członka partii najszerszym masom ludowym. Statut ten uczy nas, by i w naszych warunkach, warunkach budowania socjalizmu, wciąż wyżej i wyżej podnosić wielkie miano członka partii, by strzec nieugięcie honoru komunisty, by uczyć nasze szeregi partyjne nieustannej walki o czystość ideową, świadomość polityczną, kwalifikacje zawodowe, oblicze moralne, dyscyplinę partyjną i państwową, ofiarność w pracy dla narodu i umiejętność utrzymywania najściślejszej więzi z masami ludowymi. Ogłoszona obecnie wiekopomna praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", stanowi nieoceniony wkład do skarbnicy marksizmu-leninizmu, wytycza drogi wiodące do pełnego zwycięstwa komunizmu w ZSRR, oświetla charakter praw ekonomicznych działających w warunkach socjalizmu i w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, uzbraja naród nasz jak i narody wszystkich krajów demokracji ludowej do dalszych zwycięstw w walce o socjalizm. Praca towarzysza Stalina, obrady i uchwały XIX Zjazdu WKP(b) przyniosą wzmożenie siły ideowej potężnej partii bolszewików — przewodniczki światowego ruchu robotniczego, nowe wzmocnienie wielkiego Związku Radzieckiego — przodującej siły światowego obozu pokoju i wolności. Zadadzą one kolejny potężny cios imperialistycznym podżegaczom wojennym, dodadzą sił i wiary w zwycięstwo wszystkim ludom świata walczącym o wolność i pokój.

Z najgłębszego serca partia nasza, naród nasz życzy powodzenia obradom XIX Zjazdu WKP(b). Z niesłabnącym napięciem śledzić będziemy ich przebieg. Nasza partia i nasz naród studiować będą uchwały XIX Zjazdu WKP(b) jako wielki nowy wkład w nasze wspólne dzieło — dzieło zwycięstwa nieśmiertelnej sprawy Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

W osiemnastym numerze czasopisma „Bolszewik" opublikowana została praca

J. W. STALINA

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

stanowiąca nowy ogromny wkład do marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie, nauki o budownictwie komunizmu.

Dokończenie pracy podajemy na str. 3.

Krajowa Narada Przodujących Kobiet Miast i Wsi

Pierwszy dzień obrad

4 bm. rozpoczęła obrady Krajowa Narada Przodujących Kobiet Miast i Wsi. Na Naradę przybyły przodujące kobiety zakładów pracy i PGR-ów, przodownice wsi, nauczycielki, przedstawicielki świata nauki i kultury.

Na wstępie obrad odczytano pismo Prezydenta tow. Bolesława Bieruta witające w serdecznych słowach uczestniczki narady i ogół kobiet polskich. W imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego PZPR powitał Naradę wicepremier i sekretarz KC tow. Aleksander Zawadzki.

Referat o zadaniach kobiet w realizacji programu Frontu Narodowego wygłosiła przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet tow. A. Musiałowa. W dyskusji zabierały głos liczne delegatki. W czasie dyskusji przybyły na salę delegacje łódzkich zakładów pracy, które zameldowały o wykonaniu zobowiązań dla poparcia Programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Wśród ogólnego entuzjazmu Narada uchwaliła tekst listu do towarzysza Bolesława Bieruta.

(Streszczenie przemówienia tow. A. Zawadzkiego i sprawozdanie z przebiegu Narady na str. 6).

List tow. Bolesława Bieruta do uczestniczek Krajowej Narady Przodujących Kobiet

Do
Prezydium Krajowej Narady
Przodujących Kobiet Miast i Wsi
w Łodzi

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia kobietom polskim z okazji Krajowej Narady Przodujących Kobiet Miast i Wsi. Niechaj Wasza Narada przyczyni się jak najskuteczniej do podniesienia świadomości i aktywności milionów kobiet polskich.

Nieustannie wzrasta dziś w narodzie polskim rola twórcza milionowych mas kobiecych. Coraz większe i doniosłejsze jest ich znaczenie, ich praca, ich wpływ, ich udział w wielkich przeobrażeniach społecznych i politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce Ludowej.

Kobiety zdobywają zaszczytne kwalifikacje w dziesiątkach i setkach nowych zawodów, do których dostęp był dla nich przedtem zamknięty.

Uzdolnienia i talenty, którymi Polki są obdarzone, dopiero dziś, dzięki władzy ludowej mogą w pełni rozkwitnąć i znaleźć twórcze zastosowanie.

Dopiero w Polsce Ludowej kobiety mogą coraz szerzej łączyć troskę o wychowanie dzieci i pielęgnowanie życia rodzinnego z twórczą pracą zawodową, z czynnym udziałem w pracy społecznej.

Wielka jest rola kobiet polskich w światowym ruchu bojowników o pokój.

Knowania imperialistów, którzy usiłują odrodzić militaryzm hitlerowski i faszyzm — zagrażają światu i kulturze ogólnoludzkiej, godzą w niepodległość naszej Ojczyzny, budownictwo socjalistyczne i wielkie osiągnięcia mas pracujących w Polsce i w wolność wielu narodów. Przeciwko tym zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych podnosi się dziś ze wszystkich zakątków świata potężna fala protestu i oburzenia, wzmaga się walka setek milionów ludzi w obronie pokoju. Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej.

Wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że kobiety polskie wierne swym pięknym tradycjom ofiarności i patriotyzmu w służbie narodu nie będą szczędziły sił dla realizacji porywających planów dalszego dźwigania wzwyż naszego kraju zawartych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Niechaj w tej potężnej i twórczej pracy nad umacnianiem potęgi naszego kraju kobiety polskie pobudzają i zagrzewają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw. Niech ożywiają serca i uczucia młodzieży polskiej gorącym entuzjazmem czynów twórczych i zdobywania wiedzy, niech budzą w niej od najmłodszych lat miłość do naszej Ludowej Ojczyzny i gotowość oddania wszystkich sił sprawie Jej niepodległości i wielkości.

Wzmacniajmy Polskę swą gorącą i ofiarną pracą, wcielajmy w życie wielki plan Jej rozbudowy i rozkwitu.

Przez szczerą przyjaźń z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej pomnażajmy siłę potężnego światowego obozu postępu i pokoju.

Niechaj w codziennej pracy i walce, na swych posterunkach w produkcji i komunikacji, w uspołecznionym handlu i w administracji, na placówkach oświatowych i ochrony zdrowia, w zaszczytnej pracy wychowywania dzieci i w pracy społecznej przodują kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!

(—) BOLESŁAW BIERUT

NA CZEŚĆ WIELKIEGO ZJAZDU

W przededniu XIX Zjazdu WKP(b) w całym kraju, w fabrykach i hutach, kopalniach i na budowach odbyły się masówki, na których masy pracujące Polski podejmowały dodatkowe zobowiązania i zaciągnęły warty produkcyjne, którymi powitały rozpoczynające się dziś obrady XIX Zjazdu wielkiej partii Lenina-Stalina. Zobowiązania swe masy pracujące naszego kraju nierozerwalnie łączą z wolą wprowadzenia w życie Programu Wyborczego Frontu Narodowego, rozumiejąc jak wielkie znaczenie dla realizacji tego Programu ma przyjaźń, pomoc i przykład kraju zwycięskiego socjalizmu. Załogi zakładów pracy i poszczególni przodujący robotnicy wysyłają do Prezydium Zjazdu serdeczne listy.

MDM. Dzielnica Placu Konstytucji, nowe, piękne centrum socjalistycznej Warszawy. Załoga wielkiej budowli planu 6-letniego — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wita rozpoczynający się dzisiaj XIX Zjazd WKP(b) nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Sala nowowybudowanej świetlicy MDM-owskiej jest szczelnie wypełniona. Do rozpoczęcia się masówki pozostało jeszcze trochę czasu.

— Na naszym bloku zobowiązania podjęli wszyscy — mówi tow. Stolarski, kierownik grupy zbrojarzy z bloku nr 17. — Trzeba się postarać już o następny blok, na siedemnaste niedługo skończymy.

— Który to będzie blok?

— Dla naszej grupy piąty, a na MDM-ie...

— Rośnie nasza dzielnica. Chociaż człowiek tu pracuje, podziw bierze...

*

Rozmowy pomału cichną. Przewodniczący Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego inż. Rajewski otwiera zebranie.

Zabiera głos przewodniczący Rady Zakładowej Zarządu 6A tow. Stańczak.

— Załoga nasza — mówi m. in. tow. Stańczak — dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjęła liczne zobowiązania postanawiając zaoszczędzić ponad 44 tysiące roboczogodzin, 21 ton cementu, ponad 6 ton żelaza, 15 tysięcy sztuk cegły i wiele innych materiałów.

Na pierwszym miejscu w walce o wykonanie zobowiązań znajduje się Zarząd Budowlany 6B, który do 30 września br. wykonał ponad 41 procent swoich zobowiązań. Na drugim miejscu jest Zarząd Budowlany 6A.

Przemówienie przewodniczącego Rady Zakładowej przerywane jest co chwila entuzjastycznymi brawami i okrzykami na cześć XIX Zjazdu WKP(b), na cześć wodza światowego obozu pokoju Józefa Stalina. „Niech żyje XIX Zjazd", „Niech żyje WKP(b) partia Lenina i Stalina", „Niech żyje Program Wyborczy Frontu Narodowego".

— Budując nasz MDM, rozbudowując i wzmacniając siły naszego kraju, bronimy największej sprawy świata, sprawy pokoju — mówi tow. Stańczak.

Na mównicę kolejno wchodzą robotnicy. Padają dziesiątki dodatkowych zobowiązań. Załoga MDM postanawia uczcić XIX Zjazd WKP(b) wartami produkcyjnymi.

— My, brygada Góreckiego, postanawiamy walczyć o najwyższą oszczędność materiałów i upowszechniać w tym celu wśród naszej załogi metodę kompleksowego, oszczędzania materiałów, metodę przodujących radzieckich budowniczych.

— Zobowiązuję się — mówi znany murarz Słupecki podnieść wydajność o dalsze 25 procent i upowszechniać zespołowe metody pracy oraz walczyć o najwyższą oszczędność materiałów.

Na cześć XIX Zjazdu WKP(b) załoga zaciągnie ponad 1.000 wart produkcyjnych.

Wśród wielkiego entuzjazmu załoga uchwaliła treść listu do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b), w którym czytamy m. in.:

„Nasza załoga przesyła XIX Zjazdowi WKP(b) wyrazy wdzięczności za pomoc okazywaną narodowi polskiemu w postaci przekazywanych doświadczeń, maszyn i sprzętu oraz za wielki i wspaniały dar, jakim jest Pałac Kultury i Nauki". *(W. I.)*

Zwycięstwa ZSRR są naszymi zwycięstwami

— XIX Zjazd WKP(b) uzbroi przodującą siłę mas pracujących całego świata, partię Lenina — Stalina do nowych zwycięstw.

— Naród nasz wie, że zwycięstwa Związku Radzieckiego, jego osiągnięcia, są naszymi zwycięstwami, pomagają nam w pracy. Wiedzą o tym dobrze robotnicy Metro.

Tak mówili budowniczowie warszawskiego Metro na masówce ku czci XIX Zjazdu. Poparli oni czynem swoją miłość i przywiązanie do WKP(b). Podjęto zobowiązania, które dadzą krajowi około 963 tysiące oszczędności.

Dziś podjęto nowe zobowiązania, zaciągnięto warty ku czci XIX Zjazdu WKP(b).

Brygada młodzieżowa wiertaczy zobowiązała się wykonać 15 metrów odwiertu, wezwała brygadę Sobiepańskiego, która zobowiązała się wykonać 20 metrów i wezwała brygadę Maciejewskiego. Brygada Maciejewskiego zobowiązała się wykonać 20 metrów, wezwana zaś kolejno brygada Kriegera — 25 metrów.

Taką sztafetą współzawodnictwa podążały coraz liczniejsze zobowiązania. Objęły one 1.980 robotników, a jak z dumą towarzysze oświadczają — lista jeszcze nie jest zamknięta.

Inżynier Wichrzycki zobowiązał się na powitanie XIX Zjazdu opracować dokumentację techniczną dla pewnego odcinka metra na Pradze.

Zobowiązanie jego pociągnęło za sobą zobowiązania inżynierów i pracowników Metroprojektu. *(Als)*

Nasze święto

— Ta fabryka istnieje i pracuje przede wszystkim dzięki pomocy ZSRR, dzięki partii Lenina-Stalina — powiedział inż. Górecki, przewodniczący Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, otwierając masówkę poświęconą powitaniu XIX Zjazdu WKP(b). — I dlatego XIX Zjazd WKP(b) jest dla naszej fabryki szczególnym świętem. Naszym powitaniem Zjazdu będzie wzmożenie wysiłku produkcyjnego.

Zabiera głos tow. Koniecznіak, który w imieniu Rady Zakładowej zdaje sprawę z realizacji podjętych poprzednio zobowiązań. Poważna ich część została już wykonana. Dział montażu samochodów wykonał ponadplanowo 6 wozów, odlewnia dała 18 ton ponadplanowej produkcji. 528 pracowników FSO zaciągnęło Warty na cześć XIX Zjazdu.

Na mównicę wchodzą kolejno przedstawiciele działów i brygad. Padają meldunki o nowych zobowiązaniach załogi. Ich powitanie Zjazdu to nowe ponadplanowe samochody, zmontowane w fabryce.

Wśród ogromnego entuzjazmu, burzy oklasków i licznych okrzyków załogi na cześć Wielkiej Partii Bolszewików i towarzysza Stalina odczytany zostaje telegram z pozdrowieniami dla XIX Zjazdu.

„Wasze zwycięstwa są naszymi zwycięstwami — piszą w nim pracownicy FSO do uczestników Zjazdu — Wiemy, że najlepszą formą uczczenia Waszego Zjazdu jest nasza twórcza praca. Przyrzekamy Wam, że będziemy śledzić uważnie przebieg Waszych obrad, aby uczyć się od Was, jak szybciej budować socjalizm".

Na cześć Partii Lenina - Stalina

Dla Załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus" akademia, poświęcona uczczeniu XIX Zjazdu WKP(b) była podwójnym świętem. W czasie tej uroczystości sekretarz CRZZ — Kratko wręczył załodze sztandar przechodni zdobyty we współzawodnictwie pracy pomiędzy zakładami przemysłu maszynowego w II kwartale.

W czasie akademii przodujący formierz — Edward Jaworski — jeden z 54 robotników „Ursusa", którzy wykonali już przypadające na nich według obowiązujących norm zadania 6 lat, zameldował, że załoga Ursusa realizując zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu bohaterskiej Partii Lenina-Stalina wykonała z nadwyżką plan III kwartału, a we wrześniu ponad swe zadania miesięczne wyprodukowała 10 ciągników.

Zebrani gorąco i serdecznie manifestują na cześć WKP(b) i Wielkiego Stalina, gdy formierz Jaworski uroczyście zobowiązuje się w imieniu załogi, że dla zamanifestowania swego przywiązania do Partii Lenina-Stalina, która jest przykładem dla mas pracujących Polski i całego świata jak należy zwyciężać w walce o sprawiedliwość społeczną, o pokój i socjalizm, załoga Ursusa wykona w październiku ponad plan 30 ciągników.

Dalsze informacje podajemy na str. 2-ej.

Audycje radiowe o XIX Zjeździe WKP(b)

Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio" podaje czas nadawania przez Radio Moskiewskie audycji w języku rosyjskim i polskim o XIX Zjeździe WKP(b).

W języku polskim (czas polski):

godz. 11.15 — 11.30 — na falach krótkich: 19 m 25 m 31 m

godz. 17.30 — 18.30 — na falach krótkich i średnich: 31 m 216 m 256 m.

godz. 21.00 — 22.00 — na falach średnich i długich: 256 m 1068 m.

W języku rosyjskim (czas moskiewski, tj. 2 godziny wcześniej według czasu obowiązującego w Polsce):

5 października: I Program g. 21.10, 00.50.

6 października: I Program g. 8.00, 13.00, 23.30, 00.50.

7 października: I Program g. 9.00, 13.00, 14.00, 16.00, 00.50.

8 października: I Program g. 6.05, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 19.00, 23.30, 00.50.

9 października: I Program g. 6.05, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 23.00, 00.50.

10 października: I Program g. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 18.00, 23.30, 00.50.

11 października: Program I — g. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 23.30.

12 października: I Program g. 6.05, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 23.30.

(PAP

NA CZEŚĆ WIELKIEGO ZJAZDU

By wyrazić nasze uczucia...

Uroczystą masówkę budowniczych kombinatu Nowa Huta zagaił I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Kwaśny.

„My budowniczowie Nowej Huty — mówił on — nie zapominamy ani na chwilę, że właśnie dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki jego poparciu możemy budować największy obiekt 6-ciolatki — Nową Hutę. W codziennej pracy korzystamy z olbrzymiej i troskliwej pomocy ludzi radzieckich, na naszych warsztatach pracują maszyny ze wszystkich stron Kraju Rad. Pomagają nam najlepsi inżynierowie i technicy radzieccy, skierowani do nas przez Rząd Wielkiego Kraju Rad, przez Partię Bolszewików".

Na trybunę wstępują kolejno: murarze, zbrojarze, cieśle, technicy i inżynierowie. Płyną meldunki o zrealizowanych zobowiązaniach.

Okrzykami: „Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego", „Niech żyje XIX Zjazd WKP(b)", przyjmują zgromadzeni tekst depeszy do delegatów na XIX Zjazd WKP(b). W depeszy tej czytamy m. in.:

„XIX Zjazd WKP(b) pobudził nas do jeszcze bardziej wytężonej pracy. Już w październiku przekażemy załodze eksploatacyjnej rejon warsztatów o łącznej kubaturze — budów przemysłowych około miliona m sześc. i dokonamy pierwszego spustu stali z pieców elektrycznych odlewni stalIwa. Realizując podjęte zobowiązanie dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), załoga budowy siłowni wykonała plan wrześniowy o dwa dni wcześniej. Cała załoga bierze przykład z osiągnięć przodującej brygady kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Romana Kosiorowskiego, wykonującej dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — 200 procent normy produkcyjnej przy układaniu betonów na siłowni. Nasza załoga obecnie zaciąga warty na cześć XIX Zjazdu i podejmuje nowe dodatkowe zobowiązania.

Drodzy Towarzysze!

Bogata jest polska mowa — ale nie znajdziemy w niej słów, które zdołałyby wyrazić uczucia, jakimi przepełnione są nasze serca. Niech więc nasz czyn produkcyjny wyrazi ten ogrom wdzięczności, której nie potrafią wyrazić słowa".

Pomagają nam radzieckie metody pracy

Z okazji XIX Zjazdu WKP(b) załoga Zakładów im. Stalina zaciągnęła warty stachanowskie. Na masówce, która odbyła się na cześć XIX Zjazdu WKP(b) występowali robotnicy zgłaszając dodatkowe zobowiązania. Mówił tow. Wachowiak z kuźni, towarzysz Buchert z kotłarni, towarzysz Nomiński i Wilkosz. „Dla utrwalenia pokoju", „dla wzmocnienia sił Polski Ludowej..." padają liczby, procenty, nazwiska. Obok robotników Bugajewskiego, Grzelczaka, Kompa i innych podejmują zobowiązania inżynierowie Modzelewski, Rydzewski, Nowacki i wielu innych.

Wznosząc okrzyki na cześć wielkiego chorążego pokoju towarzysza Stalina załoga uchwaliła wysłać do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b) list, w którym czytamy m. in.:

„Dla zamanifestowania i uczczenia rozpoczęcia obrad XIX Zjazdu WKP(b) załoga nasza podjęła dodatkowe zobowiązania i zaciągnęła warty produkcyjne. Opieramy się w naszej pracy na przodujących metodach inż. Kowalowa i Korabielnikowej, które coraz szerzej stosujemy. Te przodujące radzieckie metody pracy pomagają nam przy budowaniu socjalizmu w naszym kraju". *(ap)*

Nigdy nie zapomnimy...

„Nigdy nie zapomnimy bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, stworzonej i prowadzonej przez partię bolszewicką. Dzięki nim możemy tu, na prastarych polskich ziemiach budować pokojowe życie naszego kraju..."

Około 600 robotników Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli, zgromadzonych na zebraniu ku czci XIX Zjazdu WKP(b) wita entuzjastycznymi oklaskami słowa Stanisława Dworczyńskiego, przewodniczącego Rady Zakładowej.

Na mównicę wchodzi robotnica odlewni — Wanda Wawrzyniak.

„Dla uczczenia Zjazdu wielkiej partii Lenina-Stalina zobowiązuję się razem z towarzyszką Lidią Bezdel do dnia 1 listopada wykonywać codziennie o 30 rdzeni więcej niż dotychczas..."

W imieniu swojej młodzieżowej brygady Stefan Mazurek z narzędziowni centralnej melduje, że zobowiązanie podjęte na cześć Programu Wyborczego i XIX Zjazdu WKP(b) brygada wykonała 4 dni przed terminem, oddając dodatkowo 50 sprawdzianów.

„Do dnia wyborów zobowiązujemy się wykonać dalszych 60 sztuk sprawdzianów, aby czynem dać wyraz naszej radości z wielkiego wydarzenia, jakim jest XIX Zjazd WKP(b)"—kończy wśród oklasków Stefan Mazurek. *(zo)*

Podnosimy nasze zobowiązania

„Gorąco dziękuję za okazaną nam pomoc i doświadczenia Waszych górników — pisze w swoim liście do Prezydium XIX Zjazdu rębacz przodowy kopalni „Wujek", Ignacy Błoński — i przyrzekam jeszcze bardziej wzmóc wydajność mojej pracy. W październiku br. postanawiam podnieść moje zobowiązanie wrześniowe ze 180 do 185 procent i w ten sposób przyczynić się do wzmożenia walki o pokój i przyspieszyć zbudowanie socjalizmu w naszym kraju". Za przykładem Błońskiego zwiększenie wydajności pracy zadeklarowali liczni górnicy kopalnik „Wujek".

Załogi wszystkich bez wyjątku oddziałów produkcyjnych kopalni „Katowice" dokumentują swoje uczucia dla narodów radzieckich i Wielkiej Partii Lenina-Stalina nowymi dodatkowymi zobowiązaniami przyspieszenia tempa wydobycia. Oddziały pierwszy i drugi postanowiły zwiększyć swoją wydajność o dalszy jeden procent i dać gospodarce państwowej o 234 tony węgla więcej, niż przewidywało zobowiązanie wrześniowe. Załoga oddziału VI w liście do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b) postanowiła wydobyć o 315 ton węgla więcej, niż zobowiązała się we wrześniu br.

Załoga huty „Pokój" w licznych listach skierowanych do Prezydium Zjazdu deklaruje nowe tony stali, surówki i koksu dla uczczenia obrad Wielkiego Zjazdu. Dodatkowe zobowiązanie podjęli m. in. pracownicy stalowni, postanawiając wykonać 10 dodatkowych przyspieszonych wytopów.

Wielkie sukcesy polskich mas pracujących we współzawodnictwie na cześć Zjazdu WKP(b) i Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Wywiad z przewodniczącym CRZZ tow. W. Kłosiewiczem o wynikach współzawodnictwa w przodujących zakładach przemysłowych

W rozmowie z przedstawicielem PAP przewodniczący CRZZ tow. W. Kłosiewicz w następujących słowach zobrazował dotychczasowy przebieg współzawodnictwa pracy w przodujących zakładach przemysłowych w Polsce:

Od blisko miesiąca hasło „Uczcimy czynem produkcyjnym XIX Zjazd WKP(b) i Program Frontu Narodowego w naszym kraju" stało się zawołaniem milionów ludzi pracy w Polsce.

Spotęgowaniem socjalistycznego współzawodnictwa i codziennej walki o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych klasa robotnicza Polski, chłopstwo pracujące i inteligencja dają wyraz swej miłości, swego przywiązania i swego uznania dla wielkiej Partii Lenina-Stalina, pod której przewodem narody radzieckie zniosły wyzysk i zbudowały socjalizm na szóstej części globu ziemskiego, dla Partii, pod której kierownictwem powstał i wyrósł potężny Kraj Rad, ostoja postępu, bastion pokoju, nadzieja wszystkich ludów świata, dla Partii prowadzącej zwycięsko narody radzieckie ku komunizmowi.

Ludzie pracy w Polsce, partyjni i bezpartyjni, rozumieją, że piąty radziecki plan pięcioletni, nad którym obraduje XIX Zjazd WKP(b) — to dalszy wzrost siły i potęgi Kraju Rad — to umocnienie światowego obozu pokoju i socjalizmu.

W momencie otwarcia XIX Zjazdu załogi w szeregu zakładów przemysłowych podsumowują dotychczasowe wyniki współzawodnictwa.

Górnictwo

W górnictwie węglowym indywidualne i zespołowe zobowiązania produkcyjne objęły ponad 88 tysięcy pracowników kopalń, w tym 33.680 pracujących bezpośrednio na węglu oraz 3.829 inżynierów i techników.

Dzięki realizacji zobowiązań wiele kopalń osiągnęło we wrześniu wysokie przekroczenie planów produkcyjnych.

Załoga kop. „Paweł" — inicjatorka współzawodnictwa dla uczczenia XIX Zjazdu w przemyśle węglowym, która zobowiązała się wykonać plan miesiąca września w 109 proc., wykonała go w 111,7 proc., dając Ojczyźnie tysiące ton węgla ponad plan. Kopalnia „Prezydent" wydobyła 6.750 ton węgla ponad plan i 2.250 ton węgla ponad podjęte zobowiązanie. Kopalnia „Rydułtowy" osiągnęła 115,2 proc. planu wydobycia za miesiąc wrzesień, przy zobowiązaniu 109,5 proc.

Zwycięsko realizują swe zobowiązania także kopalnie: „Siersza", „Czerwona Gwardia", „Śląsk" im. Dymitrowa i szereg innych.

Na kop. „Paweł" zobowiązania podjęło 5 oddziałów. Na czoło wysunął się oddział II, prowadzony przez tow. Lucjana Płoszkę. Oddział podjął się wykonania planu w 113 proc., a wykonał 125 proc. Najlepszy wynik w tych oddziałach osiągnęła brygada zespołowa Jana Szperlinga, wykonująca przeciętnie 180 proc.

Brygada młodzieżowa rębacza Alfreda Klouca zobowiązała się wykonywać 140 proc., a średnio wykonywała 160 proc. normy.

Brygada młodzieżowa Teodora Dymka podjęła zobowiązanie wykonywania swego planu w 145 proc., a wykonywała plan w 165 proc.

W kop. „Prezydent" szczególnie wyróżniła się w wykonaniu zobowiązań załoga ściany Nr 6089V wykonując 27 pełnych cykli zamiast 21, oraz oddział VIII tejże kopalni, kierowany przez ob. Bolesława Białasa. Oddział ten przy wydatnej pomocy ze strony dyrektora kopalni ob. inż. Roberta Janczara potrafił przełamać trudności i wykonać z nadwyżką plan wrześniowy, chociaż w sierpniu wykonał zaledwie 77,8 proc. planu.

W kopalni Rydułtowy kombajn w trudnych warunkach geologicznych urobił i załadował samoczynnie 4.389 ton węgla. Obsada ściany uzyskała przeciętnie wydajność 18,3 ton na rob. dniówkę. Wskaźnik cykliczności tej ściany wzrósł z 0,874 w sierpniu do 1,0 we wrześniu. Wyróżnili się szczególnie kombajner Maksymilian Piechota i pełniący rolę przodowego nadgórnika Jerzy Szwen.

W ogólnym wyniku górnictwo węglowe, wykonując zobowiązanie wydobyło we wrześniu o 359 tys. ton węgla więcej niż w sierpniu, wykonując plan miesięczny, osiągając jednocześnie w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrost ogólnej wydajności pracy o 2,3 procent.

Spośród uczestniczących we współzawodnictwie inżynierów i techników górnictwa, wyróżnili się pracownicy Działu Przeróbki Mechanicznej Instytutu Górnictwa, którzy zobowiązali się do dnia wyborów zakończyć szereg prac związanych z uruchomieniem produkcji pirytów z węgla w kopalni „Siersza" metodą inż. Korola oraz wyprodukować 500 kg węgla bezpopiołowego metodą d-ra Laskowskiego dla przekazania Instytutowi Chemii Przemysłowej. Tę ostatnią pracę wykonali przed terminem.

Hutnictwo

W przemyśle hutniczym zwycięsko realizują swe zobowiązania załogi hut: „Bobrek", „Zawiercie", „Pokój", „Kościuszko", „Ostrowiec", im. Dzierżyńskiego, i szereg innych.

Załoga Wydziału Wielkopiecowego huty „Bobrek", która podjęła zobowiązanie wyprodukować w ciągu września i października br. 500 ton surówki ponad plan, już w dniu 1 października osiągnęła 577 ton ponad plan. Jednocześnie załoga zmniejszyła zużycie koksu o 35 kg na każdą tonę surówki.

Wyniki te kolektyw wydziału zawdzięcza załodze pieca „D", która wykonała swój plan miesięczny w 118,2 procent. Szczególną zasługę mają w tym Alojzy Foks i Alojzy Wójcik, starsi garowi pieca „D", pierwszy osiągnął wykonanie normy w 150 procent, a drugi w 155 procent. Podkreślić należy ofiarną pracę dozoru technicznego tego wydziału, a zwłaszcza kierownika wielkich pieców.

Huta „Pokój" osiągnęła w toku realizacji zobowiązań 105 procent wykonania planu na wrzesień. Realizacja zobowiązań produkcji ponad plan wykazuje m. in. następujące liczby: koks wielkopiecowy 452 tony wobec zobowiązania 100 ton, wyroby walcowane 4550 ton wobec 1000 ton itd.

Stalownia huty „Pokój" wykonała w tym miesiącu 191 przyspieszonych wytopów wobec zobowiązania na 164 i przekroczyła plan. Przoduje znany wytapiacz Karol Waduła, który prowadzi brygadę młodzieżową i jest kandydatem na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podobne korzystne wyniki osiągnęli wytapiacz Eryk Pola, Teodor Król, Paweł Kun, Ewald Kukiełka i Alfred Tomczak.

Doskonały wynik osiągnięto na hucie „Pokój" przy kapitalnym remoncie wielkiego pieca nr 3. Remont ten zaplanowany na 45 dni, ukończony został w 31 dniach, co stanowi czasokres zbliżający się do trwania remontów w hutach Związku Radzieckiego.

Robotnicy inżynieryjno-techniczni huty „Pokój" wykonali szereg zobowiązań o charakterze organizacyjno-technicznym. Inż. inż. Sobczyk, Kozak, Walas i Kostera wspólnie z ob. ob. Paszkiem i Kominkiem opracowali szczegółowo instrukcję technologiczną dla walcowni. Inż. Kęstowicz i ob. Zyzik opracowali szczegółowe instrukcje dla walcowni. Instrukcje te pozwalają poprawić jakość produkcji, dając możliwość pełnej kontroli procesów technologicznych.

Na wyróżnienie zasługuje stalownia huty „Kościuszko". Załoga jej zobowiązała się dać ponad plan 200 ton stali, a po wypełnieniu tego zobowiązania podjęła dalsze w wysokości 500 ton. I to zobowiązanie do końca września zostało zrealizowane z nadwyżką.

Wysoko przekroczyła swe zobowiązania załoga huty „Baildon", która uzyskała najwyższe przekroczenie planu spośród wszystkich hut Centralnego Zarządu Przemysłu. Na szczególną uwagę zasługuje młotownia, która wobec 20,5 ton ponad plan w myśl zobowiązania dała 61 ton produkcji ponad plan. Kowal Paweł Brobisz uzyskał 184 proc. normy, a kowal Ludwik Warchol — 183 proc. W kotłowni tej huty zaoszczędzono 262 tony węgla w stosunku do planu.

Przemysł maszynowy

Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus" wykonała podjęte zobowiązanie i dała ponad plan we wrześniu br. 10 ciągników.

Na podkreślenie zasługuje polepszenie pracy w odlewni żeliwa. Wyróżnili się brygadzista Paradowski oraz formierze: Rozmus i Głuszkiewicz. Odlewnia wykonała ponad plan odlewy kół pasowych i ciężarków wagi 54 tony.

Na Wydziałach Mechanicznych, na 90 stanowiskach wprowadzono metodę Żandarowej.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie wykonała swe zobowiązanie i dała ponad plan 16 samochodów „Lublin".

W czasie wykonywania zobowiązań podniesiono dotychczasową wydajność pracy, przy czym szczególnie wyróżnili się: spawaczka — Maria Głasz, członek ZMP, Kubica — brygadzista spawalni kabin i Lipski — brygadzista montażu szkieletów.

Zakłady im. J. Stalina w Poznaniu podjęły zobowiązania wyprodukowania do końca br. ponad plan 12 sztuk, parowozów ER to jest po 3 szt. miesięcznie oraz po 5 sztuk wagonów osobowych ponad plany miesięczne do końca br.

Zobowiązanie w zakresie ponadplanowej produkcji wagonów zostało wykonane we wrześniu br. dzięki osiągnięciu rytmiczności i lepszej organizacji pracy. Przy jego wykonywaniu szczególnie wyróżnili się: robotnik — Januchowski (kandydat na posła), który ukończył swe zadania planu 6-letniego oraz Hejman i Nalewaj na montażu pudeł. Należy podkreślić szczególny wkład pracy kierownika Wydziału Wagonów— Kocika, sekretarza organizacji partyjnej oddziałowej — Kurkowiaka i starszego inżyniera Matkowskiego.

W trakcie wykonywania zobowiązań, z inicjatywy Karwackiego przewodniczącego ZMP na zakładzie, rozwinięto stosowanie systemu Żandarowej przy pracy maszynowej oraz pracy ręcznej z przejmowaniem narzędzi. Ilość brygad pracujących metodą Zandarowej osiągnęła liczbę 600.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie mistrza Wydziału Montażu Maszyn Stoczni Gdańskiej — Sztukowskiego, który skrócił czas ustawienia linii wałów i maszyny głównej.

W zobowiązaniach biorą udział również Instytuty Naukowo-Badawcze i Biura Konstrukcyjne. Z ważniejszych zobowiązań należy wymienić: wprowadzenie przez Instytut Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej — elektroiskrowego utwardzania narzędzi w 24 zakładach i w 6 zakładach metody regeneracji narzędzi przy pomocy twardego chromowania oraz przedterminowe zakończenie prac przez Instytut Elektrotechniki nad podniesieniem wydajności pieców łukowych w dwóch hutach i założeń dla silników do napędu wirówek. Realizacja tych zobowiązań przebiega zgodnie z ustalonymi terminami.

Przemysł chemiczny

Zakłady Elektrod Węglowych im. 1 Maja w Raciborzu, które zainicjowały współzawodnictwo przedziazdowe w przemyśle chemicznym, wykonały plan wrześniowy w 119 proc. W najważniejszym asortymencie, elektrodach wielkich, zakłady wyprodukowały 471 ton ponad plan. Brygady warsztatowe skróciły czas remontu dwutysięczno-tonowej prasy hydraulicznej. W wykonaniu zobowiązań wyróżnili się młodzieżowcy tow. tow. Ważyk, Wycisk, Górecka i inni.

Zakłady Azotowe im. Dzierżyńskiego w Tarnowie wykonały plan produkcyjny w m-cu wrześniu w 103 proc. Największym sukcesem załogi jest wyprodukowanie ponad plan 106 ton amoniaku syntetycznego. Na oddziale amoniaku wyróżnili się tow. tow. Jan Solak, Józefa Marcia, Józefa Gurgula, i Władysław Żeliński. Załoga oddziału generatorów pod kierunkiem technika tow. Kołodzieja zintensyfikowała wg metody radzieckiej generator gazowy i powiększyła jego sprawność o 25 proc.

Największy zakład włókien sztucznych — Zakłady Tomaszowskie wykonały plan wrześniowy w 104,6 procent. W poszczególnych asortymentach Zakłady wykonały we wrześniu 17 ton jedwabiu i 18,2 ton włókien ciętych ponad plan. W wykonaniu zobowiązań wyróżniły się tow. Teresa Michalak, która podwyższyła swą wydajność dzienną z 30 kg na 35 kg jedwabiu oraz tow. Zofia Gnatowicz, która podniosła wydajność z 21,5 na 26,5 kg dziennie.

Kaletańskie Zakłady Celulozowo - Papiernicze wykonały plan wrześniowy w 108,9 procent. Poważnym osiągnięciem zakładów w wykonaniu zobowiązań było wyprodukowanie 301 ton celulozy ponad plan.

Zakłady przemysłu Gumowego Piastów wykonały plan wrześniowy w 106,7 procent we wszystkich asortymentach.

Zakłady Przemysłu Chemicznego w Pabianicach wykonały plan w miesiącu wrześniu w 105,2 procent. Zakład przekroczył plan w szeregu asortymentów, przede wszystkim w barwnikach i lekach. Przy wykonaniu zobowiązań wyróżnił się kierownik oddziału rubrosiłu, ZMP-owiec inż. Stanisław Poradowski.

Energetyka

Zobowiązania w przemyśle energetycznym dotyczyły w głównej mierze pokonania trudności związanych ze zwiększonym poborem energii w okresie szczytu jesienno-zimowego.

Załogi elektrowni postanowiły podwyższyć moc dyspozycyjną we wrześniu o 24.500 KW.

Ponadto podjęły się w drodze skracania terminów remontów wyprodukować dodatkowo ponad plan 12.823.000 KWh oraz zaoszczędzić 121.200 rob/godz.

Realizując te zobowiązania załoga elektrowni „Victoria" skróciła kapitalny remont turbiny T.G.II z planowanych 40 dni do 33. Przy remoncie tej turbiny wyróżniła się brygada młodzieżowa ślusarzy maszynowych ob. Ryszarda Brużyny, pracująca przy oczyszczaniu filtrów powietrznych, która osiągnęła 480 proc. normy.

Załoga Elektrowni Łódzkiej skróciła o 11 dni kapitalny remont kotła nr 24, mimo nieprzewidzianych trudności, powstałych wskutek wyższej twardości materiału rur przegrzewacza oraz czas remontu turbogeneratora nr 4 o trzy dni.

Przy wykonywaniu zobowiązań wyróżnił się: Stefan Fortak tokarz, który wniósł i wykonał dwa projekty racjonalizatorskie a mianowicie: nowy rozdzielacz pary nieprodukowany w kraju oraz przyrząd, który umożliwił przetoczenie wału turbiny i nacięcie gwintu bez zdejmowania wirnika z turbiny.

Załoga remontowa Elektrowni Warszawskiej w ramach swych zobowiązań przeprowadziła remonty 12 kotłów i 1 turbiny, zaoszczędzając przy tym 5045 rob./godzin w stosunku do zaplanowanych 9861 rob./godzin.

Na szczególne wyróżnienie przy podejmowaniu i realizacji zobowiązań zasługuje brygada hydrauliczna Baczyńskiego, która skróciła czas kalendarzowy remontu kotła nr 23 o 42 proc.

Efektem gospodarczym wykonania we wrześniu zobowiązań w energetyce było podniesienie mocy dyspozycyjnej i wyprodukowanie ponad plan 9.000.000 kWh.

Przemysł włókienniczy

Inicjatorzy przedzjazdowego współzawodnictwa we włókniе — załoga Zakładów Bawełnianych im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi wyprodukowała we wrześniu ponad 132 tysiące metrów tkanin, podnosząc równocześnie o 2 proc. ilość tkanin pierwszego gatunku.

W walce o wykonanie zobowiązań wyróżniły się brygady majstrów Białowąsa i Pawełczyka, które wykonały swoje plany produkcyjne we wrześniu w 116,1 proc. oraz 125,8 proc.

Zakłady im. W. Reymonta przy zobowiązaniu zwiększenia produkcji we wrześniu o 1 proc. w stosunku do sierpnia podniosły produkcję o 8 procent.

W przemyśle odzieżowym realizując zobowiązania zaoszczędzono we wrześniu w stosunku do norm tkanin wełnianych 1.660 m, tkanin bawełnianych 9.773 m, a artykułów technicznych na sumę 91.575 zł. Jednocześnie podniesiono wydatnie ilość odzieży pierwszego gatunku.

Budownictwo

Murarze, cieśle, zbrojarze i inni robotnicy budowlani walczą wraz z personelem inżynieryjno - technicznym o skrócenie czasu budów w stosunku do harmonogramów i o wyższą jakość wykonawstwa.

We współzawodnictwie uczestniczy 107 tysięcy robotników w budownictwie przemysłowym i ponad 100 tysięcy w mieszkaniowym.

Brygady budowlane Śląska wprowadzają coraz szerzej listy gwarancyjne, którymi gwarantują użytkownikom wysoką jakość budów. Poważne osiągnięcia notują budowniczowie kombinatu Nowa Huta — największej inwestycji w kraju. Oddali oni w wyniku współzawodnictwa przedziazdowego, dotrzymując terminu, lub wyprzedzając, 17 poważnych obiektów dla Nowej Huty.

Na wyróżnienie zasłużyły w szczególności brygady montażowe i spawalnicze, które skróciły termin zbrojenia wielkiego pieca o 12 dni, a montaż konstrukcji stalowej w głównej siłowni o 3 dni.

Na drugiej z kolei wielkiej budowli socjalizmu, w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wykonano między innymi na 11 dni przed terminem komin nagrzewniczy wielkiego pieca Nr 1. Załoga budująca stalownię podjęła zobowiązanie wykonania planu na wrzesień w 112 proc. Wykonała 120 proc. W budownictwie mieszkaniowym w Warszawie przy budowie domów Nr 18 i 19 Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej brygada Świerczyńskiego Karola wykonała, przy użyciu mechanicznych tynkownic, całość tynków na segmencie pierwszym na 3 dni przed terminem.

Kolej

Węzeł kolejowy bydgoski, który pierwszy w kolejnictwie zainicjował zobowiązania, wykonał do końca września następujące zobowiązania: Drużyny manewrowe i pracownicy stacji wykonali w 100 proc. plan formowania i rozformowania pociągów, formując ponadto 12 dodatkowych pociągów. Wszystkie pociągi z pustych węglarek sformowano i wysłano bez usterek. Zobowiązanie przeformowania większej ilości wagonów przekroczono o 16 proc. Nie dopuszczano do opóźnień i na skutek tego przekroczono zobowiązanie poprawy regularności i biegu pociągów pasażerskich o 1,4 proc. i towarowych o 3,7 proc.

Pracownicy Parowozowni Bydgoszcz Gł. zwiększyli oszczędność węgla na parowozach o 11 proc., przekraczając zobowiązania o 57 proc. i zaoszczędzając tym samym w ciągu września br. 746 ton węgla i zwiększając przebieg dobowy parowozów o 5 km.

Dyspozytorzy ruchu przeprowadzili we wrześniu metodą radzieckiego racjonalizatora Kutafina 156 pociągów zbiorowych, zaoszczędzając w stosunku do zwykłego rozkładu jazdy 250 godzin, a ruchowcy tej stacji zestawili w tym okresie 40 pociągów o większej ilości wagonów, zaoszczędzając przez to ponad 6 pociągów.

W wykonaniu zobowiązań na stacji Bydgoszcz Gł. bierze udział 79 proc. pracowników. Wśród nich wyróżnili się na dworcu towarowym towarzysze: dyżurny nadzoru Polh i Rosiecki oraz ustawiacz Pawłowski, na dworcu osobowym — ustawiacz Walter Kuhn i manewrowy Muszyński.

W parowozowni Kraków-Płaszów podjęte zobowiązania dały poprawę wskaźników pracy i tak np. zużycie węgla na miernik o 1,5 kg. mniejsze od normy.

Przebieg dobowy przewozów na szlaku od Rzeszowa do Szczakowej wzrósł o 20 km. Ciężar brutto pociągów zwiększono o 100 ton i zużycie węgla zmniejszyło się o 10 proc.

*

Dotychczasowe wyniki współzawodnictwa świadczą o wysokiej świadomości politycznej przodujących załóg naszego przemysłu, o wytrwałości w pracy i zapale, który wciąż nowe rzesze robotników, techników i inżynierów włącza do walki o pokonanie trudności i wykonanie planów gospodarczych.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi masy pracujące ZSRR witają XIX Zjazd WKP(b)

(f) MOSKWA (PAP). Dzisiaj o godz. 7 wieczorem nastąpi w wielkiej sali Pałacu Kremlowskiego otwarcie XIX Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), okrytej chwałą Partii Lenina-Stalina. W całym Związku Radzieckim, od brzegów Morza Bałtyckiego do Cieśniny Beringa, od Pamiru do wysp Oceanu Lodowatego oraz w krajach demokracji ludowej trwa praca nad wywonywaniem zobowiązań zaciągniętych dla uczczenia Zjazdu.

Moskiewskie zakłady „Sierp i Młot" z poważną nadwyżką wykonują zadania produkcyjne dając ponad plan setki ton metali. Ponadplanową produkcję wartości kilku milionów rubli dały dla uczczenia Zjazdu zakłady moskiewskie „Dynamo". Leningradzkie zakłady im. Kirowa dały znaczne ilości stali, surówki i walcówki ponad plan.

Dla uczczenia Zjazdu w potężnych zakładach budowy maszyn na Uralu w Świerdłowsku opracowano konstrukcję nowej ultra-potężnej koparki kroczącej o pojemności czerpaka — 20 metrów sześciennych. Pracownicy przemysłu naftowego Azerbejdżańskiej SRR przyspieszyli wydobycie ropy naftowej. Załoga wielkich zakładów mechanicznych w Ałma-Ata, stolicy Kazachskiej SRR, złożyła meldunek o przedterminowym wykonaniu październikowego planu produkcji.

W przeddzień Zjazdu opublikowana została wiadomość, że inżynierowie radzieccy skonstruowali nową 8-osiową lokomotywę elektryczną, rozwijającą szybkość przeszło 90 km/godz. Zastosowanie w kolejnictwie nowych elektrowozów przyspieszy znacznie przebieg pociągów towarowych i polepszy warunki pracy maszynistów.

Z godziny na godzinę wzrasta tempo prac na terenie budowy kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych na Wołdze. Maszyniści koparek pracujących przy budowie Kanału Stalingradzkiego wydobywają w ciągu zmiany od 3000 do 3700 m sześc. ziemi. O przedterminowym wykonaniu prac budowlano - montażowych zameldowali budowniczowie Mingeczaurskiej Elektrowni Wodnej w Azerbejdżanie.

W wielu radzieckich zakładach budowy maszyn zakończono próby produkowania elementów metalowych ze specjalnej, niezwykle trwałej surówki. Z surówki tej produkować się będzie elementy o wadze od kilku kg do kilkudziesięciu ton.

Kołchoźnicy radzieccy powitali XIX Zjazd WKP(b) przedterminowym wykonaniem dostaw dla państwa i wzorowym przeprowadzeniem jesiennych prac polnych.

O realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych na cześć XIX Zjazdu WKP(b) napływają także wiadomości z Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„O nowe zwycięstwa komunizmu!"

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). W artykule wstępnym pt. „O nowe zwycięstwa komunizmu!" dziennik „Prawda" pisze m. in.:

Naród radziecki z ogromnym entuzjazmem wita XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Na wieloletnim doświadczeniu masy pracujące naszej Ojczyzny przekonały się, że Partia Komunistyczna nie ma innych interesów poza interesami narodu. Partia Lenina - Stalina, po zorganizowaniu sojuszu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, obaliła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 roku władzę kapitalistów i obszarników, zorganizowała dyktaturę proletariatu, zlikwidowała kapitalizm i zniosła wyzysk człowieka przez człowieka oraz zapewniła budowę socjalistycznego społeczeństwa.

W latach przedwojennych pięciolatek stalinowskich, dzięki pomyślnej realizacji polityki socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa, nasz kraj przekształcił się z kraju zacofanego w przodujący, z kraju rolniczego w przemysłowy.

Potęga socjalistycznego mocarstwa, wielkie walory radzieckiego ustroju społecznego i państwowego zamanifestowały się z całą siłą przed światem w dniach ciężkich doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej. Naród radziecki pod przewodem Partii Komunistycznej, wielkiego Stalina, obronił honor, wolność i niezawisłość swojej Ojczyzny, uratował ludzkość od groźby niewoli faszystowskiej.

W okresie powojennego budownictwa pokojowego nasz kraj, po pomyślnym wykonaniu czwartej pięciolatki stalinowskiej, rozwija w niebywałym tempie socjalistyczną ekonomikę i kulturę, szybko kroczy naprzód drogą wiodącą do komunizmu.

W nowej klasycznej pracy towarzysza J. W. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" uogólnione są gigantyczne doświadczenia zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, rozwijane są nadal tezy o wielkiej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym i sprecyzowane są podstawowe warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu.

W chwili, gdy rozpoczyna się XIX Zjazd WKP(b), naród radziecki jest ściśle zespolony wokół partii Lenina - Stalina, przepełniony zdecydowaniem walki o nowe zwycięstwa w dziele budownictwa komunizmu.

Radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury zakończyli przedterminowo budowę fundamentów

Wykonanie zobowiązania na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

(f) Budowa Pałacu Kultury i Nauki weszła w nowy etap. Na 36 godzin przed terminem wyznaczonym zobowiązaniem przyjętym dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki zakończyli budowę fundamentów pod wysokościową część Pałacu. Dnia 4 bm. ostatnie metry sześcienne betonu wypełniły szalunki. Zakończono nie tylko przewidziane zobowiązaniem roboty. Historyczne obrady Zjazdu Wielkiej Partii Lenina i Stalina radzieccy budowniczowie uczcili ponadplanowym wykonaniem fundamentów pod główne wejście do Pałacu montując 160 ton armatury zbrojeniowej i wykonując około 1 tysiąc metrów sześciennych robót betonowych.

Dzięki ofiarności i zapałowi robotników, techników i inżynierów radzieckich, którzy wykonali swe zobowiązanie, prace związane z budową Pałacu przyspieszono o 25 dni.

Zaraz po zakończeniu robót fundamentowych na plac budowy nadchodzą transporty stalowej konstrukcji gmachu. Auta przywożą olbrzymie stalowe płyty — „poduszki", które dźwigi przenoszą bezpośrednio na płytę fundamentową. Na tych 11-tonowych „poduszkach" wzniesiona będzie stalowa konstrukcja nośna gmachu-olbrzyma. Montaż jej rozpocznie się za kilka dni.

Na budowę fundamentów wysokościowej części Pałacu zużyto 14 tysięcy metrów sześciennych wysokogatunkowego betonu marki „250" oraz 2.9 tysięcy ton stalowej armatury zbrojeń.

W realizacji zobowiązań szczególnie wyróżniły się: brygady montażystów M. Korostylowa i F. Ałafierdowa, zespoły ciesielskie P. Syszkanowa, M. Żarowa i A. Iwanowa oraz brygady betoniarzy W. Borlina i I. Moraszczuka. (PAP).

Wyjazd delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

(f) W dniu 4 bm. opuściła Warszawę, udając się do Nowego Jorku na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, delegacja polska z przewodniczącym delegacji ministrem Spraw Zagranicznych Stanisławem Skrzeszewskim na czele.

Delegację żegnali na dworcu: wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr. Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecni byli również szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Warszawie. (PAP)

Powiaty Gryfice i Mińsk Maz. zwolnione od miarek i odsypów

(f) Dwa dalsze powiaty — Gryfice w woj. szczecińskim i Mińsk Maz. w woj. warszawskim przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża. (PAP)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bokserzy CWKS zwyciężają w Pradze

PRAGA, 4 bm. w sali Lucerny w Pradze odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie wojskowych drużyn ATK i CWKS rozegrane z okazji Święta Armii Czechosłowackiej. Zawody zakończyły się zwycięstwem bokserów polskich 12:8.

Wyniki walk: Kukier wypunktował Cermana, Woźniak po najładniejszej walce wieczoru przegrał na punkty z Majdlochem. W I rundzie w ostrej wymianie ciosów lepszy jest Czechosłowak, drugie starcie jest wyrównane

J. STALIN

Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR

O błędach t. L. D. Jaroszenki

Towarzysz Jaroszenko rozesłał niedawno członkom Biura Politycznego KC WKP(b) list z 20 marca br., poruszający szereg zagadnień ekonomicznych, omawianych podczas znanej dyskusji listopadowej. Autor żali się w liście, że w podstawowych dokumentach uogólniających dyskusję, jak również w „Uwagach" towarzysza Stalina „nie znalazł żadnego odzwierciedlenia punkt widzenia" t. Jaroszenki. W notatce t. Jaroszenki jest poza tym propozycja, ażeby pozwolić mu opracować „Ekonomię polityczną socjalizmu" w ciągu jednego roku lub półtora, dając mu w tym celu dwóch pomocników.

Sądzę, że trzeba będzie rozpatrzyć merytorycznie zarówno skargę t. Jaroszenki jak i jego propozycję.

Zacznijmy od skargi.

A zatem, na czym polega „punkt widzenia" t. Jaroszenki, który nie znalazł żadnego odzwierciedlenia w wymienionych powyżej dokumentach?

I.
GŁÓWNY BŁĄD T. JAROSZENKI

Jeżeli scharakteryzować punkt widzenia t. Jaroszenki w dwóch słowach, to należy powiedzieć, że jest on niemarksistowski, a więc głęboko błędny.

Główny błąd t. Jaroszenki polega na tym, że odbiega on od marksizmu w kwestii roli sił wytwórczych i stosunków produkcji w rozwoju społeczeństwa, niepomiernie wyolbrzymia rolę sił wytwórczych, tak samo niepomiernie pomniejsza rolę stosunków produkcji i na zakończenie obwieszcza, że stosunki produkcji w warunkach socjalizmu są częścią sił wytwórczych.

Tow. Jaroszenko gotów jest przyznać stosunkom produkcji pewną rolę w warunkach „antagonistycznych sprzeczności klasowych", ponieważ stosunki produkcji są tu „sprzeczne z rozwojem sił wytwórczych". Ogranicza on jednak tę rolę do roli negatywnej, roli czynnika hamującego rozwój sił wytwórczych, krępującego ich rozwój. Innych funkcji, jakichkolwiek pozytywnych funkcji stosunków produkcji t. Jaroszenko nie widzi.

Co się tyczy ustroju socjalistycznego, w którym nie ma już „antagonistycznych sprzeczności klasowych" i w którym stosunki produkcji „nie są już sprzeczne z rozwojem sił wytwórczych" — to t. Jaroszenko uważa, że tutaj znika wszelka samodzielna rola stosunków produkcji, że stosunki produkcji przestają być poważnym czynnikiem rozwoju i zostają pochłonięte przez siły wytwórcze jako część przez całość. W warunkach socjalizmu „stosunki produkcji między ludźmi — powiada t. Jaroszenko — stanowią część składową organizacji sił wytwórczych jako środek, jako moment tej organizacji" (patrz list t. Jaroszenki do Biura Politycznego KC).

Jakież jest wobec tego główne zadanie ekonomii politycznej socjalizmu? Tow. Jaroszenko odpowiada: „Główny problem ekonomii politycznej socjalizmu polega przeto **nie na tym,** by badać stosunki produkcji między ludźmi w społeczeństwie socjalistycznym, **lecz na tym,** ażeby opracowywać i rozwijać naukową teorię organizacji sił wytwórczych w produkcji społecznej, teorię planowania rozwoju gospodarki narodowej" (patrz przemówienie t. Jaroszenki w dyskusji plenarnej).

Tym też właściwie tłumaczy się okoliczność, że t. Jaroszenko nie interesuje się takimi zagadnieniami ekonomicznymi ustroju socjalistycznego jak istnienie różnych form własności w naszej ekonomice, jak cyrkulacja towarów, prawo wartości itd., uważając, że są to kwestie drugorzędne, wywołujące jedynie scholastyczne spory. Oświadcza on wręcz, że w jego ekonomii politycznej socjalizmu „spory o rolę tej czy innej kategorii ekonomii politycznej socjalizmu — wartość, towar, pieniądz, kredyt i inne — przybierające u nas częstokroć scholastyczny charakter, **zostają zastąpione** przez trzeźwe rozważania na temat racjonalnej organizacji sił wytwórczych w produkcji społecznej, naukowego uzasadnienia takiej organizacji" (patrz przemówienie t. Jaroszenki na dyskusji w sekcji).

A zatem ekonomia polityczna bez problemów ekonomicznych.

Tow. Jaroszenko sądzi, że wystarczy wprowadzić „racjonalną organizację sił wytwórczych", ażeby przejście od socjalizmu do komunizmu dokonało się bez szczególnych trudności. Uważa, że wystarcza to w zupełności do przejścia do komunizmu. Oświadcza wręcz, że „w warunkach socjalizmu główna walka o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego sprowadza się do walki o prawidłową organizację sił wytwórczych i o racjonalne ich wykorzystanie w produkcji społecznej" (patrz przemówienie w dyskusji plenarnej). Tow. Jaroszenko uroczyście obwieszcza, że „komunizm — to najwyższa naukowa organizacja sił wytwórczych w produkcji społecznej".

Okazuje się więc, że istotę ustroju komunistycznego wyczerpuje „racjonalna organizacja sił wytwórczych".

Z tego wszystkiego t. Jaroszenko wyciąga wniosek, że nie może istnieć jedna i ta sama ekonomia polityczna dla wszystkich formacji społecznych, że muszą być dwie ekonomie polityczne: jedna — dla przedsocjalistycznych formacji społecznych, której przedmiotem jest badanie stosunków produkcji między ludźmi, druga zaś — dla ustroju socjalistycznego, której przedmiotem powinno być nie badanie stosunków produkcji, tj. stosunków ekonomicznych, lecz badanie zagadnień racjonalnej organizacji sił wytwórczych.

Oto punkt widzenia t. Jaroszenki.

Cóż można powiedzieć o tym punkcie widzenia?

Niesłuszne jest, po pierwsze, to, że rola stosunków produkcji w dziejach społeczeństwa ogranicza się do roli hamulca krępującego rozwój sił wytwórczych. Gdy marksiści mówią o hamującej roli stosunków produkcji, to mają na myśli nie wszelkie stosunki produkcji, lecz tylko stare stosunki produkcji, które nie odpowiadają już wzrostowi sił wytwórczych i wobec tego hamują ich rozwój. Ale oprócz starych stosunków produkcji istnieją, jak wiadomo, nowe stosunki produkcji, zastępujące stare. Czy można powiedzieć, że rola nowych stosunków produkcji sprowadza się do roli hamulca sił wytwórczych? Nie, nie można. Przeciwnie, nowe stosunki produkcji stanowią tę **główną** i rozstrzygającą siłę, która właśnie decyduje o dalszym i przy tym potężnym rozwoju sił wytwórczych i bez której siły wytwórcze skazane są na wegetację, jak to się dzieje obecnie w krajach kapitalistycznych.

Nikt nie może negować kolosalnego rozwoju sił wytwórczych naszego radzieckiego przemysłu w ciągu pięciolatek. Nie doszłoby jednak do tego rozwoju, gdybyśmy w październiku 1917 roku nie zastąpili starych, kapitalistycznych stosunków produkcji nowymi, socjalistycznymi stosunkami produkcji. Bez tego przewrotu w stosunkach produkcji, w stosunkach ekonomicznych naszego kraju siły wytwórcze wegetowałyby u nas tak samo, jak wegetują obecnie w krajach kapitalistycznych.

Nikt nie może negować kolosalnego rozwoju sił wytwórczych naszego rolnictwa w ciągu ostatnich 20—25 lat. Nie doszłoby jednak do tego rozwoju, gdybyśmy nie zastąpili w trzydziestych latach starych kapitalistycznych stosunków produkcji na wsi nowymi, kolektywistycznymi stosunkami produkcji. Bez tego przewrotu produkcyjnego — siły wytwórcze naszego rolnictwa wegetowałyby tak samo, jak wegetują obecnie w krajach kapitalistycznych.

Oczywiście nowe stosunki produkcji nie mogą pozostać i nie pozostają wiecznie nowymi. Zaczynają one starzeć się i popadać w sprzeczność z dalszym rozwojem sił wytwórczych, zaczynają tracić rolę głównej dźwigni sił wytwórczych i przekształcają się w ich hamulec. Wówczas na miejsce takich stosunków produkcji, które stały się już starymi, pojawiają się nowe stosunki produkcji, których rola polega na tym, ażeby stanowić główną dźwignię dalszego rozwoju sił wytwórczych.

Ta swoistość rozwoju stosunków produkcji od roli hamulca sił wytwórczych do roli głównej dźwigni ich rozwoju i od roli głównej dźwigni do roli hamulca sił wytwórczych — stanowi jeden z głównych elementów marksistowskiej dialektyki materialistycznej. Wie to teraz każdy, kto choć coś niecoś liznął z marksizmu. Nie wie tego, jak się okazuje, t. Jaroszenko.

Niesłuszne jest, po drugie, to, że samodzielna rola stosunków produkcji, tj. stosunków ekonomicznych, znika w warunkach socjalizmu, że stosunki produkcji zostają pochłonięte przez siły wytwórcze, że w warunkach socjalizmu produkcja społeczna sprowadza się do organizacji sił wytwórczych. Marksizm traktuje produkcję społeczną jako jedną całość, która posiada dwie nierozerwalne strony: siły wytwórcze społeczeństwa (stosunek społeczeństwa do sił przyrody, w walce z którymi społeczeństwo zdobywa niezbędne dobra materialne) i stosunki produkcji (stosunki wzajemne ludzi w procesie produkcji). Są to dwie różne strony produkcji społecznej, jakkolwiek nierozerwalnie z sobą związane. I właśnie dlatego, że są to różne strony produkcji społecznej, mogą one nawzajem na siebie oddziaływać. Twierdzić, że jedna z tych stron może być pochłonięta przez drugą, może być przekształcona w jej część składową — znaczy popełniać bardzo poważny grzech przeciwko marksizmowi.

Marks mówi:

„W produkcji ludzie oddziaływają nie tylko na przyrodę, lecz i na siebie wzajem. Nie mogą oni produkować nie współdziałając ze sobą w określony sposób i nie wymieniając między sobą swej działalności. Żeby produkować, wchodzą w określone związki i stosunki i tylko w obrębie tych społecznych związków i stosunków odbywa się ich oddziaływanie na przyrodę, odbywa się produkcja" (patrz „K. Marks i F. Engels", t. V, str. 429).

A zatem produkcja społeczna składa się z dwóch stron, które mimo, że są ze sobą nierozerwalnie związane, odzwierciedlają jednak dwa rzędy różnych stosunków: stosunek ludzi do przyrody (siły wytwórcze) i stosunki wzajemne ludzi w procesie produkcji (stosunki produkcji). Dopiero istnienie obu stron produkcji daje nam produkcję społeczną, wszystko jedno, czy mowa o ustroju socjalistycznym, czy też o innych formacjach społecznych.

Tow. Jaroszenko widocznie niezupełnie zgadza się z Marksem. Uważa on, że ta teza Marksa nie da się zastosować do ustroju socjalistycznego. Dlatego właśnie sprowadza on problem ekonomii politycznej socjalizmu do zadania racjonalnej organizacji sił wytwórczych, odrzucając precz stosunki produkcji, stosunki ekonomiczne i odrywając od nich siły wytwórcze.

A zatem zamiast marksistowskiej ekonomii politycznej u t. Jaroszenki powstaje coś w rodzaju „powszechnej nauki organizacyjnej" Bogdanowa.

W ten sposób, słuszną myśl, że siły wytwórcze są najbardziej ruchliwymi i rewolucyjnymi siłami produkcji, t. Jaroszenko doprowadza do absurdu, do negowania roli stosunków produkcji, stosunków ekonomicznych w warunkach socjalizmu, przy czym zamiast pełnokrwistej produkcji społecznej otrzymuje jednostronną i anemiczną technologię produkcji — coś w rodzaju bucharinowskiej „techniki społeczno-organizacyjnej".

Marks mówi:

„W społecznym wytwarzaniu swego życia (tj. w wytwarzaniu dóbr materialnych niezbędnych do życia ludzi — J. St.) ludzie wchodzą w określone konieczne i niezależne od ich woli stosunki — w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej" (patrz Przedmowa do „Przyczynka do krytyki ekonomii politycznej").

Znaczy to, że każda formacja społeczna, również i społeczeństwo socjalistyczne, ma swoją bazę ekonomiczną, na którą składa się całokształt stosunków produkcji między ludźmi. Powstaje pytanie, jak u t. Jaroszenki przedstawia się sprawa bazy ekonomicznej ustroju socjalistycznego? Jak wiadomo, t. Jaroszenko zlikwidował już stosunki produkcji w warunkach socjalizmu jako dziedzinę mniej lub bardziej samodzielną, włączając tę niewielką resztę, jaka po nich została, do organizacji sił wytwórczych. Zachodzi pytanie, czy ustrój socjalistyczny ma swoją własną bazę ekonomiczną? Jest rzeczą oczywistą, że skoro stosunki produkcji znikły w warunkach socjalizmu jako siła mniej lub bardziej samodzielna, ustrój socjalistyczny pozostaje bez własnej bazy ekonomicznej.

A zatem ustrój socjalistyczny bez własnej bazy ekonomicznej. Dość zabawna historia...

Czy możliwy jest w ogóle ustrój społeczny bez własnej bazy ekonomicznej? Tow. Jaroszenko uważa widocznie, że jest możliwy. No, ale marksizm uważa, że takich ustrojów społecznych nie ma na świecie.

Niesłuszne jest wreszcie twierdzenie, że komunizm jest racjonalną organizacją sił wytwórczych, że racjonalna organizacja sił wytwórczych wyczerpuje istotę ustroju komunistycznego, że wystarczy racjonalnie zorganizować siły wytwórcze, ażeby przejść do komunizmu bez szczególnych trudności. W naszej literaturze jest inne określenie, inna formuła komunizmu, a mianowicie formuła leninowska: „Komunizm — to Władza Radziecka plus elektryfikacja całego kraju". Tow. Jaroszence formuła leninowska widocznie się nie podoba i zastępuje ją formułą własnego wyrobu: „Komunizm — to najwyższa naukowa organizacja sił wytwórczych w produkcji społecznej".

Po pierwsze, nikt nie wie, co to jest owa reklamowana przez tow. Jaroszenkę „najwyższa naukowa" czy też „racjonalna" organizacja sił wytwórczych, jaka jest jej konkretna treść? Tow. Jaroszenko dziesiątki razy powtarza tę mityczną formułę w swoich przemówieniach w dyskusji na plenum i w sekcjach, w swym liście do członków Biura Politycznego, ale nigdzie ani jednym słowem nie próbuje wytłumaczyć, jak właściwie należy rozumieć „racjonalną organizację" sił wytwórczych, która rzekomo wyczerpuje istotę ustroju komunistycznego.

Po drugie, jeśli już mamy dokonać wyboru między dwiema formułami, należy odrzucić nie formułę leninowską, która jest jedynie słuszna, lecz tak zwaną formułę t. Jaroszenki, jawnie naciągniętą i niemarksistowską, wziętą z arsenału „powszechnej nauki organizacyjnej" Bogdanowa.

Tow. Jaroszenko sądzi, że wystarczy osiągnąć racjonalną organizację sił wytwórczych, ażeby uzyskać obfitość produktów i przejść do komunizmu, przejść od formuły: „każdemu według pracy" do formuły: „każdemu według potrzeb". Jest to gruby błąd, świadczący o całkowitym niezrozumieniu praw ekonomicznego rozwoju socjalizmu. Tow. Jaroszenko zbyt prosto, dziecinnie prosto wyobraża sobie warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu. Tow. Jaroszenko nie rozumie, że nie można osiągnąć ani obfitości produktów, zdolnej do zaspokojenia wszystkich potrzeb społeczeństwa, ani przejścia do formuły „każdemu według potrzeb", skoro utrzymuje się w mocy takie fakty ekonomiczne, jak własność kołchozowo-grupowa, cyrkulacja towarów itp. Tow. Jaroszenko nie rozumie, że zanim się przejdzie do formuły: „każdemu według potrzeb", trzeba przebyć szereg etapów przeobrażenia świadomości społeczeństwa w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej, w toku których praca przekształci się w oczach społeczeństwa z samego tylko środka egzystencji w pierwszą potrzebę życiową, a własność społeczna — w niewzruszoną i nietykalną podstawę istnienia społeczeństwa.

Ażeby przygotować rzeczywiste, a nie deklaratywne przejście do komunizmu, należy uczynić zadość co najmniej trzem warunkom wstępnym.

1. Trzeba, po pierwsze, zapewnić na trwałe, nie mityczną „racjonalną organizację" sił wytwórczych, lecz nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji. Przeważający wzrost produkcji środków produkcji niezbędny jest nie tylko dlatego, że musi on zapewnić wyposażenie w sprzęt zarówno własnych przedsiębiorstw jak i przedsiębiorstw wszystkich pozostałych gałęzi gospodarki narodowej, lecz również dlatego, że bez niego niemożliwa jest w ogóle reprodukcja rozszerzona.

2. Trzeba, po drugie, w drodze stopniowych przejść, realizowanych z korzyścią dla kołchozów, a więc i dla całego społeczeństwa, podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, a cyrkulację towarów zastąpić, również w drodze stopniowych przejść, systemem wymiany produktów, ażeby władza centralna czy jakiś inny ośrodek społeczno-ekonomiczny mógł ogarnąć całokształt wytworów produkcji społecznej w interesie społeczeństwa.

Tow. Jaroszenko myli się twierdząc, że w warunkach socjalizmu nie ma żadnej sprzeczności między stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi społeczeństwa. Oczywiście, nasze obecne stosunki produkcji przeżywają okres, kiedy pozostając w całkowitej zgodności ze wzrostem sił wytwórczych, posuwają siły wytwórcze naprzód siedmiomilowymi krokami. Byłoby jednak rzeczą niesłuszną tym się zadowolić i sądzić, że nie ma żadnych sprzeczności między naszymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Sprzeczności bezwarunkowo istnieją i będą istniały, ponieważ rozwój stosunków produkcji pozostaje w tyle i będzie pozostawał w tyle za rozwojem sił wytwórczych. Przy prawidłowej polityce organów kierowniczych sprzeczności te nie mogą przekształcić się w przeciwieństwo i nie może tu dojść do konfliktu między stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi społeczeństwa. Co innego jeżeli będziemy prowadzili niesłuszną politykę, w rodzaju tej, którą zaleca t. Jaroszenko. W tym wypadku konflikt będzie nieunikniony i nasze stosunki produkcji mogą przekształcić się w niezmiernie poważny hamulec dla dalszego rozwoju sił wytwórczych.

Toteż zadanie organów kierowniczych polega na tym, by spostrzec w porę narastające sprzeczności i podjąć w porę kroki dla ich przezwyciężenia przez przystosowanie stosunków produkcji do wzrostu sił wytwórczych. Dotyczy to przede wszystkim takich zjawisk ekonomicznych, jak własność grupowa — kołchozowa, jak cyrkulacja towarów. Oczywiście, w obecnej chwili wykorzystujemy z powodzeniem te zjawiska dla rozwoju gospodarki socjalistycznej i dają one niewątpliwą korzyść naszemu społeczeństwu. Nie ulega wątpliwości, że będą one dawały korzyść również w najbliższej przyszłości. Byłoby jednak ślepotą nie do wybaczenia, gdybyśmy nie widzieli, że te zjawiska zaczynają zarazem już obecnie hamować potężny rozwój naszych sił wytwórczych, ponieważ stwarzają przeszkody na drodze do pełnego ogarnięcia całej gospodarki narodowej, zwłaszcza rolnictwa, przez planowanie państwowe. Nie ulega wątpliwości, że im dalej, tym bardziej zjawiska te będą hamowały dalszy wzrost sił wytwórczych naszego kraju. A zatem zadanie polega na tym, ażeby zlikwidować te sprzeczności w drodze stopniowego przekształcania własności kołchozowej we własność ogólnonarodową i wprowadzenia — również w sposób stopniowy — wymiany produktów zamiast cyrkulacji towarów.

3. Trzeba, po trzecie, osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możność uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możność swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu.

Co jest do tego potrzebne?

Byłoby rzeczą niesłuszną sądzić, że można osiągnąć tak poważne podniesienie poziomu kulturalnego członków społeczeństwa bez poważnych zmian w obecnej sytuacji pracy. W tym celu trzeba przede wszystkim skrócić dzień roboczy co najmniej do sześciu, a potem nawet do pięciu godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobycie wszechstronnego wykształcenia. Trzeba dalej w tym celu wprowadzić powszechny obowiązek nauczania politechnicznego, co niezbędne jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możność swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego zawodu. Trzeba dalej w tym celu radykalnie polepszyć warunki mieszkaniowe i podnieść realne płace robotników i urzędników co najmniej dwukrotnie, jeśli nie więcej, zarówno w drodze bezpośredniego podnoszenia płac pieniężnych, jak i w szczególności w drodze dalszego systematycznego obniżania cen przedmiotów masowego spożycia.

Oto podstawowe warunki przygotowania przejścia do komunizmu.

Dopiero po spełnieniu tych **wszystkich** warunków wstępnych łącznie, można będzie spodziewać się, że praca zostanie przekształcona w oczach członków społeczeństwa z ciężaru „w pierwszą potrzebę życiową" (Marks), że „praca przestanie być ciężarem, a stanie się przyjemnością" (Engels), że własność społeczna traktowana będzie przez wszystkich członków społeczeństwa jako niewzruszona i nietykalna podstawa jego istnienia.

Dopiero po spełnieniu tych **wszystkich** warunków wstępnych łącznie można będzie przejść od formuły socjalistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według pracy" do formuły komunistycznej — „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb".

Będzie to radykalne przejście od jednej ekonomiki, — od ekonomiki socjalizmu, do drugiej, wyższej ekonomiki, do ekonomiki komunizmu.

Jak z tego widać, sprawa przejścia od socjalizmu do komunizmu nie wygląda tak prosto, jak to sobie wyobraża t. Jaroszenko.

Usiłować sprowadzić całe to skomplikowane i wielostronne zagadnienie, wymagające jak najpoważniejszych zmian ekonomicznych, do „racjonalnej organizacji sił wytwórczych", jak czyni to t. Jaroszenko — znaczy zastąpić marksizm bogdanowszczyzną.

II.
INNE BŁĘDY TOW. JAROSZENKI

1. Ze swego niesłusznego stanowiska t. Jaroszenko wyciąga niesłuszne wnioski o charakterze i przedmiocie ekonomii politycznej.

Tow. Jaroszenko neguje konieczność jednej ekonomii politycznej dla wszystkich formacji społecznych, wychodząc z założenia, że każda formacja społeczna ma swoje specyficzne prawa ekonomiczne. Nie ma on jednak zupełnie racji i popada w sprzeczność z takimi marksistami jak Engels, Lenin.

Engels mówi, że ekonomia polityczna to „nauka o warunkach i formach, w jakich **różne społeczeństwa ludzkie** produkowały i wymieniały i w jakich odpowiednio do tego odbywał się każdorazowy podział produktów" („Anty-Dühring"). A zatem ekonomia polityczna bada prawa rozwoju ekonomicznego nie jakiejś jednej formacji społecznej, lecz różnych formacji społecznych.

Całkowicie zgadza się z tym, jak wiadomo, Lenin, który w swoich krytycznych uwagach o książce Bucharina „Ekonomika okresu przejściowego" powiedział, że Bucharin nie ma racji ograniczając sferę działania ekonomii politycznej do produkcji towarowej, przede wszystkim kapitalistycznej i zauważył przy tym, że Bucharin robi tutaj „krok wstecz w stosunku do Engelsa".

Pozostaje z tym w całkowitej zgodności określenie ekonomii politycznej dane w projekcie podręcznika ekonomii politycznej, które głosi, że ekonomia polityczna jest nauką badającą „prawa produkcji społecznej i podziału dóbr materialnych **na różnych szczeblach** rozwoju społeczeństwa ludzkiego".

Jest to zrozumiałe. Różne formacje społeczne w swoim rozwoju ekonomicznym podlegają nie tylko swoim specyficznym prawom ekonomicznym, lecz i tym prawom ekonomicznym, które są wspólne dla wszystkich formacji, na przykład takim prawom jak prawo jedności sił wytwórczych i stosunków produkcji w produkcji społecznej, stanowiącej jedną całość, prawo stosunku między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji w procesie rozwoju wszystkich formacji społecznych. A zatem formacje społeczne nie tylko są od siebie oddzielone swymi specyficznymi prawami, lecz i powiązane wzajemnie prawami ekonomicznymi wspólnymi dla wszystkich formacji.

Engels miał zupełną rację, gdy mówił:

„Dla pełnego dokonania tej krytyki burżuazyjnej ekonomii politycznej nie wystarczała znajomość kapitalistycznej formy produkcji, wymiany i podziału. Formy poprzedzające ją lub istniejące jeszcze w mniej rozwiniętych krajach obok niej, trzeba było również, przynajmniej w głównych zarysach, zbadać i porównać z nią" („Anty-Dühring").

Rzecz oczywista, że tutaj, w tej kwestii t. Jaroszenko jest echem Bucharina.

Dalej. Tow. Jaroszenko twierdzi, że w jego „Ekonomii politycznej socjalizmu" — „kategorie ekonomii politycznej — wartość, towar, pieniądz, kredyt i inne — **zostają zastąpione** przez trzeźwe rozważania na temat racjonalnej organizacji sił wytwórczych w produkcji społecznej", że zatem przedmiotem **tej** ekonomii politycznej są **nie** stosunki produkcji w warunkach socjalizmu, **lecz** „opracowanie i rozwinięcie naukowej teorii organizacji sił wytwórczych, teorii planowania gospodarki narodowej itp.", że stosunki produkcji w warunkach socjalizmu tracą samodzielne znaczenie i zostają pochłonięte przez siły wytwórcze jako ich część składowa.

Należy stwierdzić, że na tak niesamowite bzdury nie zdobył się jeszcze u nas żaden zwichnięty „marksista". Cóż bowiem oznacza ekonomia polityczna socjalizmu bez problemów ekonomicznych, produkcyjnych? Czyż może istnieć na świecie taka ekonomia polityczna? Co to znaczy — zastąpić w ekonomii politycznej socjalizmu problemy ekonomiczne problemami organizacji sił wytwórczych? Znaczy to zlikwidować ekonomię polityczną socjalizmu. Tow. Jaroszenko tak właśnie postępuje — likwiduje ekonomię polityczną socjalizmu. Pod tym względem przyłącza się on całkowicie do Bucharina. Bucharin **mówił,** że wraz z unicestwieniem kapitalizmu musi ulec unicestwieniu ekonomia polityczna. Tow. Jaroszenko tego nie mówi, ale **czyni** to likwidując ekonomię polityczną socjalizmu. Co prawda udaje przy tym, że niezupełnie zgadza się z Bucharinem, ale jest to wybieg i to wybieg tani. W istocie rzeczy robi on to, co głosił Bucharin i przeciwko czemu występował Lenin. Tow. Jaroszenko wlecze się śladami Bucharina.

Dalej. Tow. Jaroszenko sprowadza problemy ekonomii politycznej socjalizmu do problemów racjonalnej organizacji sił wytwórczych, do problemów planowania gospodarki narodowej itp. Myli się jednak głęboko. Problemy racjonalnej organizacji sił wytwórczych, planowania gospodarki narodowej itp. nie są przedmiotem ekonomii politycznej, lecz przedmiotem polityki gospodarczej organów kierowniczych. Są to dwie różne dziedziny, których nie wolno mieszać. Tow. Jaroszenko poplątał te dwie różne rzeczy i zblamował się. Ekonomia polityczna bada prawa rozwoju stosunków produkcji między ludźmi. Polityka gospodarcza wyciąga z tego praktyczne wnioski, konkretyzuje je i opiera na tym swoją codzienną pracę. Obciążać ekonomię polityczną zagadnieniami polityki gospodarczej — znaczy zaprzepaścić ją jako naukę.

Przedmiotem ekonomii politycznej są stosunki produkcji, stosunki ekonomiczne między ludźmi. Należą tu: a) formy własności środków produkcji; b) wypływająca stąd sytuacja różnych grup socjalnych w produkcji oraz ich stosunki wzajemne, czyli, jak mówi Marks „wymiana między sobą swej działalności"; c) zależne od nich całkowicie formy podziału produktów. Wszystko to łącznie stanowi przedmiot ekonomii politycznej.

W tym określeniu brak słowa „wymiana", figurującego w definicji Engelsa. Brak go dlatego, że „wymiana" pojmowana jest zwykle przez wielu ludzi jako wymiana towarów, właściwa nie wszystkim, lecz jedynie niektórym formacjom społecznym, co wywołuje niekiedy nieporozumienie, chociaż Engels przez słowo „wymiana" rozumiał nie tylko wymianę towarową. Jednakże, jak z tego widać, to co Engels rozumiał przez słowo „wymiana", znalazło swe miejsce we wspomnianej definicji jako jej część składowa. A zatem co do swej treści ta definicja przedmiotu ekonomii politycznej zbiega się całkowicie z definicją Engelsa.

2. Gdy mowa o podstawowym prawie ekonomicznym tej lub innej formacji społecznej, wychodzi się zazwyczaj z założenia, że formacja społeczna nie może mieć kilku podstawowych praw ekonomicznych, że może ona mieć tylko jakieś jedno podstawowe prawo ekonomiczne, właśnie jako prawo **podstawowe.** W przeciwnym wypadku mielibyśmy kilka podstawowych praw ekonomicznych dla każdej formacji społecznej, co sprzeczne jest z samym pojęciem podstawowego prawa. Ale tow. Jaroszenko nie zgadza się z tym. Uważa on, że może istnieć nie jedno, lecz kilka podstawowych praw ekonomicznych socjalizmu. Jest to wprost nieprawdopodobne, ale to fakt. W swym przemówieniu w dyskusji plenarnej mówił on:

„Wielkości i wzajemne proporcje zasobów materialnych społecznej produkcji i reprodukcji określane są przez istnienie i perspektywę wzrostu siły roboczej wciąganej do produkcji społecznej. Jest to podstawowe prawo ekonomiczne społeczeństwa socjalistycznego, warunkujące strukturę socjalistycznej produkcji i reprodukcji społecznej".

Oto pierwsze podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

(Dalszy ciąg na str. 4)

J. STALIN

Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR

(Dalszy ciąg ze strony 3)

W tymże przemówieniu tow. Jaroszenko oświadcza:

„Stosunek wzajemny między pierwszym działem a drugim uwarunkowany jest w społeczeństwie socjalistycznym potrzebą produkowania środków produkcji w rozmiarach niezbędnych do wciągnięcia do produkcji społecznej całej zdolnej do pracy ludności. Jest to podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu i równocześnie wymóg naszej Konstytucji wypływający z prawa ludzi radzieckich do pracy".

Oto, że tak powiem, drugie podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

Wreszcie, w swym liście do członków Biura Politycznego tow. Jaroszenko oświadcza:

„Wychodząc z tego założenia, można, wydaje mi się, w taki mniej więcej sposób sformułować istotne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu: nieustannie rosnąca i doskonaląca się produkcja materialnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa".

Oto już trzecie podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

Czy wszystkie te prawa są podstawowymi prawami ekonomicznymi socjalizmu, czy też tylko jedno z nich, a jeśli tylko jedno z nich, to które mianowicie — na te pytania tow. Jaroszenko nie daje w swym ostatnim liście do członków Biura Politycznego odpowiedzi. Formułując w swym liście do członków Biura Politycznego podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu „zapomniał" on, jak należy przypuszczać, że w swym przemówieniu w dyskusji plenarnej przed trzema miesiącami sformułował już dwa inne podstawowe prawa ekonomiczne socjalizmu, spodziewając się widocznie, że ta więcej niż wątpliwa kombinacja ujdzie uwagi. Ale, jak widać, rachuby te nie ziściły się.

Przypuśćmy, że pierwsze dwa podstawowe prawa ekonomiczne socjalizmu, sformułowane przez towarzysza Jaroszenkę, już nie istnieją, że za podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu tow. Jaroszenko uważa odtąd swe trzecie sformułowanie, wyłożone w liście do członków Biura Politycznego. Sięgnijmy do listu tow. Jaroszenki.

Towarzysz Jaroszenko mówi w tym liście, że nie zgadza się z określeniem podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu zawartym w „Uwagach" tow. Stalina. Powiada on:

„Rzeczą główną w tym określeniu jest „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia... potrzeb całego społeczeństwa". Produkcja pokazana jest tu jako środek do osiągnięcia tego głównego celu — zaspokojenia potrzeb. Takie określenie daje podstawy do przypuszczenia, że sformułowane przez was podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu bierze za punkt wyjścia nie prymat produkcji, lecz prymat spożycia".

Jest rzeczą oczywistą, że tow. Jaroszenko zupełnie nie zrozumiał istoty zagadnienia i nie widzi, że wywody o prymacie spożycia lub produkcji nie mają tu nic do rzeczy. Gdy mowa o prymacie tych czy innych procesów społecznych nad innymi procesami, wychodzi się zazwyczaj z założenia, że oba te procesy są mniej lub bardziej jednorodne. Można i należy mówić o prymacie produkcji środków produkcji nad produkcją środków spożycia, ponieważ i w jednym i w drugim wypadku mamy do czynienia z produkcją, a zatem są one mniej lub bardziej jednorodne. Ale nie można mówić, niesłusznie byłoby mówić o prymacie spożycia nad produkcją lub produkcji nad spożyciem, ponieważ produkcja i spożycie stanowią dwie najzupełniej różne dziedziny, wprawdzie dziedziny związane ze sobą, niemniej jednak różne. Tow. Jaroszenko nie rozumie widocznie, że chodzi tu nie o prymat spożycia lub produkcji, lecz o to, jaki **cel** stawia społeczeństwo przed produkcją społeczną, jakiemu **zadaniu** podporządkowuje ono produkcję społeczną, powiedzmy, w warunkach socjalizmu. Dlatego zupełnie nie odnoszą się do sprawy również wywody tow. Jaroszenki, że „podstawę życia społeczeństwa socjalistycznego jak i wszelkiego innego społeczeństwa stanowi produkcja". Tow. Jaroszenko zapomina, że ludzie produkują nie dla produkcji, lecz dla zaspokojenia swych potrzeb. Zapomina on, że produkcja, oderwana od zaspokajania potrzeb społeczeństwa, podupada i ginie.

Czy można w ogóle mówić o celu produkcji kapitalistycznej lub socjalistycznej, o zadaniach, którym podporządkowana jest produkcja kapitalistyczna lub socjalistyczna?

Sądzę, że można i należy.

Marks mówi:

„Bezpośrednim celem produkcji kapitalistycznej jest produkcja nie towarów, lecz wartości dodatkowej lub zysku w jego rozwiniętej formie; nie produktu, lecz produktu dodatkowego. Z tego punktu widzenia sama praca jest produkcyjna tylko o tyle, o ile stwarza zysk lub produkt dodatkowy dla kapitału. O ile robotnik tego nie stwarza, jego praca jest nieprodukcyjna. Masa zastosowanej pracy produkcyjnej interesuje zatem kapitał tylko o tyle, o ile dzięki niej — lub odpowiednio do niej — wzrasta ilość pracy dodatkowej; tylko o tyle niezbędne jest to, cośmy nazwali niezbędnym czasem roboczym. O ile praca nie daje tego rezultatu, jest ona zbędna i winna być przerwana.

Cel produkcji kapitalistycznej polega zawsze na stworzeniu maksimum wartości dodatkowej lub maksimum produktu dodatkowego przy minimum wyłożonego kapitału; o ile rezultat ten nie jest osiągany nadmierną pracą robotników, powstaje tendencja kapitału, polegająca na dążeniu do wytworzenia danego produktu możliwie najmniejszym kosztem — na dążeniu do zaoszczędzenia siły roboczej i wydatków...

W takim ujęciu sami robotnicy występują w tej roli jaką rzeczywiście odgrywają w produkcji kapitalistycznej, — jedynie jako środki produkcji, a nie jako cel sam w sobie i nie cel produkcji" (patrz „Teorie wartości dodatkowej", tom II, część II).

Powyższe słowa Marksa są doniosłe nie tylko z tego względu, że określają zwięźle i ściśle cel produkcji kapitalistycznej, lecz również z tego względu, że wytyczają ten podstawowy cel, to główne zadanie, które winno być postawione przed produkcją socjalistyczną.

A zatem, celem produkcji kapitalistycznej jest osiągnięcie zysków. Jeśli chodzi o spożycie, to potrzebne jest ono kapitalizmowi tylko o tyle, o ile zabezpiecza zadanie osiągnięcia zysków. Poza tą sprawą kwestia spożycia traci dla kapitalizmu sens. Człowiek z jego potrzebami znika z pola widzenia.

Jakiż jest cel produkcji socjalistycznej, jakie jest to główne zadanie, którego spełnieniu winna być podporządkowana produkcja społeczna w warunkach socjalizmu? Celem produkcji socjalistycznej jest nie zysk, lecz człowiek z jego potrzebami, to jest zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych. Celem produkcji socjalistycznej, jak głoszą „Uwagi" tow. Stalina, jest: „Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa".

Tow. Jaroszenko sądzi, że ma tu do czynienia z „prymatem" spożycia nad produkcją. Jest to, oczywiście, niemądre. W rzeczy samej mamy tu do czynienia nie z prymatem spożycia, lecz z **podporządkowaniem** produkcji socjalistycznej podstawowemu jej celowi zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa.

A zatem, zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa, jest **celem** produkcji socjalistycznej: nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki jest **środkiem** do osiągnięcia celu.

Takie jest podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu.

Pragnąc utrzymać tak zwany „prymat" produkcji nad spożyciem, t. Jaroszenko twierdzi, że „podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu" polega „na nieprzerwanym wzroście i doskonaleniu produkcji materialnych i kulturalnych warunków społeczeństwa". Jest to całkowicie niesłuszne. Tow. Jaroszenko rażąco wypacza i psuje formułę, wyłożoną w „Uwagach" tow. Stalina. Produkcja przekształca się u niego ze środka w cel, a zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa — zostaje wykluczone. Otrzymujemy wzrost produkcji dla wzrostu produkcji, produkcję jako cel sam w sobie, a człowiek z jego potrzebami znika z pola widzenia tow. Jaroszenki.

Nie dziw przeto, że wraz ze zniknięciem człowieka jako celu produkcji socjalistycznej, znikają w „koncepcji" towarzysza Jaroszenki ostatnie resztki marksizmu.

Tak więc u t. Jaroszenki mamy nie „prymat" produkcji nad spożyciem, lecz coś w rodzaju „prymatu" ideologii burżuazyjnej nad ideologią marksistowską.

3. Odrębnym zagadnieniem jest sprawa marksowskiej teorii reprodukcji. Tow. Jaroszenko twierdzi, że marksowska teoria reprodukcji jest wyłącznie teorią reprodukcji kapitalistycznej, że nie zawiera ona nic takiego co mogłoby mieć moc dla innych formacji społecznych, w tej liczbie dla socjalistycznej formacji społecznej. Mówi on:

„Przeniesienie schematu reprodukcji Marksa, opracowanego przezeń dla gospodarki kapitalistycznej, na socjalistyczną produkcję społeczną jest wytworem dogmatycznego pojmowania nauki Marksa i sprzeczne jest z istotą jego nauki". (Patrz przemówienie t. Jaroszenki na plenum uczestników dyskusji).

Twierdzi on dalej, że „Schemat reprodukcji Marksa nie odpowiada ekonomicznym prawom społeczeństwa socjalistycznego i nie może służyć jako podstawa badania reprodukcji socjalistycznej". (Patrz tamże).

Omawiając marksowską teorię reprodukcji prostej, ustalającą określony stosunek wzajemny między produkcją środków produkcji (dział pierwszy) a produkcją środków spożycia (dział drugi) tow. Jaroszenko mówi:

„Stosunek wzajemny między pierwszym a drugim działem w społeczeństwie socjalistycznym nie jest uwarunkowany formułą Marksa v + m działu pierwszego i c działu drugiego. W warunkach socjalizmu wspomniana współzależność w rozwoju między działem pierwszym a działem drugim nie może mieć miejsca". (Patrz tamże).

Twierdzi on, że „opracowana przez Marksa teoria proporcji między działem pierwszym a działem drugim jest nie do przyjęcia w naszych socjalistycznych warunkach, ponieważ u podstaw teorii Marksa leży gospodarka kapitalistyczna z jej prawami". (Patrz list t. Jaroszenki do członków Biura Politycznego).

Tak t. Jaroszenko gromi marksowską teorię reprodukcji.

Oczywiście, marksowska teoria reprodukcji, opracowana w wyniku badania praw produkcji kapitalistycznej, odzwierciedla specyfikę produkcji kapitalistycznej i, rzecz naturalna, przyobleczona jest w formę towarowo-kapitalistycznych stosunków wartościowych. Inaczej też być nie mogło. Ale widzieć w marksowskiej teorii reprodukcji tylko tę formę, a nie zauważać jej podstawy, nie zauważać jej podstawowej treści, mającej moc nie tylko dla kapitalistycznej formacji społecznej — znaczy to niczego nie zrozumieć z tej teorii. Gdyby t. Jaroszenko rozumiał cokolwiek w tej sprawie, to zrozumiałby i tę oczywistą prawdę, że odzwierciedlenie specyfiki produkcji kapitalistycznej bynajmniej nie wyczerpuje marksowskich schematów reprodukcji kapitalistycznej, że zawierają one jednocześnie cały szereg podstawowych tez reprodukcji, mających moc dla wszystkich formacji społecznych, w tej liczbie, i to zwłaszcza, dla socjalistycznej formacji społecznej. Takie podstawowe tezy marksowskiej teorii reprodukcji, jak teza o podziale produkcji społecznej na produkcję środków produkcji i produkcję środków spożycia; teza o przeważającym wzroście produkcji środków produkcji przy reprodukcji rozszerzonej; teza o stosunku wzajemnym między działem pierwszym a działem drugim; teza o produkcie dodatkowym jako jedynym źródle akumulacji; teza o tworzeniu i przeznaczeniu funduszów społecznych; teza o akumulacji jako jedynym źródle reprodukcji rozszerzonej — wszystkie te podstawowe tezy marksowskiej teorii reprodukcji są tymi właśnie tezami, które mają moc nie tylko dla formacji kapitalistycznej i bez których zastosowania żadne społeczeństwo socjalistyczne nie może się obejść przy planowaniu gospodarki narodowej. Jest rzeczą charakterystyczną, że sam t. Jaroszenko tak pyszałkowato ofukujący marksowskie „schematy reprodukcji", zmuszony jest raz po raz uciekać się do pomocy tych „schematów" przy rozpatrywaniu zagadnień reprodukcji socjalistycznej.

A jak zapatrywali się na tę sprawę Lenin, Marks?

Wszystkim znane są krytyczne uwagi Lenina o książce Bucharina „Ekonomika okresu przejściowego". W uwagach tych Lenin — jak wiadomo — stwierdził, że marksowska formuła proporcji między działem pierwszym a drugim, przeciwko której wyrusza w bój t. Jaroszenko, pozostaje w mocy zarówno w odniesieniu do socjalizmu jak i w odniesieniu do „czystego komunizmu", to jest drugiej fazy komunizmu.

Co się tyczy Marksa, to nie lubił on — jak wiadomo — odrywać się od badania praw produkcji kapitalistycznej i nie zajmował się w swym „Kapitale" zagadnieniem możliwości zastosowania jego schematów reprodukcji do socjalizmu. Jednakże w dwudziestym rozdziale II tomu „Kapitału", w rubryce „Kapitał stały działu I", w której traktuje on o wymianie produktów działu pierwszego wewnątrz tego działu, Marks jak gdyby mimochodem zauważa, że wymiana produktów w tym dziale przebiegałaby w warunkach socjalizmu z taką samą stałością, jak w warunkach produkcji kapitalistycznej.

Marks mówi:

„Gdyby produkcja była społeczna, a nie kapitalistyczna, to jest rzeczą jasną, że produkty działu I z niemniejszą stałością byłyby rozdzielane w celach reprodukcji jako środki produkcji między gałęziami produkcji tego działu: jedna część pozostawałaby bezpośrednio w tej sferze produkcji, z której wyszła jako produkt, druga zaś, na odwrót, przechodziłaby w inne miejsca produkcji i w ten sposób między różnymi miejscami produkcji tego działu ustanowiłby się stały ruch w przeciwnych kierunkach". (Patrz Marks — „Kapitał", tom II, wyd. 8, strona 307).

A zatem, Marks bynajmniej nie uważał, że jego teoria reprodukcji zachowuje moc wyłącznie dla produkcji kapitalistycznej, jakkolwiek zajmował się badaniem praw produkcji kapitalistycznej. Na odwrót, wychodził on — jak widać — z założenia, że jego teoria reprodukcji może pozostawać w mocy również dla produkcji socjalistycznej.

Należy stwierdzić, że Marks w „Krytyce Programu Gotajskiego" przy analizie ekonomiki socjalizmu i okresu przejściowego do komunizmu wychodzi z podstawowych tez swej teorii reprodukcji, uważając je widocznie za obowiązujące dla ustroju komunistycznego.

Należy również stwierdzić, że Engels w swym „Anty-Dühringu", krytykując „system socjalitarny" Dühringa i charakteryzując ekonomikę ustroju socjalistycznego, również wychodzi z podstawowych tez teorii reprodukcji Marksa, uważając je za obowiązujące dla ustroju komunistycznego.

Takie są fakty.

Okazuje się, że i tu, w kwestii reprodukcji, t. Jaroszenko, mimo nonszalanckiego tonu w stosunku do „schematów" Marksa, osiadł znów na mieliźnie.

4. List swój do członków Biura Politycznego t. Jaroszenko kończy propozycją, aby powierzono mu opracowanie „Ekonomii politycznej socjalizmu". Pisze on:

„Wychodząc z przedstawionego przeze mnie na posiedzeniu plenarnym, na sekcji i w niniejszym liście określenia przedmiotu nauki ekonomii politycznej socjalizmu, posługując się marksistowską metodą dialektyczną, mogę w ciągu roku, najwyżej półtora, przy pomocy dwóch osób, opracować teoretyczne rozwiązania podstawowych zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu; wyłożyć marksistowską, leninowsko-stalinowską teorię ekonomii politycznej socjalizmu, teorię, która przekształci tę naukę w skuteczny oręż walki narodu o komunizm".

Przyznać trzeba, że t. Jaroszenko nie grzeszy skromnością. Co więcej, posługując się stylem niektórych literatów, można powiedzieć: „nawet wręcz przeciwnie".

Wyżej była już mowa, że t. Jaroszenko plącze ekonomię polityczną socjalizmu z polityką gospodarczą organów kierowniczych. To co uważa on za przedmiot ekonomii politycznej socjalizmu — racjonalna organizacja sił wytwórczych, planowanie gospodarki narodowej, tworzenie funduszów społecznych itd. — nie jest przedmiotem ekonomii politycznej socjalizmu, lecz przedmiotem polityki gospodarczej organów kierowniczych.

Pomijam już to, że popełnione przez t. Jaroszenkę poważne błędy i jego niemarksistowski „punkt widzenia", nie zachęcają do tego, aby powierzyć t. Jaroszence tego rodzaju zadanie.

* * *

Wnioski:

1) Skarga t. Jaroszenki na kierowników dyskusji pozbawiona jest sensu, ponieważ kierownicy dyskusji będąc marksistami, nie mogli uwzględnić w swych uogólniających dokumentach niemarksistowskiego „punktu widzenia" t. Jaroszenki;

2) prośby t. Jaroszenki o powierzenie mu napisania ekonomii politycznej socjalizmu nie można uważać za poważną chociażby dlatego, że zalatuje od niej chlestakowszczyzną.

J. STALIN

22 maja 1952 r.

Odpowiedź towarzyszom A. W. Saninej i W. G. Wenżerowi

Otrzymałem wasze listy. Jak widać autorzy tych listów głęboko i poważnie studiują zagadnienia ekonomiki naszego kraju. Listy zawierają niemało słusznych sformułowań i ciekawych myśli. Ale jednocześnie zawierają one również pewne poważne błędy teoretyczne. W niniejszej odpowiedzi mam zamiar zatrzymać się właśnie na tych błędach.

1. ZAGADNIENIE CHARAKTERU PRAW EKONOMICZNYCH SOCJALIZMU

Towarzysze Sanina i Wenżer twierdzą, że „tylko dzięki świadomej działalności ludzi radzieckich zajmujących się produkcją dóbr materialnych, powstają właśnie prawa ekonomiczne socjalizmu". Teza ta jest zupełnie niesłuszna.

Czy prawidłowości rozwoju ekonomicznego istnieją obiektywnie, poza nami, niezależnie od woli i świadomości ludzi? Marksizm odpowiada na to pytanie twierdząco. Marksizm uważa, że prawa ekonomii politycznej socjalizmu są odbiciem w głowach ludzi prawidłowości obiektywnych, istniejących poza nami. Natomiast formuła towarzyszy Saninej i Wenżera odpowiada na to pytanie przecząco. Znaczy to, że towarzysze ci stają na stanowisku niesłusznej teorii, głoszącej, że prawa rozwoju ekonomicznego w warunkach socjalizmu „są tworzone", „przeobrażane" przez kierownicze organa społeczeństwa. Innymi słowy, zrywają oni z marksizmem i wstępują na drogę idealizmu subiektywnego.

Rzecz jasna, ludzie mogą odkryć te obiektywne prawidłowości, poznać je i, opierając się na nich, wykorzystać je w interesach społeczeństwa. Ale nie mogą ich ani „stwarzać", ani „przeobrażać".

Załóżmy, że na chwilę stanęliśmy na stanowisku niesłusznej teorii, negującej istnienie obiektywnych prawidłowości życia ekonomicznego w warunkach socjalizmu i głoszącej możliwość „tworzenia" praw ekonomicznych, „przeobrażania" praw ekonomicznych. Do czego by to doprowadziło? Doprowadziłoby to do tego, że znaleźlibyśmy się w królestwie chaosu i przypadkowości, popadlibyśmy w niewolniczą zależność od tych przypadkowości, pozbawilibyśmy się możności już nie tylko zrozumienia, ale po prostu zorientowania się w tym chaosie przypadkowości.

Doprowadziłoby to do tego, że zlikwidowalibyśmy ekonomię polityczną jako naukę, gdyż nauka nie może żyć i rozwijać się bez uznania obiektywnych prawidłowości, bez badania tych prawidłowości. Likwidując zaś naukę, pozbawilibyśmy się możliwości przewidywania biegu wydarzeń w życiu ekonomicznym kraju, tj. pozbawilibyśmy się możliwości zorganizowania choćby najelementarniejszego kierownictwa ekonomicznego.

Tak więc ostatecznie okazalibyśmy się wydani na pastwę samowoli „ekonomicznych" awanturników, gotowych „znieść" prawa rozwoju ekonomicznego i „stworzyć" nowe prawa bez zrozumienia i uwzględnienia obiektywnych prawidłowości.

Wszyscy znają klasyczne sformułowanie stanowiska marksistowskiego w tej kwestii dane przez Engelsa w jego „Anty-Dühringu".

„Siły działające społecznie działają zupełnie jak siły natury: ślepo, gwałtownie, niszcząco — dopóki ich nie poznamy i nie liczymy się z nimi. Skoro jednak poznamy je i pojmiemy ich działanie, ich kierunek, ich skutki, to od nas już tylko zależy coraz silniejsze podporządkowywanie ich naszej woli i zużytkowanie ich dla osiągnięcia naszych celów. Dotyczy to w szczególnym stopniu dzisiejszych potężnych sił wytwórczych. Dopóki uporczywie wzbraniamy się rozumieć ich naturę i ich charakter — a temu zrozumieniu opiera się kapitalistyczny sposób produkcji i jego obrońcy — dopóty siły te działają wbrew nam, przeciw nam, dopóty panują nad nami, jak to wyczerpująco przedstawiono wyżej. Ale gdy tylko poznamy ich naturę, mogą one w rękach zrzeszonych wytwórców zmienić się z demonicznych władców w powolne sługi. Jest to ta sama różnica, co między niszczącą siłą elektryczności zawartej w piorunie a ujarzmioną elektrycznością telegrafu i łuku świetlnego, różnica między pożarem a ogniem działającym w służbie człowieka. Przy takim traktowaniu współczesnych sił wytwórczych, zgodnie z ich poznaną wreszcie naturą — społeczna anarchia produkcji ustępuje miejsca społecznie planowanemu regulowaniu produkcji według potrzeb ogółu i każdej jednostki; tym samym kapitalistyczny sposób przywłaszczania, w którym produkt ujarzmia najpierw producenta, a potem także przywłaszczyciela, zostaje zastąpiony przez sposób przywłaszczania produktów, ugruntowany w samej naturze nowoczesnych środków produkcji: z jednej strony, przez bezpośrednio społeczne przywłaszczanie produktów jako środków utrzymania i rozszerzania produkcji, z drugiej — przez bezpośrednio indywidualne przywłaszczanie produktów jako środków do życia i użycia".

2. ZAGADNIENIE ŚRODKÓW PODNIESIENIA WŁASNOŚCI KOŁCHOZOWEJ DO POZIOMU WŁASNOŚCI OGÓLNONARODOWEJ

Jakie środki są niezbędne dla podniesienia własności kołchozowej, która oczywiście nie stanowi własności ogólnonarodowej, do poziomu ogólnonarodowej („narodowej") własności?

Niektórzy towarzysze sądzą, że koniecznym jest po prostu znacjonalizować własność kołchozową, ogłaszając ją własnością ogólnonarodową, podobnie jak to w swoim czasie zrobiono z własnością kapitalistyczną. Wniosek ten jest całkowicie niesłuszny i bezwzględnie nie do przyjęcia. Własność kołchozowa jest własnością socjalistyczną, i w żaden sposób nie możemy postępować z nią jak z własnością kapitalistyczną. Z tego, że własność kołchozowa nie jest własnością ogólnonarodową, w żadnym wypadku nie wynika, że własność kołchozowa nie jest własnością socjalistyczną.

Towarzysze ci uważają, że przekazanie własności poszczególnych osób i grup na własność państwa jest jedyną lub przynajmniej najlepszą formą nacjonalizacji. Jest to niesłuszne. W istocie przekazanie na własność państwa nie jest jedyną ani nawet najlepszą formą nacjonalizacji, lecz pierwotną formą nacjonalizacji, jak słusznie mówi o tym Engels w „Anty-Dühringu". Bez wątpienia, dopóki istnieje państwo, przekazywanie na własność państwa jest najbardziej zrozumiałą pierwotną formą nacjonalizacji. Ale państwo nie będzie istnieć po wieczne czasy. Wraz z rozszerzeniem sfery działania socjalizmu w większości krajów świata, państwo będzie obumierało i, rzecz jasna, w związku z tym odpadnie zagadnienie przekazywania mienia poszczególnych osób i grup na własność państwa. Państwo obumrze, społeczeństwo zaś pozostanie, a zatem w charakterze tego, który przejmuje własność ogólnonarodową występować będzie już nie państwo, które obumrze, lecz samo społeczeństwo w postaci jego centralnego kierowniczego organu ekonomicznego.

Co wobec tego należy przedsięwziąć, aby podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej?

Jako podstawowy środek takiego podniesienia własności kołchozowej tt. Sanina i Wenżer proponują: sprzedać kołchozom na własność podstawowe narzędzia produkcji, skupione w ośrodkach maszynowo - traktorowych, odciążyć w ten sposób państwo od inwestycji w rolnictwie, i dopiąć tego, by same kołchozy były odpowiedzialne za utrzymywanie i rozwój ośrodków maszynowo - traktorowych. Powiadają oni:

„Niesłusznie byłoby sądzić, że środki kołchozowe mają być przeznaczone głównie na potrzeby kulturalne wsi kołchozowej, na cele zaś produkcji rolnej podstawowa masa nakładów będzie musiała jak poprzednio, płynąć ze środków państwowych. Czy nie będzie słuszniej uwolnić państwo od tego ciężaru wobec tego, że kołchozy są całkowicie zdolne do wzięcia tego ciężaru wyłącznie na własne barki. Państwo znajdzie nie mało dziedzin dla inwestowania swoich środków w celu wytworzenia w kraju obfitości przedmiotów spożycia".

Dla uzasadnienia tego wniosku wysuwają jego autorzy kilka argumentów.

Po pierwsze. Powołując się na słowa Stalina, że środków produkcji nie sprzedaje się nawet kołchozom, autorzy propozycji podają w wątpliwość słuszność tego twierdzenia Stalina oświadczając, że państwo sprzedaje jednak kołchozom środki produkcji, takie środki produkcji jak drobny inwentarz, jak kosy i sierpy, małe silniki itd. Uważają oni, że jeśli państwo sprzedaje kołchozom te środki produkcji, to mogłoby również sprzedać im wszystkie inne środki produkcji, na przykład maszyny MTS.

Argument ten nie wytrzymuje krytyki. Oczywiście, państwo sprzedaje kołchozom drobny inwentarz, jak to przewiduje Statut artelu rolniczego i Konstytucja. Ale czyż można stawiać na jednej płaszczyźnie drobny inwentarz i takie podstawowe środki produkcji w rolnictwie, jak maszyny MTS lub powiedzmy, ziemia, która przecież również jest jednym z podstawowych środków produkcji w rolnictwie. Rzecz jasna, nie można. Nie można, gdyż drobny inwentarz w żadnym stopniu nie decyduje o losie produkcji kołchozowej, podczas gdy takie środki produkcji jak maszyny MTS i ziemia całkowicie decydują o losie rolnictwa w naszych współczesnych warunkach.

Nie trudno zrozumieć, że kiedy Stalin mówił, iż środków produkcji nie sprzedaje się kołchozom, miał on na myśli nie drobny inwentarz, lecz podstawowe środki produkcji rolnej: maszyny MTS, ziemię. Autorzy igrają słowami „środki produkcji" i mieszają dwie różne rzeczy, nie spostrzegając, że trafiają kulą w płot.

Po wtóre. Tt. Sanina i Wenżer powołują się dalej na to, że w okresie rozpoczęcia masowego ruchu kołchozowego — w końcu 1929 i na początku 1930 roku KC WKP(b) sam był za tym, ażeby przekazać kołchozom na własność ośrodki maszynowo-traktorowe, domagając się od kołchozów pokrycia wartości ośrodków maszynowo-traktorowych w ciągu trzech lat. Uważają oni, że chociaż wówczas przedsięwzięcie to upadło „na skutek ubóstwa" kołchozów, to obecnie, gdy kołchozy stały się zamożne, można by było powrócić do tej polityki — sprzedaży MTS-ów kołchozom.

Ten argument również nie wytrzymuje krytyki. KC WKP(b) rzeczywiście podjął uchwałę o sprzedaży MTS-ów kołchozom na początku 1930 roku. Uchwała ta była podjęta na wniosek grupy kołchoźników — przodowników pracy jako eksperyment, jako próba, z tym, aby w najbliższym czasie powrócić do tego zagadnienia i ponownie je rozpatrzyć. Jednakowoż już pierwsze doświadczenie dowiodło niecelowości tej uchwały i po upływie kilku miesięcy, mianowicie w końcu 1930 roku, uchwała ta została uchylona.

Dalszy wzrost ruchu kołchozowego i rozwój budownictwa kołchozowego przekonał ostatecznie zarówno kołchoźników jak i odpowiedzialnych pracowników, że skupienie podstawowych narzędzi produkcji rolnej w rękach państwa, w rękach ośrodków maszynowo-traktorowych jest jedynym środkiem zapewnienia szybkiego tempa wzrostu produkcji kołchozowej.

Wszyscy cieszymy się z kolosalnego wzrostu produkcji rolnej naszego kraju, wzrostu produkcji zbożowej, produkcji bawełny, lnu, buraka itd. Co jest źródłem tego wzrostu? Źródłem tego wzrostu jest nowoczesna technika, liczne nowoczesne maszyny obsługujące wszystkie te gałęzie produkcji. Nie chodzi tu o technikę w ogóle, lecz o to, że technika nie może stać w miejscu, musi się wciąż doskonalić, że dawna technika musi być wycofywana z użytku i zastępowana przez nową, a nowa przez najnowszą. Bez tego jest nie do pomyślenia postęp naszego socjalistycznego rolnictwa, nie do pomyślenia są ani wysokie plony, ani obfitość produktów rolnych. Ale co to znaczy wycofać z użytku setki tysięcy traktorów kołowych i zastąpić je gąsienicowymi, zastąpić dziesiątki tysięcy przestarzałych kombajnów nowymi, stworzyć nowe maszyny, powiedzmy dla upraw technicznych? Znaczy to, ponosić miliardowe wydatki, które mogą się opłacić dopiero po upływie 6—8 lat. Czy nasze kołchozy mogą podołać takim wydatkom, jeśli nawet są milionerami? Nie, nie mogą, gdyż nie są one w stanie wziąć na siebie miliardowych wydatków które mogą się opłacić dopiero po upływie 6—8 lat. Wydatki te może wziąć na siebie tylko państwo, gdyż ono i tylko ono jest w stanie wziąć na siebie straty spowodowane przez wycofanie z użytku starych maszyn i zastąpienie ich

(Dalszy ciąg na stronie 5)

J. STALIN

Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR

(Dokończenie ze str. 4)

nowymi, gdyż ono i tylko ono jest w stanie ponosić te straty w ciągu 6—8 lat, aby po upływie tego okresu zrekompensować poniesione wydatki.

Co oznacza wobec tego żądanie sprzedaży MTS-ów na własność kołchozom? Oznacza to — narazić kołchozy na ponoszenie wielkich strat i zrujnować je, podważyć mechanizację rolnictwa, obniżyć tempo produkcji kołchozowej.

Stąd wniosek: proponując sprzedaż MTS-ów kołchozom na własność tt. Sanina i Wenżer robią krok wstecz, ku zacofaniu i próbują zawrócić koło historii.

Przypuśćmy na chwilkę, żeśmy przyjęli wniosek tt. Saninej i Wenżera i zaczęliśmy sprzedawać kołchozom na własność podstawowe narzędzia produkcji, ośrodki maszynowo-traktorowe. Co by z tego wynikło?

Wynikłoby po pierwsze to, że kołchozy stałyby się właścicielami podstawowych narzędzi produkcji tj. znalazłyby się w sytuacji wyjątkowej, w jakiej nie znajduje się w naszym kraju ani jedno przedsiębiorstwo, gdyż jak wiadomo, nawet przedsiębiorstwa znacjonalizowane nie są u nas właścicielami narzędzi produkcji. Czym można uzasadnić tę wyjątkową sytuację kołchozów, jakimiż względami postępu, ruchu naprzód? Czy można powiedzieć, że taka sytuacja sprzyjałaby podniesieniu własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej, że przyśpieszyłaby przejście naszego społeczeństwa od socjalizmu do komunizmu? Czy nie słuszniej będzie powiedzieć, że taka sytuacja mogłaby tylko oddalić własność kołchozową od własności ogólnonarodowej i doprowadziłaby nie do zbliżenia do komunizmu, lecz na odwrót do oddalenia się od niego?

Wynikłoby z tego, po drugie, rozszerzenie sfery działania cyrkulacji towarów, gdyż kolosalna ilość narzędzi produkcji rolnej znalazłaby się w orbicie cyrkulacji towarowej. Jak tt. Sanina i Wenżer sądzą, czy rozszerzenie sfery cyrkulacji towarów może sprzyjać naszemu posuwaniu się naprzód ku komunizmowi? Czy nie słusznie będzie powiedzieć, że może ono tylko zahamować nasze posuwanie się ku komunizmowi?

Podstawowy błąd tt. Saninej i Wenżera polega na tym, że nie rozumieją roli i znaczenia cyrkulacji towarów w warunkach socjalizmu, nie rozumieją, że cyrkulacja towarów jest nie do pogodzenia z perspektywą przejścia od socjalizmu do komunizmu. Sądzą oni widocznie, że i w warunkach cyrkulacji towarów można przejść od socjalizmu do komunizmu, że cyrkulacja towarów nie może temu przeszkodzić. Jest to głęboki błąd, który powstał na gruncie niezrozumienia marksizmu.

Krytykując „komunę gospodarczą" Dühringa działającą w warunkach cyrkulacji towarów, Engels w swoim „Anty-Dühringu" dowiódł w sposób przekonujący, że istnienie cyrkulacji towarów musi nieuchronnie doprowadzić tak zwane „komuny gospodarcze" Dühringa do odrodzenia kapitalizmu. Tt. Sanina i Wenżer widocznie się z tym nie zgadzają. Tym gorzej dla nich. My zaś, marksiści, wychodzimy ze znanej tezy marksistowskiej, że przejście od socjalizmu do komunizmu i komunistyczna zasada podziału produktów według potrzeb wykluczają wszelką wymianę towarową, a zatem również przekształcenie produktów w towary, a wraz z tym przekształcenie ich w wartość.

Tak przedstawia się sprawa z wnioskiem i argumentami tt. Saninej i Wenżera.

Cóż jednak należy w końcu przedsięwziąć, ażeby podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej?

Kołchoz nie jest przedsiębiorstwem zwykłym. Kołchoz pracuje na ziemi i uprawia ziemię, która od dawna już nie jest własnością kołchozową, lecz ogólnonarodową. A zatem kołchoz nie jest właścicielem uprawianej przezeń ziemi.

Dalej. Kołchoz pracuje przy pomocy podstawowych narzędzi produkcji, stanowiących nie kołchozową, lecz ogólnonarodową własność. A zatem kołchoz nie jest właścicielem podstawowych narzędzi produkcji.

Dalej. Kołchoz jest przedsiębiorstwem spółdzielczym, posługuje się pracą swoich członków i rozdziela dochody pomiędzy członków według dniówek obrachunkowych, przy czym kołchoz ma własne nasiona, które są co roku odtwarzane i idą do produkcji.

Nasuwa się pytanie: cóż właściwie znajduje się w posiadaniu kołchozu, gdzie jest ta własność kołchozowa, którą może on zupełnie swobodnie dysponować, według własnego uznania? Taką własnością jest produkcja kołchozu, wytwory produkcji kołchozowej: zboże, mięso, masło, warzywa, bawełna, buraki, len itd., nie licząc zabudowań i osobistego przyzagrodowego gospodarstwa kołchoźników. Sprawa polega na tym, że znaczna część tej produkcji, nadwyżki produkcji kołchozowej idą na rynek i włączają się w ten sposób do systemu cyrkulacji towarów. Ta właśnie okoliczność przeszkadza obecnie w podniesieniu własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej. Dlatego z tego właśnie końca należy też rozwinąć pracę w celu podniesienia własności kołchozowej do poziomu ogólnonarodowej.

Aby podnieść własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej trzeba wyłączyć nadwyżki produkcji kołchozowej z systemu cyrkulacji towarów i włączyć je do systemu wymiany produktów między przemysłem państwowym a kołchozami. W tym tkwi istota rzeczy.

Nie mamy jeszcze rozwiniętego systemu wymiany produktów, ale mamy zaczątki wymiany produktów w postaci „opłaty towarami" [w oryginale: „otowariwanije". — **Red.**] produktów rolnych. Jak wiadomo, produkcja kołchozów uprawiających bawełnę, len, buraki oraz innych kołchozów już od dawna „opłacana jest towarami"; co prawda „opłacana jest towarami" nie całkowicie—częściowo, jednakowoż jest „opłacana towarami". Przy okazji zauważmy, że termin „opłata towarami" jest niefortunny, termin ten należałoby zastąpić terminem — wymiana produktów. Zadanie polega na tym, ażeby te zaczątki wymiany produktów zorganizować we wszystkich gałęziach rolnictwa i rozwinąć je w szeroki system wymiany produktów, tak, ażeby kołchozy otrzymywały za swoją produkcję nie tylko pieniądze, lecz głównie niezbędne wyroby. System taki będzie wymagał ogromnego zwiększenia produkcji zbywanej przez miasto dla wsi, dlatego wypadnie wprowadzać go bez szczególnego pośpiechu, w miarę nagromadzania wyrobów miejskich. Ale wprowadzać go trzeba konsekwentnie, bez wahań, zwężając krok za krokiem sferę działania cyrkulacji towarów i rozszerzając sferę działania wymiany produktów.

System taki, zwężając sferę działania cyrkulacji towarów, ułatwi przejście od socjalizmu do komunizmu. Ponadto umożliwi on włączenie podstawowej własności kołchozów, wytworów produkcji kołchozowej do ogólnego systemu ogólnonarodowego planowania.

To właśnie będzie realnym i decydującym środkiem podniesienia własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej w naszych współczesnych warunkach.

Czy taki system jest korzystny dla chłopstwa kołchozowego? Jest bezwarunkowo korzystny. Korzystny, gdyż chłopstwo kołchozowe będzie otrzymywało od państwa znacznie więcej produktów i po cenach tańszych, niż w warunkach cyrkulacji towarów. Wszystkim wiadomo, że kołchozy, które mają z państwem umowę o wymianie produktów („opłata towarami"), uzyskują bez porównania więcej korzyści niż kołchozy, które takich umów nie mają. Jeśli rozszerzyć system wymiany produktów na wszystkie kołchozy w kraju, to korzyści te przypadną w udziale całemu naszemu chłopstwu kołchozowemu.

J. STALIN

28 września 1952 r.

Narody Azji i strefy Pacyfiku wyrażają zdecydowaną wolę walki o pokój

Drugi dzień obrad Kongresu w Pekinie

(f) 3 października na wieczornym posiedzeniu Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku przewodniczył Nazim Hikmet. Zawiadomił on zebranych o przybyciu dziesięciu dalszych delegatów z Burmy, dwóch delegatów z Australii i dwóch obserwatorów z Indii. W ten sposób liczba uczestników Kongresu wynosi obecnie 412.

Przewodniczący delegacji japońskiej Togo Kameda stwierdził, że odbudowa militaryzmu japońskiego przez imperialistów amerykańskich stwarza poważne niebezpieczeństwo dla pokoju nie tylko w Azji, lecz także na całym świecie.

Kameda podkreślił, że walka narodu japońskiego o pokój zostanie uwieńczona sukcesem jedynie pod warunkiem, że walkę tę poprą narody innych krajów azjatyckich. Obecny Kongres — powiedział delegat japoński — przyczyni się niewątpliwie do zwycięstwa sił pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku.

Następnie przemawiał delegat australijski Victor James, który omówił antyludową politykę obecnego rządu australijskiego i opisał walkę narodu australijskiego o pokój w Azji i na całym świecie.

Po przemówieniu Victora Jamesa uczestników Kongresu powitała delegacja kobiet Pekinu, po czym odczytano depesze powitalne od amerykańskich obrońców pokoju oraz od Komitetów Obrony Pokoju Czechosłowacji, Mongolskiej Republiki Ludowej i Gwatemali.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji koreańskiej Han Ser-ja, którego uczestnicy Kongresu powitali gorącymi oklaskami.

Han Ser-ja opisał potworne zbrodnie dokonywane w Korei przez agresorów amerykańskich i bohaterską walkę narodu koreańskiego o wolność i niezależność oraz podkreślił, że walka narodu koreańskiego przeciwko interwentom stanowi wielki wkład w dzieło obrony pokoju na całym świecie. Han Ser-ja wezwał uczestników Kongresu, by zażądali przestrzegania przez Stany Zjednoczone prawa międzynarodowego i domagali się repatriacji przez USA wszystkich jeńców wojennych. Wezwał on uczestników Kongresu, by domagali się potępienia wojny bakteriologicznej i pociągnięcia do odpowiedzialności organizatorów tej potwornej wojny oraz by zażądali pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.

Referat na temat zagadnienia koreańskiego wygłosił także delegat Kolumbii Diego Quelliar.

Po zakończeniu obrad w dniu 3 października delegacja hinduska, wśród owacji zebranych, wręczyła dary delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

PEKIN (PAP) Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju i przewodniczący Włoskiej Rady Obrony Pokoju Pietro Nenni wystosował depeszę powitalną do uczestników Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

(f) PEKIN (PAP) Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant wystosował do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku depeszę, w której pisze m. in.:

W imieniu osiemdziesięciu milionów członków Światowej Federacji Związków Zawodowych przesyłam serdeczne pozdrowienia Kongresowi Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Przemówienie Kuo Mo-żo

(a) PEKIN (PAP). 3 października, w drugim dniu obrad Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, referat ogólny wygłosił przewodniczący delegacji chińskiej, Kuo Mo-żo.

Kuo Mo-żo złożył Kongresowi 5 tez, opracowanych poprzednio przez Komitet przygotowawczy. Tezy te brzmią:

1) żądamy wszechstronnego rozwiązania problemu japońskiego i położenia kresu odradzaniu się militaryzmu japońskiego. Oznacza to, że z Japonią powinien być zawarty traktat pokojowy zgodnie z zasadami, zawartymi w Karcie Narodów Zjednoczonych, w deklaracji kairskiej, porozumieniu jałtańskim oraz w deklaracji i porozumieniu poczdamskim, a mianowicie: wszystkie obce wojska okupacyjne, stacjonowane w Japonii, powinny być wycofane; narodowi japońskiemu winno być okazane poparcie w jego walce o niezawisłość, pokój i prawa demokratyczne;

2) żądamy poczynienia niezbędnych kroków celem położenia kresu wojnie w Korei i w innych rejonach na rozsądnych i sprawiedliwych podstawach. Oznacza to bezwarunkowo repatriację wszystkich jeńców wojennych i przerwanie ognia w Korei w myśl uzgodnionych podczas rokowań rozejmowych postanowień oraz zgodnie z zawartymi w Genewie porozumieniami. Należy więc zaprzestać barbarzyńskich bombardowań spokojnych miast, niewojskowych obiektów i ludności cywilnej w Korei, wycofać z Korei wszystkie obce wojska, w tej liczbie i ochotników chińskich, by naród koreański mógł samodzielnie uregulować swe sprawy wewnętrzne.

Działania wojenne w Vietnamie, Laosie, Kambodży i na Malajach, zamieszki na Bliskim i Środkowym Wschodzie itp. są problemami, które należy rozwiązać na drodze pokojowej, na sprawiedliwych i rozsądnych zasadach. Żadne obce mocarstwo nie powinno mieć prawa mieszania się w sprawy wewnętrzne tych krajów;

3) domagamy się zawarcia paktu pokoju między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Związkiem Radzieckim i Chinami, rozbrojenia w skali międzynarodowej, zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innej broni masowej zagłady, ratyfikowania i przestrzegania przez wszystkie państwa postanowień protokółu genewskiego w sprawie zakazu stosowania gazów trujących i duszących i broni bakteriologicznej, żądamy potępienia zbrodniczych aktów mordowania jeńców wojennych i osób cywilnych, żądamy potępienia złego ich traktowania;

4) żądamy zapewnienia narodom wszystkich krajów niezawisłości narodowej, jak również tego, by żaden kraj nie miał prawa naruszania suwerenności, terytorium lub wód terytorialnych, albo też zakładania baz wojennych na terytorium innego kraju; żądamy, aby każdy naród mógł według własnej woli ustalać swój system polityczny i styl życia, aby mógł rozszerzać na zasadach równouprawnienia wymianę towarową i kulturalną z innymi krajami, domagamy się natychmiastowego zaniechania polityki międzynarodowej blokady, embargo, i monopolistycznych praw;

5) żądamy zakazu uprawiania propagandy wojennej, propagandy nienawiści rasowej, żądamy położenia kresu dyskryminacji wobec narodów kolorowych i zaprzestania prześladowań ruchu w obronie pokoju. Ludzie we wszystkich krajach powinni mieć prawo swobodnego uczestniczenia w ruchu pokojowym, a ci, którzy ulegli już prześladowaniom — powinni mieć prawo do apelacji i uzyskać gwarancję swobody.

Jeżeli zewrzemy nasze szeregi i niezłomnie będziemy walczyli o pokój, jeżeli problemy sporne będziemy rozstrzygali nie przy użyciu siły, lecz w duchu wzajemnej zgody, jeżeli zastąpimy blokadę i prawa monopolu równouprawnieniem i wzajemnymi korzyściami, a ujarzmianie jednych narodów przez drugie — wzajemną przyjaźnią, to okażemy się dostatecznie silni, aby pokój zwyciężył wojnę.

Po referacie uczestnicy sesji zgotowali Kuo Mo-żo gorącą owację.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 4 października w Phenjanie donosi, że formacje armii ludowej wspólnie z oddziałami ochotników chińskich pomyślnie odpierały zaciekłe ataki nieprzyjaciela na poszczególnych odcinkach frontu i prowadziły walki obronne na poprzednich pozycjach.

Artyleria przeciwlotnicza i oddziały strzelców - niszczycieli samolotów zestrzeliły 5 i uszkodziły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Barbarzyński nalot na Wonsan

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu: Lotnictwo amerykańskie nieustannie bombarduje i ostrzeliwuje z broni pokładowej miasta i wsie położone na wschodnim wybrzeżu Korei północnej.

Szczególnie barbarzyńskiego nalotu dokonano na Wonsan w dniu 30 września, kiedy to amerykańskie samoloty odrzutowe i szturmowe, startując z lotnisk-kowców, przez dłuższy czas bombardowały miasto i okoliczne wsie. W wyniku tego nalotu zginęło w tym rejonie 150 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Zburzono również kilka szkół i szpitali.

Równocześnie z bombardowaniem powietrznym okręty wojenne USA ostrzeliwały Wonsan.

Skład delegacji Ukraińskiej i Białoruskiej SRR na VII sesję ONZ

MOSKWA (PAP). Agencja TASS doncsi:

Rząd Ukraińskiej SRR wyznaczył delegację na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych USRR A. M. Baranowski. W skład delegacji wchodzą: L. F. Palamarczyk, P. W. Kliweń, E. N. Chochoł i N. P. Bażan oraz ich zastępcy N. Z. Sztokało i S. P. Demczenko.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Rząd Białoruskiej SRR wyznaczył delegację na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Na czele delegacji stoi wicepremier i minister spraw zagranicznych Białoruskiej SRR K. Kisielew. W skład delegacji wchodzą: P. Ostapenko, F. Nowikowa, M. Łyńkow i G. Powietiew.

Młodzież akademicka wybiera Uczelniane Komitety Frontu Narodowego

Po rozpoczęciu się roku akademickiego, na wyższych uczelniach w całym kraju odbywają się wybory uczelnianych komitetów Frontu Narodowego. Na zebraniach podejmowane są zobowiązania osiągnięcia jak najlepszych wyników nauki. Młodzież wita zarazem entuzjastycznie XIX Zjazd WKP(b).

W Warszawie wybory uczelnianych komitetów Frontu Narodowego odbyły się m. in. na Uniwersytecie, w Akademii Sztuk Plastycznych, w Szkole Głównej Służby Zagranicznej i w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Na zebraniu w PWSP przemawiała studentka I roku filologii polskiej w PWSP — Maria Rybarczyk.

— Jestem pewna — mówi Maria Rybarczyk — że obrady XIX Zjazdu przyniosą nowe zwycięstwa, nowe osiągnięcia narodom Związku Radzieckiego i tym samym przyczynią się do obrony pokoju. Każde zwycięstwo Związku Radzieckiego, każde jego osiągnięcie jest i naszym osiągnięciem, jest dla nas wzorem pracy.

Masówka zmienia się w burzliwą manifestację przyjaźni do Związku Radzieckiego, w manifestację solidarności z Programem Wyborczym Frontu Narodowego. Ale studenci PWSP nie tylko manifestują. Pragną swoje stanowisko zadokumentować czynem. Zostają odczytane zobowiązania poszczególnych wydziałów i sekcji.

Młodzież zdaje sobie w pełni sprawę ile zawdzięcza Polsce Ludowej, ile zawdzięcza przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Mówi o tym studentka I roku, kol. Działek.

— Mamy szczęśliwą młodość w Polsce Ludowej, a zawdzięczamy ją bohaterskim żołnierzom radzieckim i polskim, którzy nie szczędzili życia w walce o naszą wolność.

Szczęśliwa młodość... Ale nieszczęśliwe dzieciństwo pamięta student I roku historii — Paluch.

— Pamiętam, jak w mojej wiosce poszedłem raz do dworskiej olszyny po gnijące na ziemi gałęzie. Musiałem je przynieść, bo matka nie miała na czym ugotować nam jedzenia. Wtedy dziedzic — właściciel olszynki poszczuł mnie psami... Dziś w mojej wiosce nikt już ludzi nie szczuje psami... Nie ma już dziedzica. Ja i wielu moich rówieśników uczymy się na wyższych uczelniach.

(Kw)

*

ŁÓDŹ. W Łodzi odbyła się wielka manifestacja młodzieży akademickiej w trakcie której — serdecznie witani przez studentów — wystąpili kandydaci na posłów: wiceminister Henryk Jabłoński i przodownica pracy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Kunickiego, Kornelia Plewińska.

Najcenniejszy kapitał

OPOLE. — Ponad tysiąc mieszkańców Głuchołazów na Opolszczyźnie zgromadziło spotkanie z kandydatem na posła Stanisławem Glebdą, nauczycielem, kierownikiem szkoły podstawowej w Jarnówku i kandydatem na zastępcę posła — Heleną Ambroz, rewidentką wagonów PKP w Kędzierzynie.

Rozlegają się serdeczne oklaski, kiedy na trybunie ukazuje się Helena Ambroz. „Jestem robotnicą i córką kowala — mówi ona — nic mi nie jest obce, co dotyczy klasy robotniczej. Młodość zeszła mi na marzeniach o zdobyciu zawodu, ale nawet na krawcową nie mogłam się wyszkolić, bo nie miałam za co.

W Polsce Ludowej zostałam ślusarzem, co już teraz nikogo nie dziwi. Ale jeszcze wtedy, kiedy zdawałam egzamin, byli tacy, co wyśmiewali się, że niedaleko zajedziemy, skoro kobiety biorą się za pilniki. My, kobiety pokazałyśmy, że dotrzymamy kroku towarzyszom pracy, że nasz wspólny wysiłek zapewni rozkwit Ojczyźnie, że nasze ręce złączone we wspólnej pracy we Froncie Narodowym, to najcenniejszy kapitał".

*

WARSZAWA. Ze wszystkich gromad gminy Stoczek, pow. Węgrów, zjechali się gospodarze do gromady Topór na spotkanie z wysuniętymi przez masy pracujące: kandydatem na posła — Wacławem Śliwińskim i kandydatem na zastępcę posła — Tadeuszem Kujawą. W dyskusji po wypowiedziach kandydatów chłop. ob. Ojdana mówił: „Nasza gromada Topór była w 90 procentach zniszczona w czasie wojny. Dzięki pomocy Państwa odbudowaliśmy się już całkowicie. Teraz musimy pracować, aby na wsiach było coraz więcej szkół, świetlic, domów kultury, aby ponaprawiać i rozbudować nasze drogi, doprowadzić światło elektryczne do wszystkich domów".

Rozmowy z posłami trwały do późnego wieczora.

Młodzi z Kluczewa

SZCZECIN. Wśród młodych agitatorów Frontu Narodowego, prowadzących działalność w woj. szczecińskim wyróżniają się członkowie koła ZMP przy cukrowni w Kluczewie. Codziennie po południu, w świetlicy ZMP-owcy wygłaszają pogadanki związane tematycznie z wyborami. Zorganizowane przez młodzież stoisko z książkami i broszurami wyborczymi cieszy się wielkim zainteresowaniem. W audycjach nadawanych przez miejscowy radiowęzeł ZMP-owcy zapoznają ogół robotników z życiorysami kandydatów do Sejmu oraz omawiają osiągnięcia produkcyjne we współzawodnictwie.

Młodzi agitatorzy z Kluczewa wyjeżdżają też często na wieś, by wyjaśniać chłopom Program Wyborczy i jednocześnie pomóc w pracy gromadzkim kołom ZMP.

Wystawa osiągnięć Lubelszczyzny

LUBLIN. W Lublinie na Placu im. Stalina została otwarta zorganizowana przez Miejski Komitet Frontu Narodowego wielka wystawa pokazująca przemiany społeczno - gospodarcze i polityczne, jakie zaszły na Lubelszczyźnie od chwili wyzwolenia.

Plansze i wykresy ukazują zdobycze ludzi pracy woj. lubelskiego w dziedzinie przemysłu, gospodarki rolnej, rozwoju oświaty i opieki socjalnej. Obok umieszczono wycinki i fotokopie z przedwojennych dzienników lubelskich obrazujące ówczesną nędzę Lubelszczyzny.

Komisje wyborcze nie przerywają pracy

Obwodowe komisje wyborcze okręgu nr 36 w Gdańsku nie osłabiły pracy po zakończeniu akcji sprawdzania spisów. Obecnie we wszystkich lokalach komisji odbywają się zebrania, na których omawia się szczegółowy plan dalszej pracy. Wszyscy członkowie komisji pełnić będą codziennie na zmiany dyżury, aby pomóc każdemu zainteresowanemu w dokładnym zapoznaniu się z ordynacją wyborczą. Spisy dyżurujących z podaniem nazwiska, dnia i godziny wywieszane są na drzwiach lokali komisji.

Członkowie komisji przygotowują lokale, w których odbędą się wybory. Przeprowadzane są kontrole, czy lokale te posiadają całe okna i drzwi, czy są czyste, czy posiadają wejścia od frontu, czy mają oświetlenie elektryczne oraz czy można je ogrzać. Do 20 bm. lokale wyborcze otrzymać winny pełne umeblowanie.

Rozpoczęło się również dekorowanie lokali, wywieszono tablice informacyjne. Członkowie komisji obowiązani są dopilnować, czy prezydia Rad Narodowych udzieliły odpowiedzi na reklamacje wyborców z tytułu braków i omyłek w spisach.

Szczególną uwagę zwrócono na staranne przechowywanie dokumentów, materiałów, spisów, kart do głosowania i pieczęci.

Praca komisji wyborczych trwa.

(lg)

Społeczeństwo Trizonii domaga się przyjęcia propozycji Izby Ludowej NRD

(f) BERLIN (PAP). Ludność Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dalszym ciągu domaga się kontynuowania rozmów ogólnoniemieckich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Mieszkańcy Gundelsheimu wystosowali list do członków Bundestagu, w którym wzywają ich do wysłania delegacji dla kontynuowania rozmów z przedstawicielami Izby Ludowej.

Za podjęciem rozmów ogólnoniemieckich wypowiedzieli się m. in. robotnicy firmy budowlanej Retting i S-ka w Flensburgu. Kierownictwo organizacji młodzieżowej „Deutsche Reichsjugend" wystosowało odezwę domagając się podjęcia kroków dla przywrócenia jedności Niemiec. Odezwa podkreśla również, że cały naród niemiecki odrzuca „układ ogólny" i umowę o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej".

Berliński Komitet Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych postanowił wysłać depeszę do przewodniczących frakcji parlamentu bońskiego z wezwaniem, aby spowodowali wysłanie szybkiej i pozytywnej odpowiedzi na propozycję Izby Ludowej NRD.

Plenum zachodnioniemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

28 września odbyło się w Düsseldorfie (Niemcy zachodnie) VIII plenarne posiedzenie Zachodnio - Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Komitet omówił sytuację Niemiec i wynikające stąd zadania.

Podkreślając niezwykle doniosłe znaczenie zwołania do Wiednia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, komunikat stwierdza, że delegaci Niemiec powinni zapoznać uczestników Kongresu z walką ludności Niemiec zachodnich przeciwko „układowi ogólnemu" i wyrazić żądanie zawarcia traktatu pokojowego z rządem zjednoczonych Niemiec powołanym w drodze wolnych wyborów demokratycznych.

Delegaci ci reprezentować będą wszystkie organizacje biorące aktywny udział w kształtowaniu opinii publicznej, jak związki zawodowe, partie i zrzeszenia religijne.

Przywódcy SPD popierają agresywny „układ ogólny"

Agencja ADN przytacza doniesienie pisma Zachodnio-niemieckiego „SOS", według którego prawicowi przywódcy socjaldemokracji zachodnio - niemieckiej (SPD) w poufnym liście do amerykańskiego Wysokiego Komisarza Donnelly wyrazili gotowość zaakceptowania „układu ogólnego" i innych umów wojennych zawartych przez Adenauera.

Rząd USA chciał mianowicie wyjaśnić stanowisko SPD możliwie najprędzej, licząc się z ewentualnością, że SPD stanie się partią rządową. W odpowiedzi trzej czołowi przywódcy SPD — Ollenhauer, Schmid i Wehner — przesłali poufny list, w którym oświadczają, że socjaldemokraci w wypadku objęcia władzy lub wejścia do rządu koalicyjnego uznają układy zawarte w Bonn i w Paryżu za wiążące. Przywódcy SPD zastrzegają sobie jedynie prawo „zbadania niektórych artykułów".

Koła amerykańskie w Bonn widzą w tym liście przywódców SPD gwarancję, że w wypadku dojścia do władzy nie wyrzekną się oni polityki, którą zapoczątkował Adenauer.

Zbrodniarze wojenni Manstein i Kesselring na wolności

(a) BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje z Düsseldorfu, że byli hitlerowscy generałowie von Manstein i Kesselring zostali zwolnieni z więzienia. Jak wiadomo, zostali oni jako zbrodniarze wojenni skazani na dożywotnie więzienie.

Według doniesień prasy, w najbliższych dniach ma być również wypuszczony na wolność zbrodniarz wojenny generał List.

Messerschmitt prowadzi rozmowy w sprawie produkcji bombowców

Nadburmistrz Essen Toussaint zakomunikował przedstawicielom prasy, że niemiecki konstruktor samolotów, dawny współpracownik Hitlera, Messerschmitt prowadzi obecnie rokowania w sprawie budowy w Essen dwóch fabryk samolotów. Dziennik „Neue Ruhr-Zeitung" donosi, iż zgodnie z oświadczeniem pewnego eksperta do spraw lotniczych, fabryki te będą zdolne do produkcji 300 bombowców miesięcznie.

*

Jak donosi dziennik „Freies Volk", w resorcie bońskiego „pełnomocnika do spraw bezpieczeństwa" Blanka pełni służbę 77 b. oficerów hitlerowskiego sztabu generalnego i 23 oficerów i generałów naczelnego dowództwa armii hitlerowskiej.

Ludność Indii dziękuje narodowi radzieckiemu za pomoc

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, do Indii przybyła delegacja radzieckich związków zawodowych w celu przekazania darów Centralnej Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) dla głodującej ludności hinduskiej. Po wręczeniu przedstawicielowi Hinduskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża czeku na sumę 250 tysięcy rubli, delegacja udała się do portu w Madras, dokąd przybyły statki radzieckie z ładunkiem żywności.

Pobyt w Madrasie delegacji WCSPS i przyjazd statków radzieckich „Admirał Uszakow" i „Karaganda" przekształciły się w wielką manifestację na cześć przyjaźni między narodami Indii i Związku Radzieckiego.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). Ukazał się tu 40 (204) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Numer ten zawiera: artykuł wstępny pt. „XIX Zjazd Wielkiej Partii Lenina-Stalina", artykuł przewodniczącego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Wilhelma Piecka pt. „W walce o pokój, jedność, demokrację i socjalizm", artykuł członka Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących — E. Gero poświęcony XIX Zjazdowi WKP(b) „Związek Radziecki — ostoja pokoju, pochodnia komunizmu".

Otwarciu XIX Zjazdu WKP(b) poświęcony jest również artykuł sekretarza KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Franciszka Peksy pt. „Wielki, porywający przykład Partii Lenina-Stalina" i artykuł ministra rolnictwa Bułgarskiej Republiki Ludowej — S. Todorowa pt. „Partia bolszewików — organizator nowego, wspaniałego rozkwitu rolnictwa radzieckiego".

Numer zawiera także artykuł członka Biura Politycznego KP Francji—Victora Michaud pt. „Zbrodniczy sojusz francuskich przywódców prawicowo-socjalistycznych z kliką Tito" i artykuł M. Sadoreanu o ludziach radzieckich wznoszących budowle komunizmu „Jasna i radosna droga".

Czasopismo zamieszcza również kronikę z życia partii komunistycznych i robotniczych, przegląd prasy komunistycznej i robotniczej, komentarze polityczne Jana Marka i in.

Konqres Labour Party wykazał wzrost niezadowolenia mas członkowskich z polityki prawicowego kierownictwa

(f) LONDYN (PAP). W dniu 3 października zakończyły się w Morecambo obrady 51 Kongresu partii labourzystowskiej.

O niezadowoleniu robotników angielskich z polityki przywódców labourzystowskich świadczą liczne rezolucje, które były zgłaszane przez przedstawicieli organizacji terenowych.

Tak np. z 68 rezolucji, zgłoszonych przez organizacje terenowe w sprawie polityki zagranicznej, jedna tylko popierała politykę Komitetu Wykonawczego partii.

Wielu szeregowych członków partii labourzystowskiej ostro krytykowało agresywną wojnę w Korei i na Malajach. Mimo antyradzieckich, oszczerczych wystąpień Attlee, Morrisona, Noel-Bakera i Griffitha i wbrew stanowisku prawicowego kierownictwa, szeregowi członkowie partii uchwalili rezolucję domagającą się rozszerzenia handlu między Zachodem a Wschodem i rezolucję stwierdzającą, że brytyjskie siły zbrojne nie powinny być używane do dokonywania przemocą zmian terytorialnych ani w Europie, ani gdzie indziej.

Jedynie niedemokratyczny system głosowania obowiązujący na Kongresie partii labourzystowskiej uratował prawicowe kierownictwo przed nieuniknioną porażką podczas głosowania nad rezolucją domagającą się redukcji wydatków na zbrojenia, jak również nad innymi rezolucjami, krytykującymi politykę władz partii labourzystowskiej.

Zwiększajcie udział kobiet w realizacji zadań Frontu Narodowego

Przemówienie tow. wicepremiera A. Zawadzkiego na naradzie przodujących kobiet

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polski Ludowej witam serdecznie Wasza Krajową Naradę Przodujących Kobiet.

Od chwili, gdy w rezultacie zwycięstwa bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitleryzmem władzę w naszym kraju objęła klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, gdy powstała Polska Ludowa, realizując historyczny program PKWN — od tej chwili zmieniło się zasadniczo położenie mas robotniczo - chłopskich, w tej liczbie i kobiet pracujących w naszej Ojczyźnie.

Od tej chwili kobiety polskie stały się równouprawnionymi współgospodyniami swego kraju, współtwórczyniami jego teraźniejszych i przyszłych dziejów, współbudowniczymi socjalizmu.

Od tej chwili, oparty o sojusz robotniczo - chłopski Rząd Polski Ludowej oraz Partia klasy robotniczej, stanowiąca trzon kierowniczy Władzy Ludowej — otacza coraz większą troską kobietę polską, coraz uważniej przysłuchuje się jej głosowi, widzi we wzroście jej kulturalnego rozwoju, jej uświadomienia politycznego i aktywności społecznej pozytywną siłę i tę siłę pragnie ustawicznie pomnażać.

Dlatego też i tym razem, zwołana z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Kobiet, obecna Wasza Narada, — spotkała się z gorącym poparciem KC Partii, Rządu i osobiście Towarzysza Bieruta.

Towarzysz Prezydent Bierut, niezależnie od nadesłanego Wam pisma, prosił aby powiedzieć Wam, że tylko dlatego nie będzie osobiście na Waszej Naradzie, ponieważ wyjeżdża na czele delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do Moskwy na XIX-ty Zjazd Partii Bolszewickiej — Wielkiej Partii Lenina-Stalina.

Tej Partii — przewodniej sile bratniego ZSRR i twórczyni jego niezmierzonej potęgi — naród polski zawdzięcza dwukrotnie swą niepodległość, swe ocalenie, zwrot w swych dziejach społecznych, swój szybki marsz naprzód.

Tej Partii ludzkość zawdzięcza busolę walki, pod przewodem klasy robotniczej, o ekonomiczne i społeczno - polityczne wyzwolenie, busolę rozwoju swych najnowszych dziejów, swą promienną jutrznię, swe sumienie proletariackiego internacjonalizmu, swój pion moralny rozróżniania co społecznie dobre i co złe, co słuszne i co niesłuszne, co sprawiedliwe i niesprawiedliwe.

Na czele tej Partii stoi największy kontynuator dzieła nieśmiertelnego Lenina, wielki geniusz ludzkości i ukochany Wódz pracujących całego świata, wielki przyjaciel narodu polskiego, Towarzysz Józef Stalin.

Niech żyje sławna Partia Bolszewików — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Niech żyje Wielki Stalin!

Drogie Towarzyszki i Obywatelki!

Nie ma już dziś w Polsce Ludowej takiej dziedziny życia gospodarczego, społeczno - politycznego i kuturalnego, w której kobiety polskie nie brałyby coraz czynniejszego i twórczego udziału.

Praktyka naszego życia wykazuje codziennie bezpodstawność oszczerczych poglądów burżuazyjnych, odmawiających kobiecie zdolności do kierowniczej pracy, zdolności do wykonywania najwyżej kwalifikowanych zawodów. Dziś uczestniczą u nas w budownictwie Polski Ludowej, w budownictwie socjalistycznym już dziesiątki tysięcy kobiet na stanowiskach dyrektorów, inżynierów i majstrów, w radach narodowych wszystkich szczebli i ich prezydiach, we władzach związków zawodowych i w Związku Samopomocy Chłopskiej, w komitetach członkowskich spółdzielni, w zarządach spółdzielni produkcyjnych, na kierowniczych stanowiskach w szkolnictwie, w służbie zdrowia itd.

Nie ma już w Polsce matki, która by ze strachem myślała o dniu, kiedy jej dziecko ukończy szkołę i znajdzie się na bruku. Nie giną dziś i nie marnieją zdolności i talenty młodzieży polskiej. Matki polskie widzą z radością, jak ich dzieci mają pełną możność osiągnięcia tego, co było nieziszczalnym marzeniem dla ich rodziców. Jak mają możność kształcenia się na inżynierów, lekarzy, oficerów, pracowników naukowych i społecznych, jak mogą poprawiać zdrowie na koloniach letnich, w sanatoriach, domach wczasowych itd.

Idziemy drogą którą wytyczyła ludzkości Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, wielki naród radziecki.

Trzeba jednak, by wyzwolenie zostało w pełni wykorzystane przez milionowe masy kobiet polskich, aby możliwości stworzone przez władzę ludową stały się pełną rzeczywistością dla wszystkich kobiet w Polsce.

Trzeba powiedzieć, że nie zawsze i nie wszędzie są u nas należycie realizowane wytyczne władzy ludowej, wymagające pełnego równouprawnienia kobiet w praktyce, wysuwania coraz większej liczby kobiet na kierownicze i odpowiedzialne stanowiska.

Dzieje się tak dzięki pokutującym jeszcze tu i ówdzie fałszywym poglądom i przesądom odziedziczonym po kapitaliźmie i jakże często świadomie szerzonym przez wrogów ludu.

Trzeba z tymi przeszkodami aktywnie walczyć, trzeba stworzyć pełne warunki dla urzeczywistnienia praw i obowiązków kobiet pracujących miast i wsi, trzeba równouprawnienie kobiet, gwarantowane w Konstytucji i stanowiące jedną z zasadniczych wytycznych polityki demokracji ludowej, realizować w całej rozciągłości we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Trzeba wraz z tym usilnie pracować, by każda pracująca kobieta rozumiała, że droga dobrobytu jej samej i jej rodziny, dobrobytu całego narodu, prowadzi przez ustawiczny wzrost produkcji przemysłowej i rolnej, przez uprzemysłowienie kraju i postęp techniczny w rolnictwie, przez stały wzrost wydajności pracy.

Na tej drodze rosnąć będzie liczba sławnych przodownic pracy, nowatorek i racjonalizatorek w produkcji przemysłowej i rolnej, będących chlubą i dumą wszystkich kobiet polskich i całego narodu.

Przegląd miejsca i roli kobiety w nowej Polsce pokazuje z jednej strony cały ogrom przemian na lepsze w jej życiu, przemian zapisanych złotymi zgłoskami w wielkiej karcie narodu — w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a z drugiej strony wskazuje ogółowi kobiet miast i wsi, ogółowi robotnic, chłopek, inteligentek, pracownic i gospodyń domowych, na porywające zadania, które przed nimi stają, zadania, ujęte w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Narada Wasza odbywa się w ważnej dla kraju chwili kampanii przedwyborczej do Sejmu. Kampania ta przechodzi u nas w atmosferze pogłębiającego się zaufania i zacieśniającej się współpracy robotników, chłopów i inteligencji we Froncie Narodowym, na gruncie opartej o Konstytucję naszej głęboko demokratycznej ordynacji wyborczej, na gruncie wielkiego Programu Wyborczego Frontu Narodowego, w którym czytamy:

„Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne, lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanych przez nas trudności".

Realizując pod przewodem klasy robotniczej i jej Partii, w sojuszu robotniczo - chłopskim, to trudne lecz niezbędne dzieło **„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym... Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy".**

Jakże dziś dumnie, radośnie i prawdziwie brzmią te słowa Towarzysza Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na VII-ym Plenum KC Partii.

I choć, jak dalej wskazuje Towarzysz Bierut, mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań i trudności w naszej pracy i choć życie nie szczędzi nam jeszcze wielu trosk, to jednak mamy dziś podstawę do niezłomnej wiary we własne siły i zdolności, do przekonania, że wszelkie dalsze trudności naszego wzrostu zwyciężo pokonamy, wady i braki usuniemy.

Jednak wciąż pamiętać musimy, a upewnia nas w tym codzienne życie, że nasze trudności i niedomagania usiłują na wszelki sposób wykorzystać wrogowie Polski Ludowej, wrogowie naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego, naszego postępu i oświaty mas, angloamerykańscy i watykańscy wrogowie naszych granic na Odrze i Nysie.

Niech z tej sali, od Was, czołowego partyjnego i bezpartyjnego aktywu kobiecego, idą wskazania i wezwanie do ogółu kobiet polskich — do robotnic i chłopek, matek i sióstr, nauczycielek i wychowawczyń — by podnosiły na wyższy poziom swą serdeczną troskę o sprawę Ojczyzny, swój udział w budownictwie socjalistycznym w mieście i na wsi, wychowanie swych dzieci i młodzieży na dzielnych i odważnych, zdrowych fizycznie i moralnie, uświadomionych i przygotowanych do pracy dla Ojczyzny synów i córki.

W tej intencji składam Wam serdeczne życzenia najpomyślniejszych wyników Waszych obrad i Waszej dalszej pracy.

Wielka partia Lenina-Stalina przodująca siła ludzkości

Oczy całego świata patrzą dziś na Moskwę, gdzie rozpoczynają obrady XIX Zjazd wielkiej partii Lenina-Stalina, Zjazd budowniczych komunizmu. Żadne wydarzenie międzynarodowe nie przykuło w tym stopniu uwagi opinii publicznej, bo też nikt na świecie nie ma tak olbrzymiego autorytetu moralnego, jaki posiada WKP(b) — pierwsza partia, która poprowadziła klasę robotniczą do zwycięstwa, pierwsza partia, która zbudowała socjalistyczne społeczeństwo, pierwsza partia, która buduje obecnie najwyższy typ organizacji społecznej w dziejach ludzkości — komunizm.

Dlatego właśnie oczy całego świata kierują się ku Moskwie, dlatego z tak głębokim zainteresowaniem słuchać będą masy pracujące wszystkich krajów każdego słowa, które padnie z trybuny XIX Zjazdu. Albowiem tam wytycza się dalsze drogi rozwojowe ZSRR, drogi, którymi niechybnie kroczyć będzie cała ludzkość.

✻

Niezmiernie doniosłe i ważkie sprawy staną na porządku obrad XIX Zjazdu WKP(b). Zagadnienia nowego planu pięcioletniego i zmienionego statutu partii figurują na porządku o jednym. Projekt zmienionego statutu partii jeszcze wyżej podnosi miano członka partii, jego prawa i obowiązki. Odzwierciedlając ogromny szmat drogi przebytej nowy statut określa partię jako partię budowniczych komunizmu.

Rozpatrzone zostaną na Zjeździe i zatwierdzone dyrektywy w sprawie piątego planu pięcioletniego, który — jak stwierdza projekt KC WKP(b)—**„oznacza nowy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewnia dalszy wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodu".** Rozpatrzone zostaną i zatwierdzone dyrektywy planu, którego wykonanie — jak głosi projekt KC WKP(b)—**„będzie wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu".**

Tę właśnie wielką drogę jak reflektorem oświetlił towarzysz Stalin w swojej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Po raz pierwszy sformułowane tu zostało podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu jako **„zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".** Cała humanistyczna treść socjalizmu, jego głęboko wyzwoleńczy charakter zawarte są w tym sformułowaniu — jakże ostro odbijającym od wilczego prawa współczesnego kapitalizmu dążącego do **„zapewnienia maksymalnego zysku kapitalistycznego drogą wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, drogą ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie drogą wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków".**

Przebogate, twórcze rozwinięcie marksizmu w nowej pracy towarzysza Stalina zawiera głęboką analizę praw ekonomicznych działających w warunkach socjalizmu i w warunkach budowy socjalizmu. Sformułowanie tych praw będzie miało niezwykle doniosłe znaczenie również dla naszej partii, dla partii bratnich krajów demokracji ludowej, które ze skarbnicy idei towarzysza Stalina czerpią i czerpać będą nauki i wskazania dla dalszego naszego marszu ku socjalizmowi.

„Nasi zagraniczni towarzysze chcą wiedzieć — pisze towarzysz Stalin — **w jaki sposób wyrwaliśmy się z niewoli kapitalistycznej, w jaki sposób przeobraziliśmy ekonomikę kraju w duchu socjalizmu, jak osiągnęliśmy przyjaźń z chłopstwem, jak dopięliśmy tego, że nasz do niedawna jeszcze ubogi i słaby kraj przekształcił się w kraj bogaty, potężny, chcą wiedzieć czym są kołchozy, dlaczego, pomimo uspołecznienia środków produkcji nie znosimy produkcji towarowej, pieniądza, handlu itd. Chcą wiedzieć to wszystko i wiele innych rzeczy nie ze zwykłej ciekawości, lecz po to, ażeby uczyć się u nas i wykorzystać nasze doświadczenia dla swego kraju..."**

Towarzysz Stalin, który sformułował naukowe zasady budowy socjalizmu i pod którego kierownictwem urzeczywistniona została budowa społeczeństwa socjalistycznego — daje dziś w swojej nowej pracy wytyczne drogi przejścia od socjalizmu do komunizmu. Dla ludzi radzieckich wytyczne te stanowią program działania, którego bardzo ważnym czynnikiem jest wykonanie bieżącego, piątego planu pięcioletniego.

Wszystkie te ogromnej wagi dla całej ludzkości sprawy stanął się tematem obrad XIX Zjazdu partii Lenina — Stalina. Wszystkie te zagadnienia, ujmujące w naukowe ramy odwieczne tęsknoty całej ludzkości będą omawiane na zjeździe przodującej partii robotniczej świata, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Siła wielkiej partii Lenina-Stalina polega na tym, że potrafiła ona w niedoścignionym sposób urzeczywistnić jedność teorii i praktyki rewolucji. **„Bez rewolucyjnej teorii** — pisał Lenin — **nie może być ruchu rewolucyjnego. ...Rolę czołowego bojownika może spełnić tylko partia kierowana przodującą teorią..."**

Tą teorią był stworzony przez Lenina i Stalina leninizm — marksizm okresu imperializmu i rewolucji proletariackich. Podczas gdy partie socjaldemokratyczne zachodniej Europy grzęzły w błocie oportunizmu i reformizmu — Lenin i Stalin rozwinęli naukę marksizmu o imperializmie; naukę o rewolucji i dyktaturze proletariatu o sojuszu robotniczo - chłopskim, potężnej broni w walce o władzę ludu i podstawy tej władzy; naukę o sprawie narodowej; naukę o budowie socjalistycznego państwa i społeczeństwa.

Tak uzbrojona i przez geniuszów rewolucji dowodzona partia potrafiła zrealizować leninowskie hasła, przekształcić wojnę imperialistyczną w domową, zdobyć i umocnić władzę, przeprowadzić dogłębne przeobrażenia w dziedzinie gospodarki, zlikwidować podział społeczeństwa na antagonistyczne klasy społeczne i przekształcić zacofaną pod względem ekonomicznym Rosję carską w najpotężniejsze mocarstwo współczesnego świata.

Siła wielkiej partii Lenina-Stalina polega na tym, że była to od pierwszej chwili partia rewolucyjna, bezwzględna wobec oportunizmu we wszystkich jego formach, partia nowego typu, będąca instrumentem klasy robotniczej do zdobycia władzy i zbudowania społeczeństwa komunistycznego. W nieubłaganej walce z oportunizmem, z dywersyjnymi agenturami burżuazji w ruchu robotniczym i w partii robotniczej, hartowała się stalowa partia bolszewików. Dzięki rozgromieniu wszystkich antyrobotniczych, antyleninowskich „teorii" krzepła partia bolszewików, aż stała się partią - monolitem, partią zestrzeliwującą wysiłek milionów rąk i milionów umysłów w jedno ognisko.

„WKP(b) rosła i potężniała w zasadniczej walce z partiami drobnoburżuazyjnymi wewnątrz ruchu robotniczego — z eserowcami (a jeszcze wcześniej z ich poprzednikami — narodnikami), z mienszewikami, anarchistami, nacjonalistami burżuazyjnymi wszelkiej maści, wewnątrz partii zaś — z mienszewickimi, oportunistycznymi prądami — trockistami, bucharinowcami, odchyleńcami nacjonalistycznymi i innymi grupami antyleninowskimi" — wskazuje towarzysz Stalin w „Krótkim kursie historii WKP(b)".

Siła wielkiej partii Lenina-Stalina polega na tym, że była ona i jest jak najgłębiej związana z masami pracującymi, że była ona i jest wodzem mas pracujących, wychowującym te masy i uczącym się od mas, czerpiącym ciągle odnawiające się siły z ścisłego kontaktu z milionami ludzi pracy. Dzięki temu, kierowana przez geniuszów rewolucji partia bolszewicka zawsze, w każdej historycznej sytuacji potrafiła stanąć na czele mas i poprowadzić je we właściwym kierunku.

„Można uznać jako zasadę— uczy towarzysz Stalin — **że dopóki bolszewicy zachowują związek z szerokimi masami ludowymi dopóty będą niezwyciężeni..."** I tą zasadą kierowała się WKP(b) w ciągu wielu lat swego istnienia, stając się przez to siłą niezwyciężoną.

Ogromne znaczenie partii bolszewickiej dla międzynarodowego ruchu robotniczego polega przede wszystkim na tym, że była ona, jest i pozostanie wzorem i drogowskazem dla wszystkich bojowników o wyzwolenie człowieka.

Kiedy zwyciężyła Wielka Rewolucja Październikowa, liczba komunistów na całym świecie była niewielka. Dziś, w trzydzieści pięć lat po Październiku partie komunistyczne na świecie liczą już ponad 20 milionów członków, a dalsze setki milionów ludzi pracy współpracują jak najściślej z komunistami. Dziś nie ma już zakątka kuli ziemskiej, gdzie nie działaliby komuniści, gdzie nie staliby na czele walki wyzwoleńczej mas pracujących, lub też — w krajach wyzwolonych z jarzma imperializmu — nie budowali zrębów nowego jutra.

Jeżeli partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej potrafiły wyzyskać historyczną szansę stworzoną przez radzieckie zwycięstwo nad faszyzmem i ustanowić władzę ludową — było to wynikiem długoletniej, uporczywej walki komunistów o zaszczepienie klasie robotniczej zasad marksizmu - leninizmu, o stworzenie — w walce z socjaldemokratyzmem — partii nowego typu. Jeżeli te młode i niedoświadczone jeszcze państwa ludowe potrafiły utrzymać się wobec skoncentrowanego ataku rodzimej reakcji i zagranicznego imperializmu, jeżeli potrafiły rozgromić próby dywersji wewnątrz ruchu robotniczego i przejść do budownictwa socjalizmu — stało się tak dlatego, że na każdym kroku korzystały z przykładu i wzorów bolszewików.

Jeżeli chińska partia komunistyczna potrafiła zwycięsko zrealizować rewolucję, przepędzić kuomintangowską reakcję i jej amerykańskich protektorów, wyzwolić z jarzma imperializmu jedną czwartą ludzkości i ugruntować władzę ludu w kraju 500 milionów — stało się tak dzięki korzystaniu z doświadczeń WKP(b), z nauk jej wodzów, ze wskazań wielkiego Stalina, który z genialną przenikliwością jeszcze w dwudziestych latach wytyczył dla chińskiego proletariatu drogę zwycięstwa. To właśnie wyraził wódz narodu chińskiego, towarzysz Mao Tse-tung pisząc: **„Wdzięczni jesteśmy Marksowi, Engelsowi, Leninowi i Stalinowi, którzy uzbroili nas w oręż do walki. Orężem tym nie są karabiny maszynowe, lecz marksizm - leninizm".**

W całej okupowanej przez Hitlera Europie komuniści stanowili czołówkę walki narodowo-wyzwoleńczej i w walce tej skupiali wokół siebie wszystkich patriotów — kierując się, jak busolą, naukami i doświadczeniami WKP(b), kierując się niezłomnym duchem partii, która z najcięższych trudności potrafiła wyprowadzić narody ZSRR i wieść je do zwycięstwa. W oparciu o nauki partii bolszewickiej komuniści zdołali w krajach kapitalistycznych skupić dziesiątki milionów ludzi różnych przekonań we froncie obrońców pokoju, potrafili w szeregu krajów — m. in. we Francji i we Włoszech — zdobyć większość klasy robotniczej dla idei wyzwoleńczych Lenina i Stalina, a tym samym — stworzyć potężne zapory przeciw polityce faszyzmu i wojny. Wszędzie gdzie toczy się walka o postęp i pokój — w malajskich dżunglach czy we włoskich kopalniach, w polskich hutach, czy w afrykańskim stepie — wszędzie tam żywe pomniki wielkiej WKP(b) stawiają bojownicy o szczęście swych narodów.

I gwarancja dalszych zwycięstw międzynarodowego ruchu robotniczego leży w tym, że coraz pełniej, partie komunistyczne i robotnicze wszystkich krajów uczą się korzystać z nieprzebranego bogactwa doświadczeń wielkiej partii Lenina - Stalina.

✻

Nie tylko komuniści, ale i setki milionów ludzi pracy, zrzeszonych i niezrzeszonych z sympatią i wiarą patrzą na Moskwę. **„Masy pracujące całego świata słuchają uderzeń młota budowniczych nowego życia w Związku Radzieckim** — pisał Gorki.— **Odpowiadają one potężnym echem i umacniają swe szeregi, by przystąpić do rozstrzygającego boju o swobodę..."**

Każde dzieło wielkiej partii Lenina - Stalina i państwa, które ona stworzyła — uskrzydla masy pracujące świata do jeszcze większych wysiłków dla sprawy wyzwolenia, pokazuje im bowiem przewspaniałą perspektywę człowieka naprawdę wolnego, jaką niesie z sobą socjalizm.

Tę głęboką więź, jaka istnieje między losami prostych ludzi na całym świecie, a losami partii Lenina - Stalina i państwa, które ona stworzyła — każdy dzień zacieśnia. I każdy dzień potwierdza genialną analizę daną ponad trzydzieści lat temu przez Lenina, kiedy oceniając międzynarodowe znaczenie Października — stwierdzał:

„...Od tej chwili partia nasza z siły narodowej przekształciła się w siłę, w przeważnej mierze, międzynarodową, a proletariat rosyjski z pozostającego w tyle oddziału proletariatu międzynarodowego — w jego awangardę..."

✻

Na tę awangardę patrzy nasza partia, polska klasa robotnicza, cały naród polski.

Partia Lenina i Stalina była jedyną w carskiej Rosji partią, która na sztandarach swych wypisała hasło samostanowienia narodów i opowiadała się za prawem Polski do niepodległości. W tym samym czasie, kiedy polskie klasy posiadające i ich partie „wiernie stały" przy tronach zaborców, w tym samym czasie, kiedy burżuazyjna agentura w ruchu robotniczym — prawicowa PPS — stawiała na wojnę imperialistyczną i wiązała się z obcymi wywiadami — w tym samym czasie przeciw carskiemu uciskowi, za prawem Polaków i innych narodów do samodzielnego bytu głos podnosili Lenin i Stalin. I, jak we wszystkich sprawach — była u bolszewików całkowita jedność między słowami a czynami: kiedy tylko zdobyli władzę w Rosji natychmiast anulowali zabory i uznali niepodległość Polski.

Na próżno propaganda burżuazyjna polskich imperialistów starała się przez całe dwudziestolecie międzywojenne fakty te zakłamać i ukryć przed społeczeństwem. Wiedzieli robotnicy i chłopi gdzie zaświtała jutrzenka zapowiadająca niepodległość, wiedzieli, że to właśnie partia Lenina - Stalina jest przyjacielem narodu polskiego, a jego wrogami — Potoccy, czy Radziwiłłowie i ich imperialistyczni protektorzy.

Z rosyjską rewolucją i jej partią od wielu lat jak najściślej współpracował polski rewolucyjny ruch robotniczy. Przez cały okres międzywojenny komuniści polscy, zrodzeni z ducha Października i uczący się z doświadczeń WKP(b) stali na czele walki mas ludowych przeciwko burżuazyjno - obszarniczym rządom ucisku, wyzysku i zdrady narodowej. Od wielkiej WKP(b) uczyli się komuniści polscy przezwyciężać odziedziczone po poprzednikach błędy i przyswajać partii ideologię marksizmu - leninizmu, uczyli się łączyć walkę o bieżące zadania mas pracujących z walką o władzę dla ludu pracującego. Stojąc na czele ogarniającej setki tysięcy ludzi pracy walki o swobody demokratyczne, o ziemię dla chłopów, o chleb i pracę, a przede wszystkim przeciw niebezpieczeństwu grożącemu narodowi ze strony wspólnika sanacji, faszyzmu hitlerowskiego — Komunistyczna Partia Polski uczyła i wychowywała masy pracujące w duchu niezłomnego internacjonalizmu i nierozerwalnej więzi z przodującą partią robotniczą świata — z partią Lenina - Stalina.

Wychowani przez KPP komuniści stanęli w ciemną noc okupacji na czele walki narodu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne. To oni z najwierniejszym w Polsce uczniem Stalina — Bolesławem Bierutem na czele powołali do życia zwiastuna wyzwolenia i awangardę walki wyzwoleńczej — Polską Partię Robotniczą. Wiedzieli, że jedyną siłą zdolną do rozgromienia hitlerowskiego wroga i przyniesienia Polsce wolności — jest ZSRR. Wiedzieli, że jedynym krajem, zdolnym poprowadzić narody świata do zgniecenia faszystowskiej bestii jest Związek Radziecki, na czele którego stoi WKP(b) i jej wódz Józef Stalin. Toteż w solidarności i sojuszu z Krajem Rad szukała drogi do wolności PPR i drogę tę znalazła, kiedy w ślad za radzieckimi czołgami załopotały biało-czerwone i czerwone chorągwie na murach miast polskich i wsi.

✻

Trudne, ogromnie trudne były problemy, z jakimi borykać się musiała młoda władza ludowa. Żaden z nich nie zostałby rozwiązany bez przyjacielskiej, bezinteresownej, zawsze przychodzącej w najbardziej potrzebnych chwilach pomocy radzieckiej. I żaden z nich nie zostałby rozwiązany bez tej bezcennej i niewymiernej pomocy, jaką dla naszej partii stanowią wzory WKP(b) i nauki jej genialnych wodzów.

Nauki Stalina i doświadczenia WKP(b) pomogły naszej partii w określeniu treści naszej władzy, w zdefiniowaniu jej, jako formy dyktatury proletariatu, a tym samym stały się decydującym czynnikiem w ustaleniu słusznej linii naszej partii i jej polityki, uzbroiły partię do walki o linię rewolucyjną, o triumf marksizmu - leninizmu. Nauki Stalina i doświadczenie WKP(b) stały się wytyczną dla naszych śmiałych planów gospodarczych industrializacji Polski, wydobycia jej z wiekowego zacofania, spowodowanego katastrofalną polityką obcych i rodzimych klas posiadających. Nauki Stalina i doświadczenie WKP(b) pozwoliły nam wkroczyć na drogę socjalistycznej przebudowy wsi, której przewspaniałe rezultaty obserwować możemy dziś w Związku Radzieckim. Nauki Stalina i doświadczenia WKP(b) uczą nas analizować źródła trudności i walczyć o ich usunięcie.

Kierując się naukami Stalina, idąc w ślady WKP(b) nasza partia uczy się być stale czujną, prowadzić za sobą masy pracujące. Uczy się nasza partia u przodującej partii robotniczej świata jak łączyć demokrację wewnątrz - partyjną z żelazną dyscypliną obowiązującą wszystkich członków partii, jak łączyć bezwzględną wierność podjętym uchwałom z jak najpełniej rozwiniętą krytyką i samokrytyką, jak utrzymywać i zacieśniać jak najściślejszą więź z masami, jak podnosić miano członka partii. Uczy się nasza partia stosować w całej rozciągłości leninowsko - stalinowskie zasady organizacyjne.

„Ogromne doświadczenie partii Lenina i Stalina — głosi uchwała Biura Politycznego KC PZPR powzięta dla uczczenia siedemdziesięciolecia towarzysza Stalina — **pełne głębokiej mądrości rady towarzysza Stalina, wielkiego nauczyciela naszego narodu, w węzłowych zagadnieniach Polski Ludowej — pomagały naszej partii w wytyczeniu jasnej perspektywy socjalizmu, pomagają jej prowadzić naród polski drogą politycznych i społeczno - gospodarczych zwycięstw..."**

We wszystkich naszych dotychczasowych sukcesach na tej drodze, odniesionych dzięki ofiarności i oddaniu polskich mas pracujących, a przede wszystkim klasy robotniczej — ogromną rolę odgrywa stała pomoc i przyjaźń państwa stworzonego przez partię Lenina i Stalina, stałe korzystanie z osiągnięć tej wielkiej partii.

Przywódca narodu polskiego, towarzysz Bolesław Bierut mówił z okazji uchwalenia naszej Konstytucji:

„...Jakąż nieocenioną pomoc okazał Lenin polskiemu ruchowi robotniczemu, polskiemu proletariatowi i narodowi polskiemu w jego walce wyzwoleńczej, broniąc wytrwale już w nowych warunkach, w okresie imperializmu, sprawy wolności Polski, sprawy solidarności i braterstwa klasy robotniczej Rosji i Polski.

Jakże olbrzymi w swym znaczeniu jest wkład Józefa Stalina do dzieła wyzwolenia Polski, ustalenia jej granic, do dzieła umocnienia i rozwoju Polski Ludowej, do historycznego zwrotu w wielowiekowych stosunkach między narodem polskim a narodami rosyjskim, ukraińskim i białoruskim..."

✻

O tym olbrzymim wkładzie, o tej niezastąpionej pomocy, o tej niewzruszonej przyjaźni wie dziś każdy Polak. Z radością wita naród polski, polska klasa robotnicza zjazd naszych przyjaciół, zjazd partii, która — jak głosi projekt nowego statutu — doprowadziła **„do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewniła zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego".** Z radością wita zjazd partii, której główne obecne zadania **„polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszech miar umacniać aktywną obronę Ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów..."**

Naród polski wie, że socjalizm, który stał się już rzeczywistością w ZSRR — stanie się naszym udziałem jutro; że te wspaniałe perspektywy, jakie dla narodów Związku Radzieckiego rysuje partia na najbliższe lata — staną się niechybnie udziałem również i narodu polskiego.

Z wielkim przykładem WKP(b) przed oczyma, z wielką wizją pierwszego w historii społeczeństwa wolnego od wyzysku, budującego własne szczęście i dobrobyt, naród polski, skupiony w szeregach Frontu Narodowego, pójdzie do dalszych, czekających nas batalii politycznych i gospodarczych, batalii o przyszłość i szczęście narodu.

Pierwszy dzień krajowej narady przodujących kobiet w Łodzi

(a) 4 bm. już od wczesnych godzin rannych ulicami Łodzi dążą do Młodzieżowego Domu Kultury delegacje kobiet, przybyłych ze wszystkich województw na Krajową Naradę Przodujących Kobiet Miast i Wsi.

O godz. 10-ej wielka sala MDK wypełniła się do ostatniego miejsca.

Na sali panuje uroczysty radosny nastrój. Wiele włókniarek, murarek, kobiet, tokarzy, metalowców przybyło na naradę w kombinezonach roboczych. Górniczki, kolejarki, kobiety-oficerowie. Przodujące kobiety wsi polskiej przybyły na obrady w ludowych strojach. Kobiety-naukowcy, nauczyciele, inżynierowie.

Gdy na obrady przybywa przedstawiciel Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i KC PZPR wicepremier, sekretarz KC PZPR tow. Aleksander Zawadzki, rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa", „Niech żyje Prezydent Bierut", „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza", „Niech żyje pokój"

„Jesteśmy głęboko przekonane — stwierdza tow. Fijałkowska — że dzisiejsza narada, na którą miliony kobiet polskich miast i wsi delegowały swoje najlepsze przedstawicielki, przyczyni się w poważnym stopniu do mobilizacji najszerszych rzesz kobiet do wykonania zadań, stojących przed nimi, skupionymi we Froncie Narodowym pod przewodem wielkiego Budowniczego Polski Ludowej —Prezydenta Bolesława Bieruta.

Narada rozpoczyna się w przededniu historycznego XIX Zjazdu WKP(b), na który zwrócone są oczy całej postępowej ludzkości" — mówi tow. Fijałkowska.

Słowa podkreślające doniosłe dla całego świata znaczenie XIX Zjazdu WKP(b) przyjmują zgromadzeni długo niemilknącą owacją na cześć WKP(b), na cześć chorążego pokoju Józefa Stalina oraz wielkiego Związku Radzieckiego. Długo nie milkną okrzyki „Sta—lin", „Po—kój" „Bie—rut".

Długotrwałymi oklaskami przyjmują zebrane delegatki proponowany skład prezydium narady. Szczególnie gorąco witają zgromadzone zajmujących miejsca w prezydium, wicepremiera, sekretarza KC PZPR tow. Aleksandra Zawadzkiego, wiceprzewodniczącego CRZZ tow. Pawła Wojasa, kierownika wydziału kobiecego KC PZPR tow. E. Orłowską, przewodniczącą Zarz. Gł. Ligi Kobiet tow. A. Musiałową, wiceministrów E. Krassowską, Z. Dębińską i M. Kamińską, wiceprzewodniczącą ŚDFK — E. Pragierową, matkę Małgorzaty Fornalskiej, Marcjannę Fornalską, pierwszego sekretarza KŁ PZPR — tow. J. Ptasińskiego i liczne przodownice pracy miast i wsi.

W skupieniu i z dumą wysłuchują zebrane słów listu Prezydenta Bieruta, który nie mogąc wziąć osobiście udziału w obradach przesłał na ręce prezydium narady życzenia owocnych obrad i pracy.

Zrywa się potężna fala oklasków. Delegatki powstają z miejsc. Cała sala długo skanduje imię wielkiego budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W imieniu rządu i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przemawia wicepremier tow. A. Zawadzki. Poszczególne fragmenty jego przemówienia wita sala niezwykle gorąco. Szczególnie mocno wyrażają delegatki swe uczucia oddania i miłości dla sprawy socjalizmu i pokoju w momencie kiedy wicepremier mówi o rozpoczynającym się w Moskwie XIX Zjeździe WKP(b).

Następnie referat o zadaniach kobiet w realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego wygłosiła przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet tow. A. Musiałowa.

W dyskusji zabierały głos: D. Klimorowska, pracowniczka transportu z huty „Zabrze", chlewmistrzyni spółdzielni produkcyjnej z woj. bydgoskiego Lachterowa, nauczycielka wiejska z pow. raciborskiego E. Barteczko, studentka Wydziału Lotniczego Politechniki Warszawskiej W. Szemplińska, hodowczyni trzody chlewnej z PGR Stradomia Górna M. Czerwińska, prządka z ZPB im. Marchlewskiego, kandydatka na posła do Sejmu J. Ulkowska, wiceprzewodnicząca Prezydium MRN w Bydgoszczy, kandydatka na posła E. Furmaniakowa, wiceminister Oświaty Z. Dembińska, wiertaczka z Nowej Huty A. Piwowarska, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej z woj. lubelskiego, kandydatka na posła M. Puchacz, żona hutnika z Bytomia G. Makosz, nauczycielka z Kieszyc Dolnych w pow. dzierżoniowskim Wirowska, wiceminister Szkolnictwa Wyższego E. Krassowska, traktorzystka z POM Sławno J. Toronowska, przewodnicząca koła gospodyń wiejskich we wsi Grabów, Kaszubka M. Interska i literatka Irena Krzywicka.

W czasie dyskusji na salę obrad przybyły delegacje łódzkich zakładów pracy, składając meldunki o realizacji zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b). Życzenia owocnych obrad składały

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O zaopatrzeniu w ziemniaki

Wszyscy pamiętamy jak wiele niedociągnięć miała zeszłoroczna akcja zaopatrzenia ludności stolicy w ziemniaki na zimę.

Z akcji tej wszyscy zainteresowani starali się wyciągnąć wnioski na rok bieżący.

Trzeba przyznać, że w większości wypadków zrobiono wiele, aby zapobiec wypadkom z ub. r. WSS-y — największy dystrybutor ziemniaków przygotowały około 60 punktów podhurtowych w rożnych dzielnicach miasta, skąd mieszkańcy będą mogli pobrać zamówione ziemniaki. Dla mieszkańców dzielnic peryferyjnych WSS organizuje nawet obsługę własnym transportem. Instytucje również mogą rozwieźć ziemniaki własnym taborem swoim pracownikom.

WSS, MHD, WZG i KZG przygotowały magazyny na ziemniaki, WSS i MHD stworzyły sobie pomieszczenie na przechowanie niezbędnej rezerwy, oprócz magazynu na potrzeby bieżącego zaopatrzenia rynku.

Ziemniaki miały nadchodzić do stolicy od 15 września do 30 października. W tej chwili po przejściowych trudnościach ziemniaki nadchodzą już planowo, tak że do 30 października stolica otrzyma zaplanowaną ilość. Warszawski oddział CRS jednak, który od 20 ub. m. jest dostawcą ziemniaków do stolicy, podobnie jak w ubiegłym roku, wykazuje słabą znajomość terenu. Wynik jest taki, że samochody kierowane są na niewłaściwy punkt skupu, tracą czas i paliwo. Z drugiej strony DOKP nie może sobie dobrze rozplanować ruchu pociągów towarowych, nie wiedząc, gdzie, skąd i kiedy trzeba przewieźć ziemniaki do stolicy.

Wydaje się więc, że oddział warszawski CRS powinien bardziej związać się z terenem, bowiem tylko to pozwoli mu na właściwe planowanie pracy.

A sprawa jest ważna i pilna. Do 30 października trzeba nadrobić opóźnienie z września i należycie zaopatrzyć stolicę w ziemniaki.

(i)

Mariensztat otrzyma wkrótce Dom Kultury

Mieszkańcy osiedla mieszkaniowego Mariensztat otrzymają w najbliższym czasie Dom Kultury przy zbiegu ulic Dobrej i Bednarskiej.

W Domu Kultury mieszkańcy Mariensztatu znajdą miły wypoczynek i rozrywkę. Mieścić się tu będzie między innymi świetlica na 200 osób, biblioteka, czytelnia, sala gier sportowych, pokoje do prób i zajęć grupowych. Przewidziane są także pomieszczenia na pracownię dekoratorską i natryski.

Obecnie w Domu Kultury trwają prace przy wykańczaniu wnętrz. *(kw)*

Ul. Goszczyńskiego na Mokotowie otrzymuje nową nawierzchnię

Ulica Goszczyńskiego na Mokotowie ulegnie całkowitej przebudowie jeszcze w tym roku. Brygady drogowców na odcinku od Wejnerta do Krasickiego przekopują obecnie odcinek przyszłej jezdni, wywożą zbędne ilości ziemi i nawożą podsypkę, na której ułożona zostanie kostka granitowa.

Roboty przy budowie jezdni trwać będą do późnej jesieni. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku odcinek ten otrzyma również nawierzchnię chodnikową. *(z)*

Dla poparcia Programu Wyborczego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

Warszawski świat pracy realizuje swoje zobowiązania

Tysiące robotników, setki inżynierów i techników wykonały już swoje zobowiązania, podjęte dla poparcia Programu Wyborczego i na powitanie XIX Zjazdu WKP(b). Dali oni wiele ton dodatkowej produkcji, zaoszczędzili pokaźną ilość surowców, przepracowali dodatkowo tysiące roboczogodzin.

807 robotników i 51 inżynierów i techników z Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego przekroczyło o 59 procent te zobowiązania, które miały być zrealizowane we wrześniu.

Inżynierowie i technicy z działu głównego technologa — tow. Jabłońskiego zobowiązali się przepracować dodatkowo 342 godziny, w których mieli dokonać opracowań technicznych dla działów produkcyjnych. Wynik ich pracy to rysunki noży stycznych i opraw, dokumentacja na urządzenia do korekcji skoku na tokarki starego typu, uzupełnienie i wniesienie poprawek do procesu wykonywania suwmiarek nowym sposobem.

W dziale mechanicznym, zespół tow. Balwina z wytaczarek, wykonał swoje zobowiązanie na dzień 24 września dając dodatkowo 310 frezów. W toku realizacji tego zobowiązania, zespół tow. Balwina przekonał się, że przez lepsze zorganizowanie dostawy części do stanowisk oraz przez doszkalanie fachowe członków zespołu, można znacznie zwiększyć produkcję i podnieść jej jakość. Zastosowanie doświadczeń dało dobre rezultaty.

Po osiągniętym sukcesie w realizacji zobowiązań we wrześniu i jednoczesnym wykonaniu planu wrześniowego w 104 procentach, aktyw zakładu im. K. Świerczewskiego odbył w dniu 2 października naradę roboczą. Na naradzie ustalono wytyczne dla podejmowania zobowiązań przez załogę w październiku. W ten sposób załoga pragnie godnie powitać dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b).

*

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Gumowego zobowiązania zrealizowało 184 osoby, dając we wrześniu dodatkową produkcję na sumę około 315.000 złotych. We wrześniu pracownicy kontroli technicznej pod kierownictwem technika tow. Woźniakowskiego, przez usprawnienie kontroli międzyoperacyjnej, pomogli załodze w podniesieniu jakości produkowanych towarów. W tymże miesiącu wzrosła poważnie produkcja pierwszego gatunku.

Dział głównego mechanika tow. Wojdy z Zakładów im. Róży Luksemburg zobowiązał się, poza normalną pracą, zainstalować 40 silników do maszyn i urządzeń produkcyjnych w nowej hali. Do 30 września zainstalowano 60 silników. Ponadto pracownicy działu głównego mechanika wykonali już większość prac związanych ze średnim remontem zatapiarki do opraw lamp. Technik tow. Aleksander Owczynnikow do 20 września opracował konstrukcję pieca obrotowego do odprężania zestawów lamp radiowych.

*

Na bloku 21 przy nowej osi ulicy Marszałkowskiej, na tablicach współzawodnictwa pracy prawie co dzień wyrastają nowe wyniki, co dzień załoga bloku notuje lepsze osiągnięcia. Murarz z młodzieżowego zespołu Staśka Szumskiego, których wydajność do niedawna wynosiła przeciętnie 18 — 20 metrów, dają obecnie 23 metry sześcienne muru na dniówkę, wykonując 200 procent normy.

Dzielnie realizują również swoje zobowiązania, grupa murarska Mariana Drabika, która o blisko 20 procent zwiększyła swoją wydajność, brygada cieślarska Piotra Skoczka, grupa murarsko - tynkarska Jana Skwary, grupa betoniarska Wójcika, brygada transportu zewnętrznego Adama Jóźwickiego, brygada transportowa Jana Dzwonkowskiego i zespół zbrojarski Adama Lecheckiego.

Przy ulicy Nowowiejskiej, w robotach na dwóch wielkich blokach mieszkalnych przoduje grupa cieśli Dmochowskiego, która przyśpieszyła o jeden dzień szalowanie stropu. Niewiele ustępują jej cieśle z grupy Janka Maroszka.

425 procent osiąga grupa Krupczyńskiego z bloków 11—13. Dotychczas zaoszczędziła ona przy robotach 5 metrów sześciennych drzewa, a na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) postanowiła przyspieszyć o 460 roboczogodzin szalowanie trzech stropów klatkowych i dachu nad blokiem nr. 13.

*

Na budowie Huty „Warszawa" w okresie dwóch tygodni zaoszczędzono poważne ilości materiałów: 35 ton cementu, 10 ton żelaza, 2,5 tony wapna i 20 metrów sześciennych drzewa budowlanego. Grupa betoniarska tow. Markuszewskiego o 8 dni wyprzedziła harmonogram, grupa cieśli Józefa Maciejewskiego wykonała 67 procent swego zobowiązania, osiągając przy tym 277 procent normy.

Na budowach Grochowa II i III w pierwszym tygodniu wykonywania zobowiązań zaoszczędzono ponad 6 tysięcy roboczogodzin, blisko 1300 kg. cementu i ponad 6 tysięcy sztuk cegieł. Z brygad produkcyjnych wyróżniła się brygada cieśli Stanisława Gostyna z zarządu budowlanego 7-A.

(zsw)

Elektrownia realizuje zobowiązania

Brygady remontowe Ignatowskiego, Baczyńskiego, Rusznicy i młodzieżowca Jaszkowskiego z działu kotłowego Elektrowni Warszawskiej starają się skrócić okres remontu kotłów, aby wcześniej oddać je do ruchu. Jest to szczególnie ważne w okresie szczytu jesienno-zimowego, kiedy zapotrzebowanie na energię elektryczną jest szczególnie wielkie. Brygady zobowiązały się skrócić terminy remontów kotłów o 1364 roboczogodzin, co we wrześniu wykonane zostało w 50 proc. Dział kotłowy wykonał już 8 zobowiązań z podjętych ogółem 16. Obecnie w dalszym ciągu napływają zobowiązania załogi. Przyłączyło się do nich dalsze 16 zespołów. Ogólna wartość zobowiązań robotników elektrowni-wytwórni wzrosła do sumy 2.029.649 złotych i 11.660 roboczogodzin oszczędności. Na zdjęciu: Majster turbinowni Jan Krajewski z prowadzącym pracownikiem ZMP-owcem Władysławem Pydelą, który w sierpniu br. osiągnął przeciętną wydajność 194 procent normy

Foto CAF

Przeszło 103 tysiące warszawiaków wzięło udział w społecznej akcji Miesiąca Warszawy

Tegoroczny wrzesień, tradycyjny już Miesiąc Warszawy, upłynął pod znakiem niezwykle ofiarnej pracy mieszkańców stolicy nad porządkowaniem i upiększaniem miasta. Mieszkańcy stolicy pracowali w godzinach wolnych od zajęć służbowych, poświęcając swój czas budowie nowej Warszawy.

O zasięgu tegorocznej akcji najlepiej mówią cyfry. Na wezwanie rad dzielnicowych 560 komitetów blokowych stanęło do prac związanych z porządkowaniem posesji i ulic w pobliżu domów. Komitety blokowe zmobilizowały do tej akcji przeszło 20 tysięcy osób.

Przy budowie i rozbudowie parków Centralnego na Powiślu oraz Parku Praskiego, jak również przy robotach na Wybrzeżu Gdańskim wzięło udział ogółem około 83.000 warszawiaków.

Efekty prac

Na Wybrzeżu Gdańskim załadowano i — po przewiezieniu — wyładowano na Kępie Potockiej 54 tysiące ton gruzu. Na terenie Centralnego Parku Kultury przekopano i przygotowano pod zazieleniania 11.825 metrów kwadratowych powierzchni, wyrównano grabiami przeszło 44 tysiące metrów kwadratowych, wykopano przeszło 7 tysięcy dołków pod krzewy i drzewa. Przywieziono względnie wywieziono setki ton ziemi, gruzu, leszu. Rozebrano setki metrów niejednokrotnie grubych betonowych fundamentów.

Liczby te są bardzo wymowne. Świadczą one o szerokim zasięgu tegorocznej akcji i o efektach, jakie w wyniku prac zostały uzyskane.

Obok tych niewątpliwych efektów września, tegoroczna akcja wykazała raz jeszcze, jak wielki i twórczy jest entuzjazm ludności pracującej stolicy, jak wielkie jest jej przywiązanie do nowego, rozbudowującego się miasta.

Weźmy dla przykładu komitet blokowy nr 238 z dzielnicy Praga-Południe. Komitet ten zebrał wśród mieszkańców 2.300 złotych. Prezydium DRN zakupiło za te pieniądze płyty chodnikowe, a mieszkańcy sami ułożyli 400 metrów bieżących chodnika, na którego brak dotychczas bardzo narzekali. Z 30 ton otrzymanego żużlu ułożyli prowizoryczne ścieżki i dróżki, tak, że w okresie opadów na ich ulicy nie będzie już błota.

Takich przykładów można przytoczyć znacznie więcej. We wrześniu komitety blokowe wybudowały przeszło 1 km bieżący ulic — prawie z reguły — zamiast zaplanowanych ilości pracowników społecznych stawiało się do pracy znacznie więcej. Plan robót przewidzianych w Parku Praskim został przekroczony o 23 procent. Jest to zasługa ofiarnej pracy tych mieszkańców, których nie wystraszył ani deszcz, ani zimno, tak dokuczliwe w minionym miesiącu. Bardzo ofiarnie pracowali uczniowie Technikum Budowlanego, podobnie — pracownicy CHPE, PRT, PKPG itd.

Rekordowy wynik pracowników MPRD

Niespotykany wynik uzyskali pracownicy MPRD, którzy wykonali 551 procent normy. Warto zaznaczyć, że normy według których mierzono wyniki pracy, to normy stosowane w budownictwie.

Nie bez wpływu na dużą frekwencję i ofiarność w pracy pozostały: narada komitetów blokowych w Hali Mirowskiej oraz narady dzielnicowe, które zgromadziły kilkanaście tysięcy mieszkańców. Na naradach tych omówione zostały zadania na wrzesień.

Pojedyncze wypadki niezrozumienia roli pracy społecznej dla Warszawy giną w ogólnej atmosferze ofiarności i rzetelnej pracy, jaką widać było w okresie całego Miesiąca Warszawy. Niemniej trzeba o nich mówić. Niektórzy pracownicy zakładu A-5 przyszli do pracy w Parku Praskim w stanie nietrzeźwym. Pracownicy Centrali Jubilerskiej odmówili pracy na wskazanym im odcinku, pracownicy spółdzielni „Tęcza" i „Uroda" porzucili robotę po niespełna pół godzinie.

Były to jednak wyjątki. Przytłaczająca większość pracujących wykazała, że całym sercem chce przyczynić się do nadania miastu nowego wyrazu, godnego stolicy kraju budującego socjalizm. I dowiodła tego czynem.

(i)

Młodzieżowy Dom Kultury wchodzi w nowy rok szkolny

Klatki z ptakami i zwierzętami, akwaria i terraria w gabinecie zoologii ustawiane są na swoich stałych miejscach. Podobne prace trwają w 23 innych gabinetach młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Konopnickiej.

W gabinecie fizyki model maszyny parowej wraz z innymi przyrządami stoi jeszcze na ziemi. Maszynek gazowych na stolikach do pracy nie podłączono. Ale niedługo i w tym gabinecie wszystko będzie przygotowane do rozpoczęcia pracy.

W Młodzieżowym Domu Kultury ostatnie prace przygotowawcze do rozpoczęcia roku dobiegają końca.

Zabawa i atrakcyjne zajęcia

Młodzież, która przyszła do MDK pogłębi i rozwinie swoje zainteresowania. Pomogą jej w tym zarówno urządzenia i wyposażenie Domu, które w br. zostało znacznie uzupełnione oraz odpowiednio dobrani instruktorzy, rekrutujący się spośród młodych i ofiarnych nauczycieli.

Kierownictwo Domu Kultury pomyślało o tym, żeby młodzieży zapewnić jak najlepsze warunki spędzenia wolnego czasu. W okresie wakacji urządzono wiele nowych pracowni. Stare zostały znacznie rozbudowane.

W tym roku młodzież otrzyma nową modelarnię drzewną. Młodzi biolodzy wzorową działkę, a zoolodzy nowe okazy i pomoc od pracowników Ogrodu Zoologicznego. Uczestnicy pracowni komunikacji lądowej, którzy w ubiegłym roku zajmowali się naprawą części samochodowych, mają przewidzianą w planie naukę jazdy na motocyklu i samochodzie.

Znany dobrze wszystkim uczestnikom Zlotu Zespół Dzieci Warszawy zostanie znacznie powiększony. Powstanie wielki chór, balet i orkiestra międzyszkolna, które rozpowszechniać będą muzykę na terenie miast i wsi województwa warszawskiego.

Oprócz zajęć w pracowniach wszyscy członkowie MDK będą się zbierać dwa razy w tygodniu na ćwiczenia z wychowania fizycznego i wspólnie uczestniczyć w rozrywkach kulturalnych, jak: kino, teatr, koncert lub odczyt.

Dzięki temu młodzież pozna się bliżej, zżyje się i stworzy wielki, bo liczący około 5000 osób, kolektyw.

Młodzież uczy się zbiorowego życia

Dziś pełni zapału najzdolniejsi chłopcy i dziewczęta rozpoczną wspólną pracę i zabawę. Niestety, nie zrobiony w terminie remont i niesprawnie przeprowadzona rekrutacja do Młodzieżowego Domu Kultury, opóźniły o cały miesiąc rozpoczęcie zajęć.

Świadczy to o tym, że kierownictwo szkół i komitety rodzicielskie nie doceniają pomocy z jaką przychodzi MDK młodzieży która rozszerzając krąg swoich zainteresowań osiąga lepsze wyniki w nauce. Przebywając z rówieśnikami poza szkołą, uczy się zbiorowego życia.

Niedostateczne zainteresowanie Młodzieżowym Domem Kultury wykazuje także Zarząd Stołeczny ZMP, który dotychczas opracował zaledwie plany pomocy dla ośrodka harcerskiego. Trzeba żeby pomyślał również i o starszej młodzieży.

ZMP-owcy powinni także pomóc w pracy instruktorom. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że współpraca taka przynosi dobre wyniki.

Do nowych pracowni w rozbudowującym się stale Młodzieżowym Domu Kultury potrzebni są nowi instruktorzy. Dotychczas jednak Wydział Oświaty Prezydium Stołecznej Rady Narodowej sprawy tej nie załatwił.

Młodzieżowy Dom Kultury powinien być pod stałą, sumienną opieką Wydziału Oświaty i Zarządu Stołecznego ZMP. Powinien stać się ośrodkiem skupiającym zainteresowanie nauczycieli szkół warszawskich.

Kierownik młodzieży — ZMP i nauczyciele powinni dołożyć starań, aby chłopcy i dziewczęta gromadzący się w MDK w czasie zabawy i pracy wyrastali na budowniczych naszej socjalistycznej przyszłości.

(Kw)

Noże dyfuzyjne dla cukrownictwa

Mała fabryka o poważnym znaczeniu

Zbliża się kampania cukrownicza. Do cukrowni napłyną tysiące ton buraków. Trzeba będzie je sprawnie i szybko przerobić na jak największe ilości cukru.

Jak cukrownie będą pracowały w tych dniach zależy przede wszystkim od ich przygotowania się organizacyjnego, technicznego i zaopatrzeniowego.

Toteż w cukrowniach wre praca przy remontach i naprawach urządzeń i maszyn. Pośpiesznie zaopatruje się cukrownie w potrzebny sprzęt i narzędzia, a zwłaszcza w noże do krajania buraków, bowiem od jakości noży i ich pracy zależy w dużej mierze przebieg kampanii i wydajność cukru z buraków. Ponieważ w cukrowni główną czynnością jest dyfuzja, a z narzędzi najważniejsze są noże, dlatego noże do krajania buraków noszą nazwę noży dyfuzyjnych. I właśnie w Warszawie mieści się fabryka noży dyfuzyjnych.

Kierownikiem fabryki jest długoletni jej robotnik tow. Stanisław Maliszewski. Majstrowie Edward Kozer i Franciszek Michalski są również wychowankami tego zakładu. Majster Kozer jest racjonalizatorem. Skonstruował on maszynę, która frezuje 320 sztuk noży dyfuzyjnych dziennie. Maszynę obsługuje jeden człowiek. Przedtem, na tzw. ręcznych frezikarkach dwóch zdolnych ludzi wyrabiało dziennie najwyżej 160 sztuk noży.

Osiągnięcia kobiet

Załoga składa się w większości z ludzi, którzy przyszli do fabryki, nie mając żadnego fachu, a dzisiaj po kilku latach pracy są dobrymi, wypróbowanymi fachowcami. Jest wśród nich wiele kobiet.

Genowefa Prozalik jest frezerem i wyrabia średnio 205 procent normy.

— Ona zakasze niejednego mężczyznę — wtrąca kierownik tow. Maliszewski.

180 procent normy wyrabia średnio tokarz Jastrzębski, a jeszcze siedem miesięcy temu nie miał żadnego zawodu. Frezer Obłudzki wyrabia średnio 200 procent. Podobne wyniki w pracy osiągają również Wrzesiński, Pentelska, Ociepko i inni. W parze z tym idzie wysoka jakość produkcji. Zakład nie otrzymuje reklamacji. A wyrób noży dyfuzyjnych nie jest wcale łatwy. Mają one skomplikowane kształty i są różnych rodzajów, w zależności od opraw nożowych, stosowanych w cukrowniach.

Fabryka Noży Dyfuzyjnych rozbudowuje się. Dobudowano nowy budynek z przeznaczeniem na hartownię i drugi budynek dla administracji, w którym znajdą się pomieszczenia takie jak szatnia, umywalnia, stołówka, świetlica itp. Ale kiedy to nastąpi, to nie wiadomo. Nie wiadomo dlaczego przerwano rozpoczętą budowę tych budynków. Właściwie budynki są, ale nie doprowadzono do nich wody i kanalizacji i dlatego praktycznie nie spełniają one swych zadań. W hartowni brak niezbędnych urządzeń. Dotychczas noże hartuje się w ciasnej komórce.

Hartownia, umywalnia i inne pomieszczenia mogły być czynne jeszcze na wiosnę, a nie wykończono ich jeszcze do dzisiaj.

Szybki wzrost produkcji

Pomimo ciasnoty, pomimo braków, załoga stale i równomiernie podnosiła wydajność. Produkcja noży dyfuzyjnych wzrastała szybko i w roku bież. zakład produkuje 350 procent tego, co produkował w 1949 roku. W lipcu tego roku załoga wykonała 107, a w sierpniu 119 procent planu.

A więc, noże są. Nie będą one stanowiły przeszkód w tegorocznej kampanii cukrowniczej.

S. WIĘCKOWSKI

Dzieła sztuki polskiej i obcej w Muzeum Narodowym

Już w połowie października br. zostaną wystawione w narodowej galerii w Muzeum Narodowym w Warszawie, znane dzieła malarstwa polskiego i obcego.

Prace nad stworzeniem pierwszej w Polsce galerii zarówno pod względem rozmiaru, jak i doboru dzieł, są obecnie w pełni.

W galerii, obok naszej sztuki, bogato będą reprezentowane dzieła malarzy włoskich, hiszpańskich, francuskich, flamandzkich, holenderskich i niemieckich z XVII i XVIII wieku. W pięciu salach galerii urządzona będzie wystawa malarstwa rosyjskiego. W części poświęconej sztuce polskiej, trzy sale zajmie sztuka średniowieczna.

Najlepsze pozycje polskiej sztuki od renesansu do dzisiejszych rzeźb i obrazów umieszczone będą w 27 salach. Bogato reprezentowany będzie w galerii dorobek sztuki polskiej z dwudziestolecia międzywojennego. Dzieła z tego okresu zajmą 8 sal wystawowych.

Wiele obrazów w tworzącej się galerii wystawionych będzie w Polsce po raz pierwszy. Będą to między innymi prace Bacciarellego. Jedna z sal galerii poświęcona będzie trzem wielkim twórcom polskim — Matejce, Michałowskiemu i Rodakowskiemu.

Wystawione w galerii prace ukażą realizm w dziełach z końca XIX wieku, szczególnie w obrazach Lenza i wcześniejszych obrazach Wyczółkowskiego.

Wielka galeria malarstwa którą widzowie muzealni będą mogli zwiedzać już w październiku br. pokaże im także rodowód sztuki polskiej i jej postępowe tradycje. *(kw)*

Doraźna pomoc dentystyczna w niedziele

Oddział Stomatologiczny Kliniki Dentystyki - Zachowawczej A. M., dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), zobowiązał się pełnić dyżury niedzielne w październiku, listopadzie i grudniu, celem niesienia pomocy doraźnej dla ludności.

Dyżury pełnione są w godz. 10—13 przy ul. Miodowej 18, II piętro.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 6 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wiad. sportowe, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.35 Aud. dla kl. V, 9.15 Melodie Dunajewskiego, 9.25 Utwory komp. radzieckich, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. I, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert solistów, 13.15 Koncert ork. Rozgł. Szczecińskiej p.d. Wł. Górzyńskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Gra Zespół Gitarzystów Ławrusiewicza, 16.45 Głos mają kobiety, 17.00 Uczmy się języka rosyjskiego, 17.20 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej p.d. Debicha, 18.00 Na szerokim świecie, 18.20 Muzyka baletowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 „Na młodzieżowej antenie", 19.30 Recital skrzypcowy Dubiskiej, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Radziecka muzyka filmowa, 20.55 Audycja słowno-muzyczna w oprac. Swoikiego p.t. „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich", 21.40 „Fotis Ziablikow" opow. Wasyla Ilienkowa, 22.00 Gra Ork. Tan. P. R. p.d. Jana Caimcra, 22.30 Polska muzyka symfoniczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.30, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Audycja dla kl. III, 14.30 Muzyka, 14.45 Popularna muzyka symfoniczna, 15.10 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Muzyka, 16.20 Kompozytor tygodnia St. Moniuszko, 17.15 Węgierska muzyka ludowa, 17.30 Lokalne audycje Warszawy, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.30 Odpowiedzi Fali 49, 18.40 Nasze chóry śpiewają, 19.00 Wiązanka melodii operetkowych, 19.10 Uczymy się języka rosyjskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Potop" odc. pow. H. Sienkiewicza, 20.18 Koncert Ork. Rozgł. Krakowskiej p.d. J. Gerta, 21.06 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka taneczna, 22.00 Aud. z cyklu: „Ludzie Wielkiego Proletariatu — Ludwik Waryński" — felieton St. Stampfla, 22.20 Antoni Rubinstein — Fragment z op. „Demon", 22.55 Muzyka taneczna.

Dziś w Warszawie

TEATRY

Ateneum — „Sprawa rodzinna" — g. 19. **Polski** — „Ożenek" — g. 14. „Lalka" — g. 18.30. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 14. „Król i aktor" — g. 19. **Ludowy** — „Wachlarz" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 14.30 „Rewizor" — g. 19. **Nowy** — „Uczone białogłowy" — g. 14.30. „Sen nocy letniej" — g. 19. **Opera**—Koncerty (Dom Kultury Żoliborz i MPK Młynarska) — g. 19. **Powszechny** — „Godzien litości" — g. 15 „Mirandolina" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 15.45 i 19.15. **Współczesny** — „Droga do Czarnolasu" — g. 15.15 i 19. **Nowej Warszawy** — „O grajku i królewnie żabie" — g. 11. „Powrót posła" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Oto Ameryka" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Baj** — „Sad Wawrzyńca" i „O Kasi co gąski zgubiła" — g. 16.30 **Guliwer** — „Guliwer w krainie Liliputów" — g. 13 i 16.30.

KINA

Moskwa — „Druzyna" — g. 13. 15.30, 18, 20.30. **Palladium** — „Zakazane piosenki" — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **Praha** — „Jego decyzja" — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **Śląsk** — „Kurnan Malachowski" — g. 13, 15, 17.30, 20. **Atlantic** — „Wagary" — g. 15, 17.30, 20. **Polonia** — „Bez adresu" — g. 15, 17.30, 20. **Stolica** — „Wilhelm Tell" — g. 13, 15, 17.30, 20. **W—Z** — „Skazana wioska" — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **1 Maj** — „Hrabia Monte Christo" — II seria — g. 13, 17.30, 20. **Ochota** — „Warszawa" — g. 13, 15, 17.30, 20. **Syrena** — „Sekretarz Rejkomu" — g. 15, 17.30, 20. **Tęcza** — „Małżeństwo aktorki" — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **Lotnik** — „Śpiew jest piękniem życia" — g. 15, 17.30, 20. **Olsztyn** (Włochy) — „Pod niebem Sycylii" — g. 17 i 19.30.

PORANKI

Palladium — „Goal" — g. 9 i 11. **Praha** — „One mają Ojczyznę" — g. 12. **Śląsk** — „Wiosenna bajka" — g. 9, 11, **Atlantic** — „Admirał Nachimow" — g. 10 i 12. **Polonia** — „Rzym miasto otwarte" — g. 9, 11, 13. **Stolica** „Przygody Neseljedina" — g. 9, 11. **W—Z** — „Opowieść leśna" — g. 9. **Ochota** — „Konik garbusek" — g. 9, 11. **Syrena** — „Dzieje jednej obrączki" — g. 9, 11, 13. **Tęcza** — „Bajka o rybaku i rybce" — g. 9, 11. **Lotnik** — „Miasto młodzieży" — g. 11, 13.

Cena biletów na poranki wynosi 1.35 zł.

(Uwaga: repertuar filmowy podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa ul. Jagiellońska 25, tel. (10) 44-34).

Kolejarze stolicy w przededniu sezonu przewozów jesiennych

Kolejarze warszawskiej DOKP, mając bogate doświadczenia z lat ubiegłych, o tegorocznych przewozach jesiennych myśleli już od lipca br.

Służba ruchu przygotowała place na wyładunek ziemniaków dla Warszawy. Na wszystkich stacjach towarowych place są oczyszczone, oświetlone i zabezpieczone. Ustalono z dystrybutorami gdzie i ile wagonów dziennie będzie podstawianych.

Służba handlowa dokonała wielu uzupełnień jak naprawa ramp, remont magazynów, naprawa dróg dojazdowych do miejsc wyładunkowych, założenie oświetlenia itp.

Z dużą ofiarnością pracowały załogi jednostek służby mechanicznej. W rozwijającym się wciąż współzawodnictwie, załogi pomocniczych warsztatów naprawczych uzyskały w tym roku dobre wyniki pracy. Służba mechaniczna wykonała roczny plan rewizji okresowych wagonów towarowych już do 1 sierpnia br. Przyśpieszono znacznie bieżące naprawy wagonów bez wyłączenia ich z ruchu. W sierpniu naprawiono bez wyłączenia z ruchu prawie cztery razy tyle wagonów co w tym samym czasie z wyłączeniem z ruchu. Służba mechaniczna dostosowała do przewozu buraków wagony skreślone uprzednio już z inwentarza.

Kolejarze warszawscy mobilizują sprzęt i środki przed wejściem w trudny okres przewozów jesiennych.

Kontrolować wykonanie zarządzeń

Ale istnieją również niedociągnięcia. Zarządzenia i szczegółowe instrukcje o przygotowaniach do przewozów jesiennych, wydane przez administrację DOKP podległym jednostkom służbowym jeszcze w lipcu wykonane zostały tylko częściowo. I tak np. na stacjach Warszawa Główna-Towarowa, Warszawa Gdańska i Warszawa Praga działała specjalna komisja DOKP. Komisja ta opracowała dokładny program pracy załóg stacyjnych z rozbiciem na poszczególne czynności dla jak najszybszej obsługi pociągów. Ale jak dotychczas program ten nie wszedł w życie. Komisja zamiast zapoznać załogi stacyjne z opracowanymi przez siebie wytycznymi, powierzyła wykonanie tej czynności administracjom stacyjnym. Ponadto, komisja nie skontrolowała wykonania wydanego przez siebie polecenia. W ten sposób marnuje się duże możliwości usprawnienia prac stacji.

Dla sprawnego wykonania przewozów jesiennych bardzo ważną rzeczą jest regularność ruchu pociągów. Nie mogą mieć miejsca fakty takie, jakie wydarzyły się na stacji Warszawa Praga w dniu 12 września br. Pociąg towarowy nr zdawczy 34 wyszedł ze stacji z 57-minutowym opóźnieniem, ponieważ odprawiający pociąg zwlekali z dostarczeniem listów przewozowych kierownikowi pociągu. Opóźnił się również o 35 minut pociąg towarowy nr 1381, ponieważ kierownik tego pociągu ob. Szopa ze Skarżyska, odmówił jazdy, motywując to brakiem szyby w wagonie służbowym.

Taksatorzy warszawskich stacji podjęli w swoim czasie zobowiązanie poprawienia przeprowadzanej taksacji, a magazynierzy lepszego formowania wagonów zbiorowych, wysyłanych następnie za listami gwarancyjnymi. Nikt jednak tego współzawodnictwa nie kontrolował i dlatego nie przyniosło ono pożądanych rezultatów.

Takie i wiele jeszcze innych niedociągnięć można znaleźć na stacjach warszawskich. Niezrozumiały jest fakt, że nie reagują na nie rady zakładowe i organizacje partyjne. Pracując w niedbały sposób nie będzie można wykonać poważnych zadań okresu przewozów jesiennych. Trzeba natychmiast wyjąć z szuflad instrukcje wydane przez Dyrekcję Okręgową K. P. i wykonać zawarte w nich zarządzenia. Dyrekcja ze swej strony powinna skontrolować wykonanie tych zarządzeń.

Sprawne przeprowadzenie przewozów jesiennych zależne jest w dużej mierze również od użytkowników kolei, którzy wciąż jeszcze niepotrzebnie przetrzymują wagony i szkodzą tym społeczeństwu. Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Budownictwa Miejskiego (ul. Noakowskiego) w sierpniu br. przetrzymało 672 wagony przez 13.236 godzin i zapłaciło 197.540 złotych osiowego. Przez 1.171 godzin przetrzymało wagony Miejskie Przedsiębiorstwo Budowy Wodociągów i Kanalizacji. Walcownia Metali „Warszawa" natomiast przez 445 godzin. Rady zakładowe i organizacje partyjne zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji nie interesują się widocznie gospodarczą działalnością swych administracji. I nie troszczą się o to, że instytucje ich płacą niepotrzebnie tak wysokie osiowe.

Użytkownicy powinni być przygotowani do rozładunków wagonów przynajmniej w dwóch zmianach, a na bocznicach kolejowych własnych przez 24 godziny. Dlatego też, trzeba wcześniej pomyśleć o zmobilizowaniu ludzi do rozładunków i zapewnieniu sobie środków transportowych.

O współzawodnictwo między koleją i użytkownikami

Do akcji przewozów jesiennych włączyć się powinny rady zakładowe i organizacje partyjne kolei i użytkowników. Należy śledzić przebieg przewozów, kontrolować wykonawstwo podejmowanych wniosków i uchwał.

W roku ubiegłym zainicjowano współzawodnictwo międzybranżowe, co dało wyniki w poprawieniu rozładunków wagonów. W tym roku o współzawodnictwie pomiędzy koleją, a użytkownikami zapomniano. Dlatego też, sprawą współzawodnictwa powinny zająć się związki zawodowe kolejarzy i użytkowników.

(ws)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kosztowne minuty

Stacja PKP w Lesznie pod względem pracy i sprawności jest jedną z najlepszych na terenie DOKP Poznań. Praca jej mogłaby być podniesiona na jeszcze wyższy poziom, gdyby inne stacje w pełni wywiązywały się ze swych obowiązków. Do najbardziej utrudniających pracę należą stacje Opole i Wrocław-Brochów. Parowozownie zwrotne w Opolu i Wrocławiu-Brochowie opóźniły odejście parowozów w sierpniu 68 razy na łączną ilość 14.679 minut, co wyniosło przeciętnie na jeden parowóz 216 minut. Od 1 do 20 września br. te same stacje opóźniły odejście parowozów w stronę Leszna 57 razy na 13.478 minut. Wyczekiwanie od 3 do 4 godz. na podejście parowozów z parowozowni Opole względnie Wrocław—Brochów dezorganizuje w wysokim stopniu obrót parowozów i powoduje konieczność wyznaczania dodatkowych parowozów do prowadzenia pozaplanowych pociągów. Wpływa to również na zwiększenie przepału węgla z powodu nieproduktywnych przestojów parowozów w parowozowni zwrotnej.

Z inicjatywy Leszna organizowane były konferencje w roku ubiegłym i bieżącym z udziałem zainteresowanych dyrekcji w Lesznie, Wrocławiu i Opolu. Jeździły również delegacje z ramienia organizacji partyjnej i Związku Zawodowego Kolejarzy do Opola i Wrocławia w celu pobudzenia tamtejszych pracowników i wykazania im strat na jakie narażają nasze państwo z powodu niedbałej pracy. Po odbytych konferencjach zwykle następowała poprawa trwająca kilka dni, później następowały „tradycyjne" opóźnienia w przesyłce parowozów.

Kolejarze w Lesznie są pełni żalu i nie mogą zrozumieć dlaczego ich koledzy w Opolu i Wrocławiu nie pozwalają im wywiązać się w pełni ze swych zadań.

Kolejarze z Leszna

Pieczywo musi być dostarczane na czas

Wielu ludzi pracy śpiesząc co rano do fabryk lub biura — pragnie nabyć w sklepach uspołecznionych pieczywo.

Niestety rytmiczność dostaw pieczywa często szwankuje i śpieszący się do pracy nabywca musi odejść z niczym, ponieważ bułki przywożone są zbyt późno.

Tak np. do sklepu WSS przy ul. Poznańskiej 11 pieczywo jest dostarczane dopiero około godz. 9 rano, to znaczy wtedy gdy większość ludzi jest w zakładach pracy.

Nielepiej jest i po południu. Pieczywo przywozi się około 17.30 a często i później, jak miało kilkakrotnie miejsce w sklepie WSS przy ul. Hożej 61. A przecież powinno być ono w sklepie już ok. 16.30, aby wychodzący z pracy ludzie mogli się zaopatrzyć bez straty czasu.

Dyrekcje placówek uspołecznionych powinny tak pokierować wypiekiem i transportem pieczywa, aby trafiało ono w odpowiednim terminie do konsumenta.

LECH SZ
Warszawa

Śladem listów naszych czytelników

W interesie najmłodszych obywateli

W liście do redakcji ob. Cz. Rozłuski pisał:

„Większa część ludności osiedla Muranów „B", by wydostać się na al. gen. Świerczewskiego przechodzi pasażem (dom z kolumnami). Zejście to posiada schody dość wygodne dla tej części obywateli, która umie samodzielnie chodzić. Nie wzięto natomiast pod uwagę pokaźnej części naszego społeczeństwa, która zgodnie z prawami natury zmuszona jest jeździć w wózeczkach. Codziennie spotyka się matki z wózeczkami, które czekają na litościwych przechodniów, by wspólnie wnieść małego obywatela...".

W wyniku naszej interwencji w tej sprawie, otrzymaliśmy wyjaśnienie z Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Warszawa - Północ. Na podstawie uzyskanych informacji z pracowni architektoniczno-urbanistycznej i inspektoratu nadzoru osiedla Muranów, Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Warszawa - Północ zawiadamia, że zjazd dla wózków od strony al. gen. Świerczewskiego jest zaprojektowany i będzie wykonany w końcu października br.

Uczeni Francji i Anglii o pobycie w Polsce

(a) Bawi w Warszawie grupa uczonych zachodnio-europejskich, przybyłych do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w celu zapoznania się ze stanem naszych badań naukowych oraz osiągnięciami w różnych dziedzinach nauki. Dnia 2 bm. przedstawiciele uczonych Francji i Wielkiej Brytanii podzielili się z dziennikarzami polskimi swymi wrażeniami odniesionymi w czasie pobytu w naszym kraju.

Wybitny uczony francuski profesor Wyższej Szkoły Rolniczej w Grignon, sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Nauki i Oświaty — Ernest Kahane oświadczył, iż najbardziej charakterystyczny w nauce polskiej jest jej ścisły związek z praktyką, ścisła współpraca uczonych polskich z technikami i robotnikami.

Wiele uwagi poświęcił prof. Kahane potężnemu wysiłkowi z jakim polskie masy pracujące budują swą pokojową przyszłość. „Pobyt w Polsce — stwierdził na zakończenie prof. Kahane — dostarczył mi nowych argumentów do jeszcze bardziej wytężonej walki o pokój".

Przedstawiciel W. Brytanii, dr Richard Synge, współpracownik Królewskiego Instytutu Badawczego w Aberdeen podziękował serdecznie za zaproszenie do Polski. „Mogłem naocznie przekonać się o olbrzymich przeobrażeniach, jakim ulega dzisiejsza Polska, stając się krajem wysoko uprzemysłowionym, krajem, w którym wspaniale rozwija się nauka". Dr Synge, który zwiedził szereg polskich placówek badawczych, jak np. Instytut Zootechniczny w Krakowie, stwierdził, że uczeni polscy osiągają bardzo poważne sukcesy naukowe. Uczony brytyjski zapewnił dziennikarzy, że po powrocie do swego kraju przekaże wiernie to wszystko, co widział w Polsce, a o czym prasa zachodnia głucho milczy". „Polska Ludowa — zakończył dr Synge — posiadająca bogate zasoby surowców gospodaruje nimi jak najlepiej rozwijając swój przemysł dla celów pokojowych". (PAP).

Dyrygent niemiecki prof. H. Abendroth wystąpi w Warszawie

(f) Przebywający w Polsce wybitny dyrygent niemiecki prof. Herman Abendroth, po sukcesach odniesionych w Krakowie i Łodzi, wystąpi w dniu 10 bm. w Warszawie, dyrygując Orkiestrą Filharmonii Warszawskiej.

Na program koncertu, który odbędzie się w Hali Mirowskiej, złożą się: „Egmont" Beethovena, IV Symfonia Brahmsa oraz Koncert f-moll Chopina z udziałem prof. H. Sztompki — jako solisty. (PAP).

Pod ostrym kątem

Mityczne warchlaki

Jeszcze nie przebrzmiały oklaski po słowach ostatniego mówcy, gdy na trybunę wszedł kierownik OZR w porcie gdańskim.

„Towarzysze — zaczął uroczystym tonem, blednąc z przejęcia — towarzysze, i my pragniemy przyczynić się do szlachetnego zrywu naszej załogi dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b). A więc towarzysze, aby polepszyć jakość posiłków w naszej stołówce, zobowiązuję się kupić 100 warchlaków, wyhodować je...

Dalsze słowa przerwał mu grzmot oklasków. Robotnicy portowi uśmiechali się życzliwie.

— Zuch z naszego kierownika! — dały się słyszeć tu i ówdzie wołania.

W błogim poczuciu dobrze spełnionego obowiązku kierownik wrócił na swoje miejsce i toczył w koło dumnym okiem.

W kilka dni później wezwano go do wydziału planowania.

— Ile zaplanowaliście warchlaków?

— Sto.

— Gdzie one są?

— Powiedziałem już. Będą.

— Co to znaczy: będą?

— Przecież zobowiązałem się.

Referent pokręcił głową i zaczął od nowa.

— Ile zaplanowaliście warchlaków?

Kierownik OZR nie dał się zbić z tropu.

— Sto.

— Gdzie one są?

— Będą. W ramach zobowiązań...

— A plan?

— Powiedziałem przecież: będzie sto warchlaków.

Sprawa wyglądała skomplikowanie. Ale w rzeczywistości była bardzo prosta: kierownik OZR zobowiązał się w ramach czynu dla uczczenia wyborów i Zjazdu WKP(b) kupić warchlaki, które miał kupić w ramach planu i to już kilka miesięcy temu.

Tymczasem robotnicy portowi długo i bezskutecznie szukają na talerzach obiecanej wieprzowiny. I nie mogą jej znaleźć. Bo ob. kierownik, jako człowiek przezorny, trzyma swoich sto warchlaków w rezerwie. A nuż sypną się jakieś nowe zobowiązania? Nowy czyn produkcyjny?

A tak będzie i pan kierownik syty i warchlak cały.

Pozostaje tylko rozstrzygnąć na zdrowy rozum: po cóż taki wynalazczy umysł ma się marnować w portowym OZR-ze?

(lg)

Frankistowska Hiszpania — kolonia imperializmu amerykańskiego

Adam Galica

Najazd faszystów włoskich i hitlerowców niemieckich na narody i republikę hiszpańską w 1936 r. pozwolił imperialistom niemieckim poważnie rozszerzyć i umocnić swoje wpływy polityczne i gospodarcze w Hiszpanii. Wpływy te wzrosły szczególnie w okresie II wojny światowej, gdy hitlerowskie wojska okupowały prawie całą Europę. Po klęsce armii hitlerowskiej, imperialiści amerykańscy przejęli nie tylko cele polityczno-wojskowe faszyzmu hitlerowskiego, lecz tam gdzie to było możliwe, również wszystkie pozycje monopolistów niemieckich. Zgodnie z tą linią postępowania, bankierzy amerykańscy zastrzegli sobie, że cały majątek niemiecki w Hiszpanii przejdzie na ich własność jako odszkodowanie wojenne. W ten sposób, wpadły w ręce monopolistów amerykańskich potężne pozycje niemieckie w tym kraju. Rozpoczął się okres przyśpieszonej kolonizacji Hiszpanii przez trusty Stanów Zjednoczonych, okres rozszerzenia kolonizacji amerykańskiej w kierunku całkowitego opanowania tego kraju.

Amerykańskie monopole opanowują Hiszpanię

Faktem decydującym na drodze do kolonizacji Hiszpanii przez imperialistów amerykańskich jest przejęcie pod kontrolę trustów amerykańskich „Instytutu Narodowego Przemysłu" (I.N.I.), co zostało ostatnio definitywnie zrealizowane.

„Instytut" ten został zorganizowany przez hitlerowców na wzór koncernu Goeringa, a celem jego miał być rozwój i utworzenie „przemysłów związanych z obroną narodową", czyli przemysłu zbrojeniowego.

Frankistowski sztab generalny zapewnił I.N.I. absolutną kontrolę nad wszystkimi źródłami surowców strategicznych oraz nad siłą roboczą. I.N.I. korzysta ponadto z wszelkiego rodzaju przywilejów podatkowych (50 proc. ulgi), ze zwolnienia od opłat celnych, prawa do rekwizycji terenów itp.

I.N.I. ze swoimi 45 przedsiębiorstwami i 5 miliardami pesetów kapitału stał się niezmiernie ważnym instrumentem w ręku imperialistów amerykańskich przy realizacji ich planów wojennych i kolonizacji Hiszpanii. Wyzysk Hiszpanii przez imperialistów amerykańskich można porównać tylko z najbardziej haniebną eksploatacją kolonialną.

Przy pomocy I.N.I. imperialiści amerykańscy opanowali wszystkie gałęzie gospodarki hiszpańskiej, wypierając systematycznie swoich angielskich i francuskich konkurentów z ich dawnych pozycji, zamieniając równocześnie kapitalistów hiszpańskich w rodzaj burżuazji kolonialnej. Tak np. Amerykanie przejęli od Anglików produkcję rtęci w słynnych kopalniach Almaden. Amerykański trust Dupont de Nemours przejął hiszpańskie fabryki materiałów wybuchowych od angielskiej „Imperial Chemical Industries" i francuskiej „Societe Centrale de la Dynamite". Imperialiści amerykańscy wydarli Anglikom i Belgom poważną część ich akcji znanych kopalń miedzi w Rio Tinto. Obraz ten powtarza się w każdej dziedzinie przemysłu hiszpańskiego.

Kandydat do paktu atlantyckiego

Faszystowska Hiszpania, kolonia amerykańska, której brzegi kąpane są przez fale Atlantyku i Morza Śródziemnego, to wymarzony kandydat do agresywnego paktu atlantyckiego.

Z chwilą więc powstania paktu atlantyckiego Waszyngton domagał się przyjęcia Franco jako pełnoprawnego członka tego paktu. Pod naciskiem opinii publicznej jednak, Waszyngton czasowo zrezygnował z formalnego przyjęcia Franco do paktu atlantyckiego, natomiast wysunął koncepcję zawarcia dwustronnej umowy z frankistowską Hiszpanią. I ta forma również natrafiła na wielki opór opinii światowej.

„Przez zawarcie separatystycznego sojuszu z Franco ponad głowami starych przyjaciół — pisze konserwatywny dziennik angielski „Observer" — *których stosunki z Franco są jeszcze napięte. Ameryka zadaje silny cios ich prestiżowi i autorytetowi. Mówiąc otwarcie stawia on nas i Francję w dość głupiej sytuacji".*

Ta „głupia sytuacja", o której mówi „Observer" polega na gwałtownych protestach opinii publicznej, która domaga się postawienia kata narodu hiszpańskiego zgodnie z uchwałą ONZ z 1946 r. poza społecznością narodów. Ta „głupia sytuacja" jest wyrazem zaostrzających się sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, której pozycje w Hiszpanii imperializm amerykański coraz bardziej wypiera. Ta „głupia sytuacja" polega między innymi również na tym, że przyjmując Franco do paktu atlantyckiego lub wprowadzając go tam tylnymi drzwiami, Departament Stanu poważnie utrudnia rządom Anglii i Francji wmawianie opinii publicznej, że pakt atlantycki i polityka imperializmu amerykańskiego służy rzekomo celom obronnym.

„Jak można twierdzić — woła pismo spółdzielców angielskich „Reynolds News" — *że bronimy wolności, tolerancji i sprawiedliwości społecznej, skoro dopuszczamy do naszych szeregów człowieka, który nienawidzi wszystkich tych zasad? Żadne kruczki nie ułatwią odpowiedzi na to pytanie".*

W praktyce jednak sztaby wojska i marynarki wojennej Francji i Anglii utrzymują bardzo przyjazne stosunki z armią frankistowską, o czym Waszyngton jest dobrze poinformowany.

W ostatnich tygodniach agencje prasowe krajów kapitalistycznych coraz częściej przynoszą informacje zapowiadające rychłe zawarcie traktatu wojskowego między frankistowską Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi.

Bazy amerykańskiej agresji

Równocześnie zaś imperialiści amerykańscy rozbudowują swoje bazy wojskowe w Hiszpanii bez formalnej umowy.

Ostatnio opublikowano, że Amerykanie przystąpili do budowy lub już zbudowali dziesiątki lotnisk w Hiszpanii. Przystąpiono do budowy dwóch torów startowych na lotnisku Coremes. W Vigo buduje się lotnisko strategiczne. Rozpoczyna się powiększenie lotniska w Roden i w Santa Cruz de Tenerife (Wyspy Kanaryjskie). W tym ostatnim mieście powiększa się rafinerie nafty jako bazę paliwa dla amerykańskich sił lotniczych i morskich. Zostały przyśpieszone roboty w bazie Santander, Peinador i Llaneza. Amerykańska flota morska zainstalowała swe bazy w portach Kartageny, Kadyksu, El Ferrol, Santa Cruz de Tenerife. Pod kierownictwem specjalistów amerykańskich rozbudowuje się wojskowe urządzenia portu w Barcelonie.

Podobnie jak w innych krajach atlantyckich, w Hiszpanii naród musi opłacać amerykańskie przygotowania wojenne. Rząd Franco wydaje rocznie przeszło 10 miliardów peset, tzn. 75 proc. budżetu, na zbrojenia.

Nędza, głód i terror

Wraz z opanowaniem Hiszpanii przez imperialistów amerykańskich, rośnie i pogłębia się przysłowiowa nędza narodu hiszpańskiego.

17 tysięcy obszarników posiada dwukrotnie więcej ziemi niż 3.5 miliona drobnych chłopów. Tak np. książę Alba posiada sam około 96 tysięcy hektarów, a książę Penarenda — 52 tysiące hektarów, podczas gdy niezliczone masy chłopskie nie posiadają ani skrawka ziemi. Pasożytnicza banda obszarników otrzymuje koło 13 miliardów peset rocznego dochodu, tj. 40 procent całego dochodu narodowego. 7 tysięcy kapitalistów hiszpańskich zarobiło w 1951 r. około 4 miliardy peset.

Płace robotników hiszpańskich są niesłychanie niskie. Dziesiątki tysięcy obdartych i zgłodniałych ludzi wędruje przez kraj w poszukiwaniu dachu nad głową i kawałka chleba.

„W Barcelonie — pisze francuski reporter Jacques Flamand — *istnieje sławetna dzielnica „Barrio Chino", dzielnica ubogich, gdzie żyje przeszło 200.000 osób. Jest to obóz koncentracyjny bez drutów kolczastych w środku miasta. Jest to piekło. Nawet powietrze tam cuchnie. W ciemnych uliczkach panuje straszliwa wilgoć. Poważna część ludności składa się z niewidomych, paralityków i umysłowo chorych. Poza może sklepikarzami wszyscy są głodni. Dzieci chude i blade bawią się w rynsztokach".*

W straszliwych warunkach żyją masy ludowe Hiszpanii, lecz jeszcze potworniejszy los dzielą jeńcy faszyzmu frankistowskiego. Do dnia dzisiejszego około 250.000 więźniów politycznych zapełnia kazamaty bandytów frankistowskich, a 10.000 najmężniejszych — straszliwe więzienia w Maroku i Rio de Oro (Afryka).

Specjalną pozycję posiada w faszystowskiej Hiszpanii kościół katolicki.

W Hiszpanii kościół jest właścicielem 1/3 całej ziemi uprawnej, a 1/3 całego bogactwa narodowego doń należy.

Kościół kontroluje teatr, kino, prasę itp. Oczywiście, że wszystkie dzieła znajdujące się na indeksie Watykanu są w Hiszpanii zabronione przez cenzurę kościelną. Zabronione zostały dzieła Stendhala, Tołstoja, Goethego, Balzaca i Hugo.

Naród hiszpański walczy

Świat, któremu się chce wmówić, że w Hiszpanii panuje idealny spokój, wie, że nie udało się rzucić narodu płomiennej Pasionarii na kolana. Potężny strajk generalny robotników i ludu Barcelony pokazał raz jeszcze, że w podziemiach umęczonej Hiszpanii walczy nieugięta klasa robotnicza z jej bohaterską Komunistyczną Partią Hiszpanii na czele. W górach Pirenejów, w Galicji i Katalonii, w kraju Basków i Asturii czyha na faszystów frankistowskich śmierć z ręki partyzantów, którzy od lat walczą o wolną i niepodległą Hiszpanię.

Komunistyczna Partia Hiszpanii stoi na czele Frontu Narodowego walki z faszyzmem frankistowskim i amerykańską kolonizacją, walki o wolność Hiszpanii i pokój. Front Narodowy grupuje Hiszpanów wszystkich klas społecznych, którzy pragną odnieść zwycięstwo nad faszyzmem frankistowskim i jego amerykańskimi protektorami.

Na budowlach komunizmu

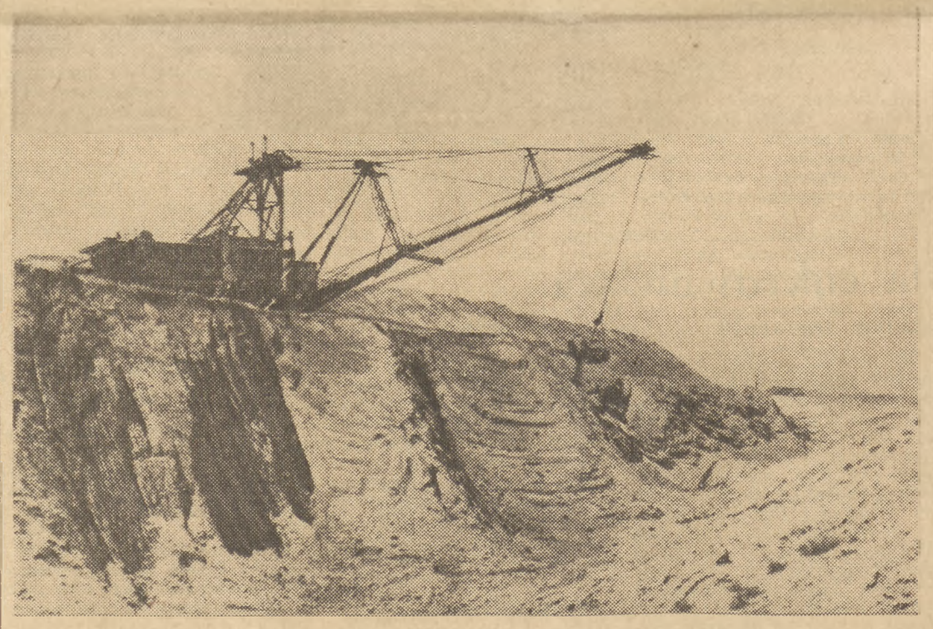

W obwodzie rostowskim postępuje naprzód budowa głównego kanału dońskiego, który bierze początek w Morzu Cymlańskim. Na zdjęciu: prace przy budowie kanału

Foto CAF

Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza

Stało się już zwyczajem, że tydzień, poprzedzający uroczyście i serdecznie obchodzony przez cały naród Dzień Wojska Polskiego, jest tygodniem popularyzowania zadań Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Tegoroczny, II Tydzień LPŻ (od 5—12.X.br.) zbiega się z okresem wzmożonego uaktywnienia mas pracujących, przygotowujących się do wyboru nowego Sejmu, najwyższego organu władzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wraz z całym krajem członkowie kół LPŻ w miastach i na wsi, podejmują liczne zobowiązania, w celu godnego uczczenia wyborów. I tak np. zobowiązania produkcyjne członków koła LPŻ przy Zakładach Remontów Montażowych w Malborku dadzą 18 tysięcy zł oszczędności. Członkowie koła przy PGR Nowosyce, w woj. wrocławskim podjęli się m. in. wykonania orki zimowej w 110 proc. Inne zobowiązania dotyczą spraw organizacyjnych, rozbudowy sieci kół, podniesienia poziomu pracy szkoleniowej, polepszenia wyników w strzelaniu i w szkoleniu obejmującym terenową obronę przeciwlotniczą. Dotyczą też one opanowania sprzętu łączności, organizowania nowych kursów samochodowych, motocyklowych, traktorowych itp.

Wielu aktywistów LPŻ bierze czynny udział w pracach komitetów Frontu Narodowego i obwodowych komisji wyborczych. Wielu członków kół jest agitatorami tych komitetów.

LPŻ — przeszło milionowa organizacja, dzięki nieustannemu zacieśnianiu nierozerwalnej więzi, łączącej lud z wojskiem, dzięki szkoleniu swych członków w dziedzinie wiedzy wojskowej i wojskowo-technicznej, dzięki popularyzowaniu sportów wojskowych, przyczynia się do wzmocnienia obronności naszego kraju. Działalność Ligi Przyjaciół Żołnierza dopomaga w znacznym stopniu do krzewienia i wprowadzania w życie haseł Frontu Narodowego. Przyczynia się do umocnienia siły i obronności ojczyzny.

W ciągu Tygodnia LPŻ na terenie całego kraju zostaną zorganizowane setki masowych imprez sportowo-wojskowych, jak zawody strzeleckie o zdobycie odznaki SPO, marsze jesienne z przeszkodami itd. Przewidziane są też w miastach wojewódzkich i powiatowych capstrzyki z udziałem szerokich rzesz społeczeństwa, składanie wieńców na grobach bojowników o wolność i niepodległość naszego kraju i u stóp pomników, symbolizujących braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego.

Kiermasze książek, odczyty i pogadanki będą popularyzować walki o wolność społeczną i narodową. W Warszawie przewidziane są m. in.: otwarcie wystawy, obrazującej dorobek LPŻ, motocyklowy zjazd plakietowy, atrakcyjny raid meldunkowo-patrolowy szlakiem historycznych walk o wyzwolenie stolicy.

Uroczyste akademie w ramach Tygodnia, zorganizowane będą przez Rady Narodowe i wojsko przy współudziale organizacji społecznych.

Liga Przyjaciół Żołnierza może się poszczycić w ostatnim roku poważnymi osiągnięciami. Powiększyły się szeregi jej członków, powstało wiele nowych kół w zakładach pracy w miastach i wsiach, w urzędach i instytucjach oraz przy komitetach blokowych. Zwiększyła się poważnie ilość zdobytych odznak SPO. W porównaniu z ubiegłym rokiem, do września br. odznakę strzelecką zdobyło 5 razy więcej członków.

Wielu LPŻ-owców - łączności owców zostało radiotelegrafistami i radiomechanikami Polskich Linii Lotniczych, naszych statków, Morskiej Obsługi Radiowej itd. Wielu młodych kierowców i traktorzystów, pracujących obecnie przy budowach i na polach, nabyło swe pierwsze kwalifikacje na kursach LPŻ.

Tydzień LPŻ przyczyni się do spopularyzowania Ligi Przyjaciół Żołnierza i jej doniosłych zadań wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa. *(Als)*

Kropki nad „i"

MAŁE I DUŻE PODATKI

Duża praca, małe dochody, wielkie podatki — oto wykres sytuacji przeciętnej rodziny amerykańskiej.

„Przeciętna rodzina amerykańska wydaje rocznie więcej na opłacenie podatków, niż na żywność" — obliczył wielki przemysłowiec z Detroit McCarthy.

Na szczęście jednak rodzina pana McCarthy nie jest „rodziną przeciętną". Jej wykres wygląda: nieróbstwo, wielkie dochody i małe podatki. u.

OSZUST-ADMINISTRATOR

Ostatnio aresztowano we Francji wyrafinowanego oszusta Smeets'a — 10-krotnie karanego sądownie. Na rozprawie Smeets powiedział do sędziów: „Powinniście panowie mieć do mnie zaufanie. W październiku obejmuję przecież poważne stanowisko administracyjne w armii amerykańskiej w Chateauroux".

Tam potrafią go ocenić, i odpowiednio wyzyskać jego talenty. *(ea)*

Ogólnopolska narada działaczy kultury i sztuki w Szczecinie

Referat tow. wicemin. Sokorskiego

(f) W Szczecinie rozpoczęła się w dniu 4 października Ogólnopolska Narada Działaczy Kultury i Sztuki, zwołana z okazji I sesji wyjazdowej Rady Artystycznej. W odświętnie udekorowanej obszernej sali Miejskiej Rady Narodowej zebrało się ponad 600 wybitnych działaczy kultury i sztuki, pisarzy, artystów, plastyków oraz działaczy świetlicowych z całego kraju.

Obrady zagaił minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, witając przedstawicieli Partii i Władz, członków Rady Artystycznej i delegatów z całej Polski.

W imieniu Prezydium Woj. RN i społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej powitał obradujących działaczy kultury i sztuki przewodniczący Woj. RN Franciszek Nowak.

Następnie zabiera głos wiceminister Sokorski, wygłaszając referat pt. „Praca kulturalna w terenie — to cementowanie Frontu Narodowego".

W walce o przyszłość naszego kraju — powiedział tow. Sokorski — rola i zadania sztuki oraz twórców i pracowników kultury jest wyjątkowo odpowiedzialna.

Omawiając dotychczasowe osiągnięcia i nowe zadania wiceminister Sokorski stwierdził:

Stworzyliśmy bazę materialną dla realizacji socjalistycznej polityki upowszechnienia kultury. Przed wojną było w Polsce 450 kin, dziś mamy ich 900, ponadto 1200 stałych kin na wsi, których przed 1945 r. w ogóle nie było. Podczas gdy w r. 1937 było w Polsce 47 teatrów, 2 opery i 4 filharmonie, dziś mamy 84 teatry, 5 oper i 3 operetki oraz 14 filharmonii i orkiestr symfonicznych. Przed wojną przez muzea przechodziło 1,5 miliona osób rocznie — dziś frekwencja w muzeach wynosi blisko 7 mil. Podczas gdy przed wojną było 7,5 tys. bibliotek publicznych, posiadających 12 mil. tomów, to dziś liczba bibliotek publicznych wzrosła do 26 tys., liczba punktów bibliotecznych do 85 tys., liczba tomów do 53 mil. Również szkolnictwo artystyczne w porównaniu z rokiem 1937 wzrosło blisko 3-krotnie.

Ponadto mamy wielką sieć instytucji kulturalnych związków zawodowych i Samopomocy Chłopskiej: 12 tys. świetlic w mieście i blisko 10 tys. świetlic na wsi, przeszło 3 tys. zespołów chóralnych, pieśni i tańca, orkiestr związkowych i zespołów dziecięcych. Rozwój tych instytucji kulturalnych specjalnie mocno zaznaczył się na Ziemiach Odzyskanych.

Wiceminister Sokorski wspomina dalej o osiągnięciach sztuki polskiej w ciągu lat ostatnich, po czym przechodzi do omówienia braków i niedociągnięć na odcinku życia kulturalnego.

Działalność kulturalna umacnia naszą niepodległość i byt narodowy. W dni wielkiej mobilizacji narodu wokół Programu Wyborczego Frontu Narodowego, pracownicy kultury i ludzie sztuki biorą na siebie uroczyste zobowiązanie przesunięcia frontu rewolucji kulturalnej głęboko w teren, ogarnięcia nią każdego miasta, osiedla i każdej gromady wiejskiej.

Kierownictwo resortu Kultury i Sztuki stawia pod obrady Rady Artystycznej zagadnienie przepracowania planów pracy na rok 1953 i 1954 m. in.:

założenie w 1953 roku nowego tysiąca świetlic gminnych oraz organizacyjna i materialna pomoc dla 10 tys. świetlic gromadzkich ZSCh; zakończenie w roku 1954 akcji zorganizowania pełnej sieci świetlic gminnych i pomoc w ogarnięciu przez świetlice Samopomocy Chłopskiej 60 procent wszystkich gromad; doprowadzenie w roku 1954 punktów bibliotecznych do każdej gromady; podniesienie w roku 1953 liczby imprez „Artosu" z 9 tys. do 14 tys., z tym żeby 25 procent wszystkich imprez skierowanych zostało na wieś; rozszerzenie sieci teatrów objazdowych; rozszerzenie działalności filharmonii i orkiestr symfonicznych, wydatne rozszerzenie akcji objazdowej muzeów, wystaw artystycznych; założenie na wzór zespołu „Mazowsze" nowych zespołów: Ziemi Śląskiej, Ziemi Opolskiej, Kaszubskiej, Podhala.

Praca kulturalna w terenie— zakończył mówca — nasze hasło w dniach wielkiej mobilizacji akcji wyborczej, nasze hasło na dziś i na jutro — to cementowanie Frontu Narodowego. To drogowskaz naszych wysiłków i miara naszych zwycięstw.

Po wznowieniu obrad rektor Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie Jan Kreczmar odczytał tekst listu powitalnego do Prezydenta Bieruta, który uczestnicy Narady przyjęli burzliwymi oklaskami. (PAP)

Przyjęcie pożegnalne dla chińskiej delegacji kulturalnej

(f) W dniu 4 bm. Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wydał przyjęcie pożegnalne dla delegacji działaczy kulturalno-oświatowych Chińskiej Republiki Ludowej, która bawiła w naszym kraju w celu zapoznania się z dorobkiem na polu kultury, nauki i oświaty Polski Ludowej.

W przyjęciu udział wzięli: minister Szkolnictwa Wyższego — A. Rapacki, minister Oświaty — W. Jarosiński, minister Zdrowia — J. Sztachelski, sekretarz generalny KWKzZ — amb. J. K. Wende oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego.

Obecny był Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie Tsen Yun-tsuan.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze. (PAP).

Wykaz premii wylosowanych w czwartym dniu losowania Narodowej Pożyczki

Premie po zł 1000

69695	644335	355208	789602
86464	721644	374593	789603
133737	727401	397689	801601
163715	734604	402166	818343
178292	778672	410901	822497
196668	822491	456956	833139
205171	873942	498676	842030
232780	873949	507593	854639
284401	877259	554802	858993
355205	893368	564641	873509
462783	937367	564917	903723
474813	968764	570927	903728
474820	985224	584979	907376
		596094	930996
		602043	941956
		602048	969372

Premie po zł 500

26371	140591	644767	975689
35035	154035	724843	982303
47998	154036	727402	982305
49383	163711	734605	985226
69691	166734	762285	988843
69699	227225		988846
104164	227229		
113274	232773		
113277	232774		
127561	287977		
128943	310038		

Ponadto wylosowano 121 premii po zł 250.— oraz 1318 premii po zł 150.—.

Dalszy ciąg losowania w poniedziałek dnia 6. X. 52 r. w PKO.

Wykaz premii po zł 250 wylosowanych w trzecim dniu losowania Narodowej Pożyczki

15380	283173	606488	834763
16691	347255	617726	834770
19988	347258	622281	849545
39992	347259	625505	864741
40000	394508	634562	871626
46713	404690	656262	875882
47933	432336	656264	899334
47939	432339	662828	899340
52201	440331	683212	913520
56626	440332	683213	920680
66153	440333	683219	922688
66159	463135	683220	926705
79706	464497	685366	939304
79710	471056	711594	944744
118313	471059	718488	974013
118865	508855	747417	974017
132548	513875	747418	974019
146855	535453	747419	975424
146858	583741	758273	975425
208291	583749	758277	975429
210612	589413	761557	979955
210618	589550	766416	986220
218101	596124	775181	988863
251167	599437	775590	995582
258202	600994	787020	995584
258205	600997	797458	
273181	606017	829202	
275504	606485	833041	

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-39 Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 4.50 zł, kwart. — 13.50 zł, półrocznie — 27 zł, rocznie — 54 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 2.25 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch". Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46 Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. 1 Wydawn. Dom Słowa Polskiego 3B-26338 B-2